



Przegląd Uniwersytecki

5/2009

PISMO INFORMACYJNE UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO



■ Wydział Nauk Historycznych
i Pedagogicznych



Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych

Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych lokowany jest w I kategorii jednostek z grupy „Nauki humanistyczne”, z liczbą punktów 4,7139.

Wydział tworzy 7 jednostek organizacyjnych. Wszystkie uzyskały akredytację PKA i UKA bez najmniejszych zastrzeżeń merytorycznych ze strony wizytujących komisji. Uwagi dotyczyły wyłącznie warunków lokowych i stanu technicznego budynków.

1. STRUKTURA WYDZIAŁU

Instytut Archeologii

Zakład Archeologii Epoki Brązu i Epoki Żelaza

Zakład Archeologii Epoki Kamienia

Zakład Archeologii Średniowiecza

Zakład Archeometrii i Konserwacji Zabytków Archeologicznych

Instytut Historyczny

Zakład Antropologii Historycznej

Zakład Dydaktyki Historii

Zakład Historii Europy Wschodniej

Zakład Historii Gospodarczej, Demografii i Statystyki

Zakład Historii Kultury Materialnej

Zakład Historii Najnowszej

Zakład Historii Polski i Powszechnej do XV w.

Zakład Historii Polski i Powszechnej od XVI do XVIII w.

Zakład Historii Polski i Powszechnej od XIX do XX w.

Zakład Historii Starożytnej

Zakład Historii Śląska

Zakład Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki

Pracownia Badań nad Dziejami Zakonów i Kongregacji Kościelnych

Pracownia Atlasu Historycznego

Pracownia Badań nad Polską Emigracją w Niemczech po 1945 roku

Pracownia Bibliografii Historii Śląska

Pracownia Dziejów Kościołów i Mniejszości Narodowych

Pracownia Komputerowa

Instytut Historii Sztuki

Zakład Historii Sztuki Nowoczesnej

Zakład Historii Sztuki Pradziejowej i Średniowiecznej

Zakład Historii Sztuki Renesansu i Reformacji

Zakład Historii Sztuki i Kultury Baroku

Pracownia Dokumentacji Zabytków Sztuki

Pracownia Fotograficzna

Instytut Kulturoznawstwa

Zakład Muzykologii

Zakład Problemów Kultury Artystycznej

Zakład Teorii i Historii Kultury

Instytut Pedagogiki

Zakład Andragogiki

Zakład Edukacji Zdrowotnej i Arteterapii

Zakład Historii Edukacji

Zakład Pedagogiki i Mediów

Zakład Pedagogiki Ogólnej

Zakład Pedagogiki Społecznej

Zakład Poradownictwa

Zakład Resocjalizacji

Pracownia Pedagogiki Porównawczej



Muzykalnia ze zbiorów Biblioteki na Piasku



Instytut Psychologii

Zakład Eksperymentalnej Psychologii Społecznej

Zakład Filozoficznych Podstaw Psychologii

Zakład Metodologii Badań Psychologicznych

Zakład Psychologii Edukacji i Wychowania

Zakład Psychologii Klinicznej i Zdrowia

Zakład Psychologii Ogólnej

Zakład Psychologii Osobowości

Zakład Psychologii Rozwoju

Zakład Psychologii Zarządzania

Pracownia Komputerowa

Pracownia Metod Badań Psychologicznych

Pracownia Terapii Neuropsychologicznej

Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej

Ośrodek Badań Wschodnich

2. OFERTA DYDAKTYCZNA

Wydział prowadzi studia licencjackie, uzupełniające i jednolite magisterskie w trybach dziennym, wieczorowym i zaocznym na kierunkach

- ♦ archeologia
- ♦ etnologia



Wrocławskie Forum Muzykologiczne 2005/2006; Twórczość I.J. Paderewskiego w kontekście muzyki europejskiej, solistka Agnieszka Drożdżewska, fortepian Witold Janusz

- ♦ historia
- ♦ historia sztuki
- ♦ kulturoznawstwo
- ♦ muzykologia
- ♦ pedagogika
- ♦ psychologia



Absolwentom oferujemy wiele form kształcenia ustawicznego

- ♦ Podyplomowe Studia Historii
 - ♦ Podyplomowe Studia „Psychologia Zarządzania”
 - ♦ Podyplomowe Studia „Szkola Kontaktów Interpersonalnych”
 - ♦ Podyplomowe Studia „Psychologiczne Wspomaganie Rozwoju Dzieci i Młodzieży z Trudnościami”
 - ♦ Podyplomowe Studia Pedagogiczne w zakresie Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży o Specjalnych Potrzebach Edukacyjnych
 - ♦ Podyplomowe Studia w zakresie Pedagogiki Resocjalizacyjnej
 - ♦ Podyplomowe Studia Pedagogiczne w zakresie wczesnej interwencji i wspomagania rozwoju dzieci zagrożonych niepełnosprawnością i niepełnosprawnych
 - ♦ Podyplomowe Studia w zakresie Pedagogiki Opiekuńczo-Wychowawczej i Leczniczo-Wychowawczej
 - ♦ Podyplomowe Studia Kwalifikacyjne Wiedzy o Śląsku
 - ♦ Podyplomowe Studia Kwalifikacyjne Edukacji Kulturalnej dla Nauczycieli
 - ♦ Podyplomowe Studia Wiedzy o Sztuce
 - ♦ Podyplomowe Studia Dokumentalistyka Dóbr Kultury Materialnej
 - ♦ Podyplomowe Studia Zarządzanie Dokumentacją Audiowizualną i Dokumentem Elektronicznym
 - ♦ Podyplomowe Studia Współczesnych Metod Dokumentacji i Promocji Dziedzictwa Kulturowego
- Starając się przygotować studentów do pracy zawodowej, kształcimy ich w licznych specjalnościach zawodowych, np.

Pedagogika

- ♦ edukacja dorosłych i marketing społeczny
- ♦ edukacja i rehabilitacja osób niepełnosprawnych
- ♦ organizacja edukacji i edukacja regionalna
- ♦ pedagogika opiekuńcza z terapią
- ♦ poradnictwo i pomoc psychopedagogiczna
- ♦ praca socjalna
- ♦ resocjalizacja
- ♦ kształcenie zintegrowane i edukacja przedszkolna

Historia

- ♦ archiwistyka i zarządzanie dokumentacją
- ♦ dokumentalistyka konserwatorska
- ♦ regionalistyka

- ♦ amerykanistyka
- ♦ specjalność nauczycielska

Wydział ma uprawnienia do nadawania stopni doktora nauk humanistycznych w zakresie archeologii, pedagogiki, psychologii, nauk o sztuce i od 2008 r. kulturoznawstwa. Instytut Historyczny ma uprawnienia do nadawania stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie historii.

Wydział ma też uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego w zakresie archeologii, pedagogiki i nauk o sztuce, a Instytut Historyczny w zakresie historii.

Na Wydziale powołano Studia Doktoranckie: Pedagogiki, Psychologii, Nauk Historycznych, Nauk o Kulturze.

Rada Wydziału podjęła uchwałę o powołaniu płaćnych Niestacjonarnych Wydziałowych Studiów Doktoranckich.

3. PRACOWNICY I STUDENCI

Na Wydziale pracuje 325 osób, wśród nich 265 nauczycieli akademickich

- ♦ 24 z tytułem profesora
- ♦ 35 na stanowisku profesora
- ♦ 24 ze stopniem doktora habilitowanego
- ♦ 182 ze stopniem doktora
- ♦ 60 nienauczycieli (16 pracowników technicznych, 18 pracowników administracyjnych, 26 innych)

Na wszystkich kierunkach i trybach studiów kształci się 6233 studentów. Studenci stacjonarni stanowią 52 proc. ogółu studentów Wydziału. Najwięcej jest studentów pedagogiki – 2254, historii – 1283 i psychologii – 1080. Studenci tych trzech kierunków stanowią aż 74 proc. wszystkich studentów Wydziału. Na tych trzech kierunkach studiuje też najwięcej studentów w trybie niestacjonarnym – 36 proc. ogółu.

Za osiągnięcia w nauce 89 studentów Uniwersytetu Wrocławskiego uzyskało stypendia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w roku akademickim 2008/2009, zajmując drugie miejsce w kraju po Uniwersytecie Wrocławskim. Wśród nich aż 34 osoby studiuje na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych.

4. ZBIORY BIBLIOTECZNE

Pomocą w pracy naukowej i kształceniu studentów są bogate i specjalistyczne zbiory biblioteczne. W bibliotekach wydziałowych znajdują się 224 572 woluminy książek, 55 164 woluminy czasopism i 20 740 zbiorów specjalnych.

Prenumerujemy 327 czasopism, w tym 251 krajowych i 76 zagranicznych.

Zbiory katalogowane są w sposób tradycyjny, część jest objęta komputerowym systemem VTLS-Virtua.



5. CZASOPISMA I SERIE NAUKOWE

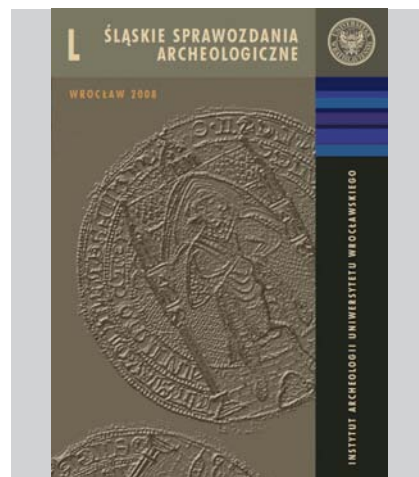
Jednostki Wydziału mają wiele tytułów czasopism i serii naukowych.

W ramach Acta Universitatis Wratislaviensis wydawane są serie

- ♦ Prace Psychologiczne
- ♦ Prace Kulturoznawcze
- ♦ Musicologica Wratislaviensia
- ♦ Studia Archeologiczne
- ♦ Seria Historia
- ♦ Seria Antiquitas
- ♦ Studia i Materiały z Dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego
- ♦ Historia Sztuki

Wśród pozostałych czasopism i serii wydawniczych na wyróżnienie zasługują

- ♦ Prace Pedagogiczne
- ♦ Polish Journal of Applied Psychology
- ♦ Kultura – Historia – Globalizacja
- ♦ Śląskie Sprawozdania Archeologiczne



- ♦ Wratislavia Antiqua
- ♦ Polska Myśl Polityczna XIX i XX wieku
- ♦ Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” (wspólnie z WTMH)
- ♦ Wrocławskie Spotkania z Historią Gospodarczą
- ♦ Genealogia. Studia i Materiały Historyczne
- ♦ Badania z Dziejów Społecznych i Gospodarczych
- ♦ Źródła Dziejowe
- ♦ Biblioteka Genealogiczna



Wspólnym przedsięwzięciem naukowym i wydawniczym pracowników kulturoznawstwa i historii jest pismo elektroniczne: Kultura – Historia – Globalizacja (ukazały się

trzy numery) pod red. A. Nobisa i P. Badyny. Wkrótce ukaże się kolejne pismo – Sarmacja (w języku angielskim), pod red. F. Wolańskiego.

W 2008 r. pracownicy Wydziału opublikowali 898 prac, wśród nich 224 prace własne, 557 prac krajowych i 95 wydawnictw zagranicznych w prestiżowych czasopismach m.in. w Oxford Journal of Archaeology czy w pracach zbiorowych publikowanych przez Springer Science+Business Media, 2009 w Sourcebook of Paleolithic Transitions, Methods, Theories and Interpretations.

6. BADANIA NAUKOWE

W 2008 r. na Wydziale realizowano 448 tematów badawczych, w tym

- 142 tematy w ramach działalności statutowej MNIŚW
- 210 w ramach badań własnych
- 23 na zlecenie przemysłu
- 5 finansowanych przez partnerów zagranicznych.

Zakończono 98 tematów badawczych.

Projekt „Rio Tambo” – 220 tys. euro z zakresu 7. Programu Ramowego Komisji Unii Europejskiej, przewidziany na lata 2008–2012, jest realizowany przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Celem projektu są badania społeczności południowego Peru w kontekście zmian środowiskowych i klimatycznych od późnego plejstocenu po czasy współczesne. Prace terenowe koncentrują się w dolinie rzeki Tambo i przyległej strefie przybrzeżnej Pacyfiku. Badania obejmują również obserwacje zmian środowiska fizycznego, flory i fauny.



7. KONFERENCJE

Tylko w 2008 r. odbyło się na Wydziale 45 konferencji, w tym 19 międzynarodowych i 26 krajowych. 149 pracowników wygłosiło na nich referaty i komunikaty. 99 pracowników zaprezentowało wyniki swych badań podczas konferencji międzynarodowych. Niektóre z tych konferencji mają charakter spotkań cyklicznych odbywających się corocznie. Wiele z nich zyskało uznanie środowiska i w krótkim czasie stały się spotkaniami naukowymi o charakterze międzynarodowym.

8. WAŻNIEJSZE NAGRODY

- prof. Krzysztof Wachowski – trzyletnie subsydium profesorskie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (2002–2005); Nagroda Ministra za 2003 r.
- dr hab. Bożena Szaynok – nagroda „Polityki” w dziedzinie monografii historycznej z

zakresu historii najnowszej za 2008 r.

- dr hab. Przemysław Wiszewski – jego książka „Domus Bolezłai: w poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 r.)” otwiera Złotą Serię Uniwersytetu Wrocławskiego.

9. WSPÓŁPRACA Z ZAGRANICĄ

Nasz Wydział utrzymuje stałe kontakty z wieloma uniwersytetami Europy Zachodniej i Środkowo-Wschodniej, będące wynikiem zawartych umów międzynarodowych o współpracy naukowej oraz wymianie pracowników i studentów. W marcu zostały zawarte takie umowy z uniwersytetem w Peru. Nasi pracownicy pełnią wiele funkcji z wyboru w międzynarodowych organizacjach naukowych, komitetach redakcyjnych czasopism naukowych o zasięgu światowym. Współpracujemy z placówkami PAN, PAU oraz polskimi towarzystwami naukowymi w dziedzinach reprezentowanych na naszym Wydziale.

10. INFORMATYZACJA

Dążymy do ciągłego unowocześniania infrastruktury informatycznej Wydziału. Zakupione zostały dwa Infokioski. Dzięki nim oraz rozbudowanej stronie internetowej znacznie rozszerzymy i ułatwimy dostęp studentom do zindywidualizowanych informacji dotyczących przebiegu ich studiów. Rozbudowujemy bezprzewodowy dostęp do Internetu dla studentów i pracowników we wszystkich budynkach wydziałowych oraz terenach przyległych.

Planujemy wdrożenie e-learningowych metod kształcenia na odległość, poszerzając ofertę dydaktyczną o nowoczesne metody nauczania.

11. BUDYNKI

Praca naukowa i dydaktyczna na Wydziale odbywa się w pomieszczeniach zagrażających zdrowiu i życiu przebywających w nim osób. W najgorszych warunkach pracują pracownicy Instytutu Historycznego, Instytutu Pedagogiki i Instytutu Psychologii. W grudniu 2008 r. na głowy studentów pedagogiki spadł sufit w jednej z sal przy ul. Dawida 1. Budynek ten wymaga osuszenia nie tylko piwnic, lecz przede wszystkim całego otoczenia, niesprawny jest bowiem system drenujący teren wokół niego. Siedzibę Instytutu Pedagogiki i Instytutu Psychologii należy wyremontować gruntownie z da-

chem włącznie oraz instalacjami elektrycznymi i centralnego ogrzewania. Budynek przy ul. Szewskiej 49 wymaga osuszenia i generalnego remontu wewnątrz. Odkładanie przez lata remontów doprowadziło do tragicznej dekapitalizacji obu gmachów. Stan budynku przy ul. Szewskiej 49 bardzo pogorszył się po lutowym zalaniu wszystkich pięter wodą z pękniętej rury c.o.

Remontu wymagają także pomieszczenia w budynku przy ul. Szewskiej 50/51. Wprawdzie nie grozi tam jeszcze katastrofa budowlana, ale odkładając remont, niebezpiecznie zbliżymy się do takiego właśnie stanu owego budynku.

W budynkach Wydziału powinny zostać zainstalowane windy, ponieważ studiuje u nas wielu studentów niepełnosprawnych, a schody stanowią dla nich przeszkodę nie do przebycia.

Ubiegamy się o pomieszczenia po dawnej stolarni uniwersyteckiej. Ich remont chcemy przeprowadzić m.in. na koszt sponsora. Zamierzamy umieścić tam wydziałowe centrum konferencyjne oraz wszechnicę wydziałową działającą na rzecz mieszkańców miasta, prezentującą dorobek nie tylko pracowników Wydziału.

Chcemy przenieść do tych pomieszczeń imprezy organizowane już od dawna przez Instytut Historii Sztuki i Zakład Muzykologii. Inicjatywę tę zamierzamy rozszerzyć o prezentację dorobku pracowników pozostałych jednostek tworzących Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych.

12. BUDŻET WYDZIAŁU

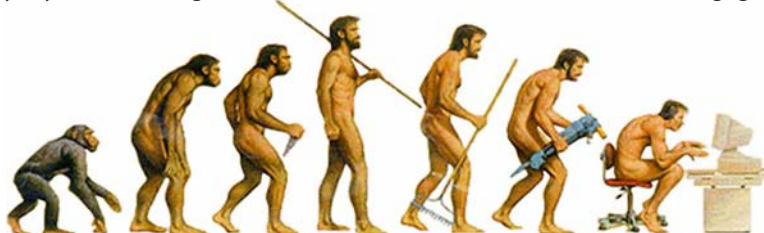
Przychody ogółem z działalności dydaktycznej w 2008 r.

- dotacje z MNIŚW na działalność dydaktyczną – 19 653 200 zł
 - opłaty za zajęcia dydaktyczne – 10 111 747 zł
 - wpływy z rekrutacji – 409 940 zł
- Przychody ogółem z działalności badawczej
- środki na działalność statutową – 1 150 000 zł
 - środki na badania własne, w tym granty wewnętrzne – 458 793 zł

13. WYDZIAŁ W INTERNECIE

www.wnhip.uni.wroc.pl

Prof. dr hab. Elżbieta Kościć
dziekan Wydziału Nauk Historycznych
i Pedagogicznych





Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych..... ➔ 1

Prezentacje. W ydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych lokowany jest w I kategorii jednostek z grupy „Nauki humanistyczne”; z liczbą punktów 4,7139.



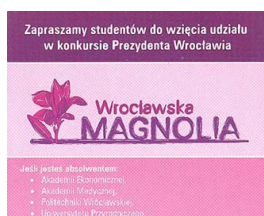
Jubileusz Profesora Bolesława Gleichgewichta..... ➔ 5

W Wielkiej Sali Ratusza świętował 4 maja z przyjaciółmi, kolegami matematykami, uczniami i dawnymi działaczami Studenckiego Komitetu Solidarności 90. urodziny Bolesław Gleichgewicht.



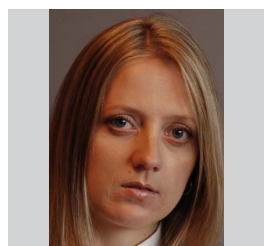
Order Odrodzenia Polski dla prof. Ludwika Turki..... ➔ 6

Za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej i za działalność na rzecz przemian demokratycznych Prezydent RP nadał prof. Ludwikowi Turce z Instytutu Fizyki Teoretycznej UWr Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.



Wrocławska Magnolia 2009... ➔ 9

Wśród tegorocznych laureatów „Magnolii” znaleźli się absolwenci naszej uczelni. Za prace dyplomowe w kategorii prace przyrodnicze odebrali drugą i trzecią nagrodę, a w kategorii społeczne aspekty ochrony zdrowia i środowiska absolwenta prawa nagrodzono trzecią nagrodą.



Najlepszy doktorat socjologiczny..... ➔ 11

Dr Julita Makaro z Uniwersytetu Wrocławskiego zdobyła nagrodę im. Stanisława Ossowskiego za książkę „Gubin–miasto graniczne. Studium socjologiczne”. Książka, wydana we Wrocławiu w 2007 r., została oparta na jej doktoracie o tym samym tytule, obronionym w 2003 r.



Leopoldina 2009 i wsparcie projektów badawczych..... ➔ 12

Prawnik dr Łukasz Machaj odebrał 16 maja w Auli Leopoldyńskiej tegoroczną nagrodę naukową „Leopoldina”. Po raz szósty Towarzystwo Niemiecko-Polskie uhonorowało młodego uczonego, którego projekt naukowy na polu humanistyki uwzględnił aspekty europejskie lub niemieckie. Wyróżniono także dwa projekty badawcze, które otrzymały dofinansowanie.

PRZEGLĄD UNIWERSYTECKI

Pismo informacyjne Uniwersytetu Wrocławskiego
Maj 2009, nr 5 (158), rok wydania XV
ISSN 1425-798X

Wydawca: Uniwersytet Wrocławski, pl. Uniwersytecki 1, 50-137 Wrocław

Redaktor: Kazimiera Dąbrowska, e-mail: kada@adm.uni.wroc.pl

Adres Redakcji: pl. Uniwersytecki 1 (pok. 134), 50-137 Wrocław, tel. (071) 375-20-77, tel. kom. 0-601 739 097, fax (071) 372-40-30

PU w internecie: <http://www.pu.uni.wroc.pl>

Przygotowanie do druku i druk: Drukarnia ARGi

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowywania artykułów.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych listów i opinii.

W NUMERZE

PREZENTACJE. WYDZIAŁ NAUK HISTORYCZNYCH I PEDAGOGICZNYCH	1
LAURY I JUBILEUSZE	5
♦ Jubileusz Profesora Bolesława Gleichgewichta	
♦ Order Odrodzenia Polski dla prof. Ludwika Turki	
♦ Nowi profesorowie uniwersyteccy	
♦ Studencki Nobel 2009 w zasięgu naszego studenta	
♦ W Akademii „Artes Liberales	
♦ Najmłodszy kierownik na Spitsbergenie	
♦ Wrocławska Magnolia 2009	
♦ Nowe władze w Centrum Willy'ego Brandta	
♦ Najlepszy doktorat socjologiczny	
LEOPOLDINA 2009 I WSPARCIE PROJEKTÓW BADAWCZYCH	12
AULA LEOPOLDYŃSKA – MAMY OPRAWIANIE KONSERWATORSKIE	18
SESJE, KONFERENCJE	19
♦ Wpływ Darwina na etykę: w przeszłości i obecnie	
♦ Czy polska tożsamość jeszcze istnieje?	
♦ Public Relations w Administracji Publicznej	
♦ ETNO nagrodzone w Olsztynie	
LIRYCZNIE I FOLKOWO	22
STUDENCKIE KOŁO PRAKTYCZNEJ PSYCHOLOGII WYCHOWAWCZEJ	24
DOROCZNE SPOTKANIE KOMBATANTÓW UWR I PWR	24
NOWE HABILITACJE I DOKTORATY	26
Z OBRAD SENATU UWR	27
LISTY...	27
Z BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ	30
SPORT AKADEMICKI	32
ODESZLI NA ZAWSZE	37

I str. okładki

♦ Dorzecze Tambo, w głębi wulkan Picchu Picchu – 5664 m n.p.m.; fot. Jan Burdukiewicz

II str. okładki

♦ Pałac Matuszki, Instytut Archeologii, ul. Szewska 48;

fot. Jan Burdukiewicz

♦ Instytut Pedagogiki i Instytut Psychologii, ul. Dawida 1;

fot. Łukasz Zembrzusi

♦ Instytut Historii Sztuki, ul. Szewska 36; fot. Dariusz Dulewicz

♦ Studenci pedagogiki na wykładzie; fot. Łukasz Zembrzusi

♦ Sala komputerowa przy ul. Dawida 1; fot. Łukasz Zembrzusi

♦ Uszkodzenia budowlane powstałe w wyniku starzenia się budynku; fot. Łukasz Zembrzusi

III str. okładki

♦ Badania wykopaliskowe na cmentarzysku kurhanowym z późnej epoki brązu (900–700 lat p.n.e.) w Miłosławicach koło Milicza; fot. J. Baron

♦ Badania georadarem stanowiska kultury magdaleńskiej sprzed 15 tys. lat, Wrocław-Żerniki; fot. Jan Burdukiewicz

♦ Pomiary Total i Smart Station – Badania stanowiska kultury magdaleńskiej sprzed 15 tys. lat, Wrocław-Żerniki; fot. Jan Burdukiewicz

♦ Badania archeologiczne w dorzeczu Tombo (projekt UE); fot. Jan Burdukiewicz

♦ Projekt „Rio Tambo” w ramach VII PR UE

IV str. okładki

♦ Porównanie malowideł Jana Krzysztofa Handke z Auli Leopoldyńskiej z dekoracją na zamku Velké Losiny; fot. archiwum

Jubileusz Profesora Bolesława Gleichgewichta

W Wielkiej Sali Ratusza świętował 4 maja z przyjaciółmi, kolegami matematykami, uczniami i dawnymi działaczami Studenckiego Komitetu Solidarności 90. urodziny Bolesław Gleichgewicht.

- To z książki Bolesława Gleichgewichta dowiedziałem się, że istnieją takie twory matematyczne, jak grupy, pierścienie i ciała. Dziś mam honor wręczyć autorowi tego podręcznika medal Zasłużony dla Wrocławia, ale proszę, pamiętajcie, że Profesorowi przysługuje także tytuł Władcy Pierścieni – żartował prezydent Rafał Dutkiewicz, który zaprosił jubilata i jego gości do Ratusza. Odczytał napisany na urodziny profesora „Najkrótszy traktat o Bolkach w historii Polski”(*). Uroczystość poprowadził Jarosław Broda, dziś dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego, a w dawnych czasach członek wrocławskiego Studenckiego Komitetu Solidarności i współpracownik Komitetu Obrony Robotników.

- Bolek, repatriant ze Związku Radzieckiego, pojawił się w Instytucie Matematycznym w 1956 roku. Nie wiedzieliśmy, kim jest. Szybko jednak zyskał nasze zaufanie. Ujął nas niezrównanym poczuciem humoru. Zawsze bardzo lubili go studenci. Ceniłi jego podręczniki do algebry, uczyli się z nich chętnie, czasem zaniedbując inne przedmioty, a my zazdrościliśmy – wspominał prof. Roman Duda.

Jeden z tych dawnych studentów, absolwent fizyki, dominikanin ojciec Maciej Zięba przesłał z Gdańska list gratulacyjny: - W trudnych czasach znalazł się Pan Profesor wśród garstki odważnych i sprawiedliwych. Ogromną siłę miał dla nas przykład osobisty takich ludzi, jak Pan.

Bolesław Gleichgewicht urodził się 30 kwietnia 1919 roku w Warszawie. W listopadzie 1939 roku przedostał się z okupowanej stolicy do Lwowa. Do wyjazdu nie zdołał namówić rodziców, którzy zginęli w obozie koncentracyjnym. W 1941 roku uciekł w głąb Rosji. Chciał służyć w Armii Andersa – trafił do Armii Czerwonej. Po wojnie studiował matematykę w Odessie. Ponieważ przyjął radziecki paszport, nie dostał więc zgodny na powrót do Polski. Udało mu się to dopiero po 17 latach. Fragmenty wspomnień ojca z lat wojny „Zapiski szpiona-pijanicy” (wydane pt. „Widziane z oddali”, 1993) odczytał w Ratuszu Alek-

sander Gleichgewicht, w latach 70. student fizyki i współpracownik KOR. Wspomnienia te są dostępne na stronie internetowej matematyka Andrzeja Soleckiego: www.and-sol.org/cudze.html

- Urodziłem się w Warszawie, ale czuję się wrocławianinem. Tu przeżyłem ponad 50 lat. Tu mogłem pracować w wymarzo-



Prezydent Rafał Dutkiewicz odczytuje jubilatowi „Najkrótszy traktat o Bolkach...”,
fot. Marek Bożejko

nym zawodzie. Poznałem ludzi, którzy nie tylko byli wspaniałymi matematykami, lecz także wzorami moralnymi, profesorów Ste-

(*) *Najkrótszy na świecie traktat o Bolkach w historii Polski*

*Początek był dobry
Bolesław Chrobry
Ciąg dalszy chybliwy
Krzywousty, Wstydlivy...
Potem już prawdziwa pokuta
- otruli nam Bolka Bieruta!
Aleśmy spięli wszystkie nasze siły
I przeszliśmy od Bolka do Lolka ... Wojtyły
Czy z Bolkiem coś jeszcze szwankuje?
Nie! Nasz Wrocław ocalony
Wszak tutaj króluje
Bolesław Zrównoważony!*

inhaus, Marczewskiego, Ślebodzińskiego, Hartmana, Słupeckiego – wspominał.

W 1977 roku podpisał protest przeciwko aresztowaniu działaczy Komitetu Obrony Robotników. Był jednym z założycieli niezależnego Towarzystwa Kursów Naukowych. W urodzinowym prezencie dostał recital Antoniny Krzysztoń. - Jestem szczęśliwa, że mogę zaśpiewać dla Profesora i dla Państwa – mówiła pieśniarka. Przed jej występem Jarosław Broda przypominał „zamknięty” koncert studentki Krzysztoń na wrocławskim komisariacie milicji w 1978 roku. Trafiła tam prosto z mieszkania Bolesława Gleichgewichta wraz z innymi słuchaczami wykładu TKN i przez ponad pół godziny śpiewała dla zatrzymanych kolegów i ... funkcjonariuszy milicji obywatelskiej.



Profesor Bolesław Gleichgewicht
z prof. Markiem Bożejką z IM
fot. Bogdan Mincer

W 1980 roku przystąpił do „Solidarności”. W stanie wojennym poszukiwano go listem gończym za zorganizowanie strajku na Uniwersytecie Wrocławskim. Skazany na rok więzienia w zawieszeniu nie zaprzestał działalności. W Komisji Interwencji i Porządku organizował pomoc prawną i materialną dla osób represjonowanych. Po 1989 roku członek Ruchu Obywatelskiego – Akcja Demokratyczna, Unii Wolności i Unii Demokratycznej.

- W 1989 roku Polska po raz drugi w XX wieku uzyskała niepodległość. Wrocław, który w 1956 roku powitał mnie oczodolami wypalonych kamienic, dziś rozkwita. Jesteśmy wolni. Wszystko zależy od nas. Pamiętajcie jednak, że wolność i demokracja nie są dane raz na zawsze – mówił Bolesław Gleichgewicht.

A kolejka osób, które chciały mu złożyć życzenia, była długa jak po kawę w stanie wojennym.

Małgorzata Porada-Labuda



Życzenia dla jubilata od dr. Andrzeja Dąbrowskiego z Instytutu Matematycznego
fot. Marek Bożejko

Order Odrodzenia Polski dla prof. Ludwika Turki

Za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej i za działalność na rzecz przemian demokratycznych Prezydent RP nadał prof. Ludwikowi Turce z Instytutu Fizyki Teoretycznej UWr Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Ceremonię wręczenia orderów i odznaczeń zorganizowano 17 kwietnia we Wrocławiu. W Urzędzie Miejskim, zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP, minister Władysław Stasiak, wręczył w imieniu Prezydenta order i odznaczenia komendantom zasłużonym dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej i działaczom opozycyjnym, wśród nich członkom NSZZ „Solidarność”.

Profesor Ludwik Turko, fizyk, działacz opozycyjny, polityk, poseł na Sejm I i II kadencji,

sędzia Trybunału Stanu. Fizykę ukończył na Uniwersytecie Łódzkim (1966), a doktorat (1972), habilitację (1979) i stanowisko profesora (1991) uzyskał na UWr. W 2007 r. odebrał tytuł profesora nauk fizycznych. Specjalizuje się w modelach teoriopolo-owych i statystycznych, teorii cząstek elementarnych oraz zderzeniach ciężkich jonów. W latach 80. XX w. związał się z opozycją demokratyczną i „Solidarnością”. Przewodniczył NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Wrocławskiego. Publicysta i współredaktor prasy podziemnej stanu wojennego. W latach stanu wojennego (1982–1983) dwukrotnie internowany i aresztowany. Był posłem na Sejm I i II kadencji (1991–1997). Pracował m.in. w Komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego oraz Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich. Członek Trybu-



nału Stanu w latach 1997–2001. Pełnił funkcję pełnomocnika prezydenta Wrocławia ds. kontaktów z uczelniami wyższymi. Jest prezesem Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Wrocławskiego.

(kad)

Nowi profesorowie uniwersyteccy

Na uroczystym otwartym posiedzeniu Senatu UWr, 25 kwietnia w Oratorium Marianum, rektor prof. Marek Bojarski wręczył akty mianowania na stanowisko profesora i jeden awans na stanowisko docenta w naszej uczelni.

Nominacje na czas nieokreślony otrzymali

na stanowisko profesora zwyczajnego

- ♦ prof. Tadeusz Kuczyński z Instytutu Prawa Cywilnego
- ♦ prof. Robert Olkiewicz z Instytutu Fizyki Teoretycznej

na stanowisko profesora nadzwyczajnego

- ♦ dr hab. Anna Paszkiewicz z Instytutu Filologii Słowiańskiej
- ♦ dr hab. Wita Szulc z Instytutu Pedagogiki
- ♦ prof. Andrzej Bator z Katedry Teorii i Filozofii Prawa

- ♦ dr hab. Mirosław Dymarski z Instytutu Politologii

- ♦ dr hab. Jacek Gołaczyński z Instytutu Prawa Cywilnego

- ♦ dr hab. Grzegorz Hryciuk z Instytutu Historycznego

- ♦ dr hab. Zbigniew Jaskólski z Instytutu Fizyki Teoretycznej

- ♦ dr hab. Karol Kiczka z Instytutu Nauk Administracyjnych

- ♦ dr hab. Romuald Kosina z Instytutu Biologii Roślin



- ♦ dr hab. Jerzy Marcinkowski z Instytutu Informatyki
- ♦ dr hab. Maciej Marszał z Katedry Doktryn Politycznych i Prawnych
- ♦ dr hab. Zdzisław Morawski z Instytutu Socjologii
- ♦ dr hab. Grzegorz Plebanek z Instytutu Matematycznego
- ♦ dr hab. Krzysztof Ruchniewicz z Instytutu Historycznego
- ♦ dr hab. Maciej Szostak z Katedry Kryminalistyki
- ♦ dr hab. Marek Szydło z Instytutu Nauk

Administracyjnych

- ♦ prof. Jacek Świątkowski z Instytutu Matematycznego

- ♦ dr hab. Robert Wysocki z Instytutu Genetyki i Mikrobiologii

*dr hab. Eugeniusz Zych z Wydziału Chemii Awans na stanowisko docenta odebrała

- ♦ dr Alina Czapiga z Instytutu Psychologii
- Rektor wznosząc toast, życzył nominowanemu kolejnych sukcesów naukowych i pomyślności w życiu osobistym.

(kad)

Studencki Nobel 2009 w zasięgu naszego studenta

Niezależne Zrzeszenie Studentów ogłosiło ogólnopolski konkurs Studencki Nobel 2009. Jest to pierwsza edycja projektu, który ma na celu promowanie najlepszych studentów w Polsce. Odbłyły się już eliminacje uczelnie i regionalne.

W zamyśle organizatorów „Studencki Nobel” to konkurs na najlepszego studenta Polski, który nie tylko swoją nazwą, lecz także szlachetną ideą nawiązuje do prestiżowych nagród Nobla, wręczanych wybitnym osobistościom z całego świata. Skierowany jest do studentów zarówno państwowych, jak i prywatnych uczelni wyższych, którzy w ostatnim semestrze uzyskali średnią ocen minimum 4,0.

W imię idei, iż nie samą nauką student żyje, do kryteriów wyboru, poza średnią ocen, zaliczane są: drugi kierunek studiów, znajomość języków obcych, publikacje oraz prace badawcze, praktyki, stypendia zagraniczne, a także aktywność naukowa i społeczna. Studencki Nobel 2009 ma trzy etapy: uczelniany i regionalny zostały już rozstrzygnięte, pozostał krajowy. Noblista studencki zostanie wybrany 29 maja.

Krzysztof Wojewodzik został laureatem, finalistą etapu uczelnianego oraz zwycięzcą etapu regionalnego. Jest studentem naszej uczelni i będzie reprezentować Uniwersytet Wrocławski i województwo dolnośląskie na etapie eliminacji krajowych. Z każdego województwa do eliminacji

ogólnopolskich zakwalifikował się jeden student. Spośród szesnastu finalistów Ogólnopolska Komisja Konkursowa wyłoni najlepszego z najlepszych – zwycięzcę konkursu. Uroczystym zwieńczeniem rywalizacji będzie 29 maja gala finałowa.

Zwycięzcy poszczególnych etapów otrzymują atrakcyjne i cenne nagrody! Honorowy patronat nad konkursem objęła Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Barbara Kudrycka.

Krzysztof Wojewodzik, student od 2006 r. Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych. - Studia te pozwalają na tworzenie własnych ścieżek edukacyjnych. Moja obejmuje pedagogikę, psychologię, zarządzanie oraz dwie filologie – mówi nasz uniwersytecki laureat. - W przyszłości chciałbym zajmować się polityką edukacyjną oraz badaniami w zakresie systemu szkolnictwa. Praktyczne umiejętności zarządzania edukacją realizuję jako kierownik ds. nauczania portalu etutor.pl Jest absolwentem Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (2005–2009); w ciągu 4 lat ukończył zarządzanie zasobami ludzkimi indywidualnym tokiem studiów. Ma też spektakularne sukcesy. W konkursie Primus Inter Pares został Studentem Roku 2008 województwa dolnośląskiego. Brał udział w rocznym programie Erasmusa (2007/2008) na Uniwersytecie w Glamorgan (Wielka Brytania), w czasie którego oprócz zajęć pisał pracę licencjacką nt. Style uczenia się, a zarządzanie w organizacjach studenc-



Laureat dolnośląski Krzysztof Wojewodzik

kich. Wcześniej był stypendystą Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci (2001–2003), stypendystą Ministra za osiągnięcia w nauce (2007, 2008, 2009) i stypendystą British Psychological Society (2008). Od sierpnia 2008 r. do stycznia tego roku przebywał w USA w ramach programu ISEP (International Students Exchange Programme).

(kad)



Gala regionalna Studenckiego Nobla z udziałem prorektora UWr prof. Teresy Łoś-Nowak

W Akademii „Artes Liberales”

Łukasz Andrzejewski, student filozofii na Wydziale Nauk Społecznych UWr, został przyjęty na dwuletnie studia drugiego poziomu w Akademii „Artes Liberales”.

Przy bardzo zaostrożonej selekcji, bo na studia drugiego poziomu przyjęto w 2009 r. tylko 7 osób z całej Polski, Uniwersytet Wrocławski wprowadził do Akademii swojego studenta.

O Akademii

Każdy student Akademii „Artes Liberales” studiuje indywidualnym tokiem studiów pod opieką naukową tutora. Ma prawo swobodnego doboru dyscyplin i przedmiotów znajdujących się w ofercie edukacyjnej wszystkich ośmiu sfederowanych uniwersytetów. W swojej macierzystej uczelni zalicza przedmioty obowiązujące na kierunku, który studiuje.

Dla studentów Akademii organizowane są specjalne seminaria, warsztaty, konferencje, moduły zajęć i wykłady z zakresu szeroko pojętej humanistyki, w których mogą uczestniczyć zgodnie ze swoimi zainteresowaniami.

Szczególnym doświadczeniem, w którym ujawnia się interdyscyplinarny charakter Akademii „Artes Liberales”, są tzw. sesje: w

ciągu roku dwie lub trzy specjalizacyjne i jedna główna. Są to spotkania studentów Akademii, organizowane przez kolejne ośrodki uniwersyteckie, poświęcone konkretnym zagadnieniom rozpatrywanym z punktu widzenia różnych dyscyplin naukowych. Podsumowaniem każdej sesji jest pisany przez studenta esej poświęcony któremuś z wątków zjazdu. Student jest zobowiązany do zaliczenia w ciągu roku jednej sesji specjalizacyjnej, która zwykle trwa 4–6 dni, oraz sesji głównej, trwającej do dwóch tygodni.

Zaliczenie roku

Studenci, którzy w wyniku tegorocznej rekrutacji zostaną przyjęci na studia I poziomu w Akademii, uczestniczą w stażu przygotowawczym (w dniach 10–11 maja), który obejmuje udział w specjalnie zorganizowanej sesji AAL (maj), napisanie krótkiego eseju po sesji (do połowy lipca) oraz wykonanie zadania ustalonego z tutorem zewnętrznym (do końca sierpnia). Zaliczenie stażu jest warunkiem niezbędnym do rozpoczęcia nauki na uczelni zewnętrznej w ramach studiów I poziomu w Akademii „Artes Liberales”.

Właściwe studia rozpoczynają się w październiku i odbywają się w systemie punktowym; punkty są przyznawane za zalicza-

ne na ocenę zajęcia dydaktyczne. Program trzyletnich studiów pierwszego poziomu w Akademii „Artes Liberales” obejmuje 600 godzin zajęć (300 punktów AAL), które student zalicza, uczestnicząc w zajęciach na uczelni zewnętrznej, oraz „sesjach” AAL. Do zaliczenia roku w Akademii konieczne jest również napisanie pod kierunkiem tutora pracy rocznej (niepunktowanej).

Egzamin końcowy i dyplom Akademii „Artes Liberales”

Po zrealizowaniu trzyletniego programu w ramach Akademii „Artes Liberales” student może ubiegać się o kontynuowanie kształcenia na dwuletnich studiach II poziomu w AAL. W tym celu, jak wszyscy kandydaci, ma obowiązek złożyć projekt programu badawczego.

Może też zakończyć studia po trzech latach i zdawać egzamin ustny z zakresu wyznaczonego przez Radę Akademii „Artes Liberales”. Po zdaniu egzaminu absolwent 3-letnich studiów I poziomu w Akademii „Artes Liberales” otrzyma dyplom podpisany przez rektorów wszystkich uczelni sfederowanych w Akademii, zawierający spis studiowanych oraz zaliczonych przedmiotów.

(kad)



Najmłodszy kierownik na Spitsbergenie

Jest adiunktem w Instytucie Geografii i Rozwoju Regionalnego Uniwersytetu Wrocławskiego. W tym roku na pewien czas opuszcza naszą uczelnię i zatrudnia się w Polskiej Akademii Nauk, by przyjąć propozycję kierownika całoroczną XXXII Wyprawę Polarną IGF PAN na Spitsbergenie. Dr Sebastian Sikora będzie tam najmłodszym kierownikiem.

- Na Spitsbergenie pojawiłem się po raz pierwszy w 2004 r. z polecenia dr hab. Krzysztofa Migąły, który kończył wówczas zimowanie jako kierownik XXVI Wyprawy Polarnej Polskiej Akademii Nauk do PSP Hornsund na Spitsbergenie; to pełna nazwa wypraw zwanych dawniej „centralnymi” – opowiada dr Sikora. - Ten „pierwszy raz” był dość twardą szkołą polarystyki: sześciodniowy rejs zakończył się... pobytem w Rosji! Statek nie mógł przedostać się przez lód w fiordzie i zmuszeni byliśmy

płynąć dalej na Północ, by „desantować się” w Barentsburgu, ostatniej rosyjskiej miejscowości na Spitsbergenie, w której wykopywane są resztki węgla.

Wspomina, że uczestnicy wyprawy „centralnej” zostali przetransportowani do Stacji helikopterem, a on z dwoma innymi Polakami z Poznania pozostał na dwutygodniowej banicji. - Wówczas nie było mi do śmiechu i nie bardzo spodobał mi się ten Spitsbergen, lecz z perspektywy czasu muszę przyznać, że było to niezwykle przeżycie, które nadal wspominam z sentymentem. W końcu udało dotrzeć się do naszej stacji polarnej i mogłem przejąć od dr. Migąły nadzór na sprzętem pomiarowym zostawionym w terenie.

Od tego czasu Sebastian Sikora rokrocznie uczestniczył w Wyprawach Polarnych Uniwersytetu Wrocławskiego, a w latach 2006 i 2008 był kierownikiem tych ekspedycji. - Wiązało się to z wieloma nieprzespanymi nocami i kilkoma mocno stresu-



jącymi chwilami, lecz na pewno były to doświadczenia, jakich nigdzie nie można zdobyć – dodaje. - I chyba doceniono moje zdolności organizacyjne, skoro zaakceptowano moją kandydaturę na kierownika XXXII Wyprawy „centralnej”. I, jak na razie, jestem najmłodszym kierownikiem...

Na zimowanie jedzie z żoną – Aleksandrą Smyrak-Sikorą, absolwentką geologii UW, która będzie pełnić funkcję geofizyka – sejsmologa.

- Z tego co mi wiadomo, jesteśmy pierwszym „etatowym” małżeństwem na zimowaniu, wcześniej żony jeździły jako osoby

towarzyszące – wyjaśnia dr Sikora. - W XXXII Wyprawie udział weźmie jeszcze jedna kobieta, a zimowanie płci pięknej od pewnego czasu staje się czymś normalnym. I miejmy nadzieję, że wejdzie do kanonu wypraw polarnych. Bo kobiety naprawdę łagodzą obyczaje...

Sebastian Sikora (ur.1977), absolwent ochrony środowiska na UW (2001). Doktorował się w 2005 r. pod opieką prof. Marii Dubickiej na podstawie rozprawy „Warunki biometeorologiczne miasta na przykładzie Wrocławia”. O problematyce badawczej mówi tak: „jestem tylko trybikiem w wiel-

kiej maszynie, ponieważ nie można obecnie robić nauki samodzielnie”. Problemem badawczym, którym zajmuje się teraz, jest arktyczna warstwa graniczna atmosfery ze szczególnym uwzględnieniem warunków topoklimatycznych. Dzięki nowym urządzeniom pomiarowym zdobywa informacje o tym obszarze, które są ciekawe nie tylko dla meteorologów i klimatologów, lecz także dla innych naukowców, którzy np. zajmują się roślinnością uzależnioną mocno od warunków pogodowych.

(kad)

Wrocławska Magnolia 2009

Wśród tegorocznych laureatów „Magnolii” znaleźli się absolwenci naszej uczelni. Za prace dyplomowe w kategorii prace przyrodnicze odebrali drugą i trzecią nagrodę, a w kategorii społeczne aspekty ochrony zdrowia i środowiska absolwenta prawa nagrodzono trzecią nagrodą.

Nagrodzone uniwersyteckie prace przyrodnicze przygotowane pod kierunkiem prof. Marii Ogielskiej to: „Skuteczność translokacji płazów na przykładzie populacji ropuchy zielonej *Bufo viridis* we Wrocławiu”, której autorem jest Paweł Kisiel (II miejsce) i „Populacja ropuchy zielonej *Bufo viridis* w Parku Szczytnickim we Wrocławiu – struktura i translokacja” – autorstwa Anny Ciechańskiej (III miejsce).

Nagrodę I zdobyła praca Jakuba Dawidowicza z Uniwersytetu Przyrodniczego, „Zadrzewienia klonu srebrzystego (*Acer Saccharinum* L.) i черемchy późnej (*Prunus serotina* Ehrh.) na terenie Wrocławia”.

Laureatką w kategorii społeczne aspekty ochrony zdrowia i środowiska została Agnieszka Siudaj z Politechniki Wrocławskiej – praca „Wpływ polimerów syntetycznych na wtórne zanieczyszczenie wody wodociągowej”, a III miejsce przyznano naszemu absolwentowi prawa Grzegorzowi Goli za pracę magisterską „Prawne aspekty gospodarki odpadami na przykładzie Wrocławia” napisaną pod kierunkiem prof. Jana Bocia.

W kategorii prace projektowo-planistyczne nagrody przyznano studentom z Uniwersytetu Przyrodniczego, Politechniki Wrocławskiej, Akademii Wychowania Fizycznego i Akademii Sztuk Pięknych. Nagrodę I otrzymała Monika Brodzka z Uniwersytetu Przyrodniczego za projekt „Ogród zdrowia – projekt zagospodarowania terenu ORL przy Akademii Medycznej we Wrocławiu”.

Kategoria prace technologiczno-inżynierskie przyniosła uznanie i nagrody studentom Politechniki Wrocławskiej. Laureatką została Aleksandra Goławska, która swój dyplom poświęciła tematowi „Wybór sposobu zagospodarowania osadów z wrocławskiej oczyszczalni ścieków”.

Kategoria prace ekonomiczne była zdominowana przez absolwentów z Uniwersytetu Ekonomicznego. Wyróżnienie przyznano studentce AWF. I miejsce zajęła Małgorzata Śliczna za pracę „Ekologiczne, ekonomiczne i technologiczne aspekty funkcjonowania domu mieszkalnego przyjaznego środowisku”.



Paweł Kisiel – współzałożyciel i prezes stowarzyszenia Dolnośląski Ruch Ochrony Przyrody (www.drop.org.pl), zajmującego się czynną ochroną przyrody oraz edukacją ekologiczną. - Poza tym na co dzień zajmuję się również monitoringiem inwestycji pod kątem wpływu na środowisko przyrodnicze, w szczególności na płazy – mówi laureat. Podczas studiów członek kilku kół studenckich, m.in. ornitologicznego i teriologicznego, a także wolontariusz i członek kilku stowarzyszeń, m.in. Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

- Tematem mojej pracy magisterskiej było eksperymentalne przenoszenie ropuchy zielonej z terenu przeznaczonego pod in-



westycję, czyli pod budowę Centrum Handlowego Magnolia, poza Wrocław – wyjaśnia. - Celem takiego eksperymentu było określenie, czy takie rozwiązanie jest skuteczne, to znaczy czy w przypadku nieuniknionego konfliktu na linii człowiek-płazy przenoszenie płazów w nowe miejsce jest skutecznym rozwiązaniem dla populacji

płazów. Czy zwierzęta te są w stanie zaakceptować nowe miejsce jako miejsce rozrodu i zamieszkania. Była to pierwsza tego typu praca w Polsce.



Anna Ciechańska na piątym roku biologii zaczęła studiować filologię francuską

i obecnie przebywa we Francji, korzystając z programu wymiany studentów Erasmus. – Nie pożegnałam się jeszcze całkiem z uniwersytetem – mówi. Jej nagrodzona praca dotyczyła opisu i translokacji populacji ropuch zielonych z terenu pergoli na Morskie Oko.

- Przenoszenie tych ropuch to była prawdziwa, fachowo zorganizowana akcja ratunkowa, nie zostały one bowiem wzięte pod uwagę przy projekcie nowej fontanny – opowiada Ania. - Nie można było ich tak zostawić, bo są gatunkiem chronionym.

Uratowałam 159 ropuch zielonych z dużą pomocą mojego chłopaka i mojej siostry. Teraz Anna Ciechańska studiuje w Lille „lettres modernes”. Realizuje swoje pasje, zrobiła kurs nurkowy, jeździ konno i żegluguje, ale przede wszystkim stara się zdać tutaj wszystkie egzaminy, oddać pracę, żeby spokojnie móc wrócić do Polski.

- Co będę tam robić, po prostu jeszcze nie wiem – dodaje.
Grzegorz Gola jest doktorantem w Zakładzie Prawa Administracyjnego Instytutu Nauk Administracyjnych Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii. - Jestem „legalnym zielonym”, walczę o środowisko po cichu, bez przywiązywania się



do drzew na terenie budowy – mówi. - W pracy magisterskiej pisałem krytycznie o aktach prawa miejscowego we Wrocławiu regulujących gospodarkę odpadami, polityce informacyjnej i filozofii władzy miasta w tym zakresie. Mam nadzieję, że będzie to chociaż w skromnym zakresie źródło inspiracji dla miejskich decydentów. Obecnie laureat prowadzi konwersatoria z przedmiotu „Prawo ochrony

środowiska” i organizuje stały pojemnik do odbioru zużytych baterii w budynku „D” swojego wydziału. – Są to czyny, nie słowa, pojawi się on już niebawem – dodaje.

Ukończył Studia Podyplomowe prawa ochrony środowiska. - Moim marzeniem jest praca naukowo-dydaktyczna na Uniwersytecie Wrocławskim tak połączona z praktyką w urzędzie, aby inspirować badania praktyką i efekty teorii przesyłać do praktyki.

Hobby naszego laureata to wędrówki górskie, szachy, Bach.



Wrocławska Magnolia to coroczny konkurs Prezydenta Wrocławia nagradzający studentów podejmujących w pracach magisterskich problematykę ochrony środowiska i przyrody miasta Wrocławia. Jego celem jest wyłonienie najlepszych prac i dążenie do praktycznego wykorzystania proponowanych rozwiązań. Nagrody VI edycji „Wrocławskiej Magnolii” laureaci odebrali 7 maja w naszym Ogrodzie Botanicznym.

(kad)



Nowe władze w Centrum Willy`ego Brandta

Konkurs na dyrektora i szefów katedr w uniwersyteckim Centrum im. Willy`ego Brandta został rozstrzygnięty. Od 1 czerwca dyrektorem międzywydziałowej jednostki będzie Krzysztof Ruchniewicz, profesor w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego.

O stanowiska w Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich UWr mogli starać się uczeni z kraju i zagranicy: germaniści, historycy, kulturoznawcy, socjologowie, ekonomiści, prawnicy i politolodzy. O profilu badawczym czterech katedr miała zdecydować specjalność naukowa zwycięzców konkursu. Przystąpiło do niego 10 uczonych. Trzech kandydatów – prof. Ruchniewicz, który kierował Centrum do września 2007 roku, oraz dwóch Niemców – ubiegało się o funkcję dyrektora. Musieli m.in. przedstawić strategię działania na całą pięcioletnią kadencję.

Komisja konkursowa – Dieter Bingen (Polsko-Niemiecki Instytut w Darm-

stadt), Christian Bode (sekretarz generalny DAAD), Marek Bojarski (rektor UWr), Ton Nijhuis (Instytut Niemiecki w Amsterdamie), Zdzisław Latajka (UWr), Attila Pok (Węgierska Akademia Nauk), Stefan Troebst (Uniwersytet Lipski), Krzysztof Wójtowicz (UWr) – na szefów katedr wybrała: dr. hab. Kristofa Daschera z Europejskiego Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą (obejmie katedrę ekonomii), dr. hab. Ireneusza P. Karolewskiego z Uniwersytetu w Poczdamie (katedra politologii) i prof. Marka Zyburę z Instytutu Filologii Germańskiej UWr, obecnie p.o. dyrektora CWB (katedra germanistyki). Dyrektor Centrum Krzysztof Ruchniewicz będzie kierował katedrą historii najnowszej.

Przypomnijmy, że umowa z Niemiecką Centralą Wymiany Akademickiej (DAAD), na mocy której Centrum im. Willy`ego Brandta zostało utworzone, wygasła we wrześniu 2007 r. Treść długo negocjowanej nowej umowy senat uniwersytecki zaakceptował w październiku 2008 r.,

a następnie podpisali ją rektor Marek Bojarski i prezydent DAAD Stefan Hormuth. Będzie obowiązywała do 2014 roku.

Centrum ma stać się wzorowym ośrodkiem badawczym działającym na rzecz lepszego zrozumienia i kształtowania owocnych relacji między Polską a Niemcami. Poprzez działalność naukową i dydaktyczną będzie upowszechniało wiedzę niemcoznawczą i europeistyczną. W tym celu we współpracy z wydziałami uniwersytetu poprowadzi odpowiednie studia magisterskie lub moduły w ramach kierunków studiów już istniejących. Będzie uczestniczyć w przygotowaniu oferty edukacyjnej również dla osób pracujących, wspierać polsko-niemiecką wymianę studencką oraz popularyzować język niemiecki. Uniwersytet Wrocławski i DAAD będą przez najbliższe pięć lat współfinansować jednostkę w równym stopniu – każda ze stron kwotą 250 tys. euro rocznie.

(mpl)



Najlepszy doktorat socjologiczny

Dr Julita Makaro z Uniwersytetu Wrocławskiego zdobyła nagrodę im. Stanisława Ossowskiego za książkę „Gubin–miasto graniczne. Studium socjologiczne”. Książka, wydana we Wrocławiu w 2007 r., została oparta na jej doktoracie o tym samym tytule, obronionym w 2003 r.

W środowisku socjologicznym nagroda ta uważana jest za prestiżową. Przyznaje ją od 1973 r. Polskie Towarzystwo Socjologiczne, naukowa i zawodowa organizacja socjologów, za pracę z dziedziny socjologii i pogranicza socjologii autorowi, który w roku wydania książki nie przekroczył 35. roku życia. W danym roku nagradza się jedną pracę.

W nagrodzonej książce laureatka opisała życie społeczne nadgranicznie położonego miasta. Przeanalizowała przeobrażenia funkcji granicy państwowej przebiegającej przez Gubin od funkcji izolacyjnej do przepuszczalnej, zmieniający się charakter miasta od peryferyjnego do centralnego oraz

zmiany relacji sąsiedzkich gubiniń i gubeńczyków od fasadowych i nielicznych do masowych i rzeczowych. Autorka skorzystała ze źródeł archiwalnych i prasowych, uzupełniając je wywiadami z mieszkańcami Gubina. W sposób komplementarny, uwzględniając determinanty geograficzne, ekonomiczne, kulturowe, polityczne i społeczne, opisała w długiej perspektywie historycznej (1945–2003) przeobrażenia świadomości społecznej mieszkańców podzielonego granicą miasta. Pokazanie losów nadgranicznej społeczności miejskiej od czasów powojennych do przełomu wieków pozytywnie odróżnia tę książkę od innych publikacji o tematyce Ziemi Zachodnich i Północnych.

Julita Makaro jest adiunktem w Instytucie Socjologii UW, w Zakładzie Socjologii Pogranicza. Ukończyła socjologię na naszej uczelni. Doktorat przygotowała pod kierunkiem prof. Zbigniewa Kurcza. W badaniach naukowych podejmuje tematy związane z pograniczem, mniejszościami narodowymi i etnicznymi, komunikacją



społeczną i międzykulturową, metodologią nauk społecznych i socjologią wizualną. (kad)

Nowości Wydawnictwa UW

Nowe książki oficyny wydawniczej Uniwersytetu Wrocławskiego.

MATEMATYKA

♦ **Probability and Mathematical Statistics vol. 29.1**, Kazimierz Urbanik (red.), 2009, ss. 180, Format B5, ISSN 0208-4147, cena 60 zł

PRAWO

♦ **Z aktualnych problemów prawa pracy i prawa socjalnego**, Herbert Szurgacz (red.), 2009, AUW 3082, seria Prawo CCCVII, ss. 272, Format B5, ISBN 978-83-229-3006-9, ISSN 0239-6661, ISSN 0524-4544, cena 28 zł

♦ **Subsydiarność uchwał organizacji rządowych i pozarządowych w jurysdykcji międzynarodowych trybunałów karnych**, Elżbieta Karska, 2009, AUW 3133, ss. 336, Format B5, ISBN 978-83-229-3013-7, ISSN 0239-6661, cena 33 zł

♦ **Estoppel jako ogólna zasada prawa międzynarodowego**, Artur Kozłowski, 2009, AUW 3141, ss. 388, Format A5, ISBN 978-83-229-3014-4, ISSN 0239-6661, cena 38 zł

KOMUNIKACJA SPOŁECZNA

♦ **Na rynku wartości. O mediach i etyce dziennikarskiej**, Jerzy Jastrzębski, 2009, AUW 3139, ss. 227, Format A5, ISBN 978-83-229-3011-3, ISSN 0239-6661, cena 25 zł

FILOLOGIA

♦ **Zbawca Boga. Kuszenie Nikosa Kazantzakisa**, Ilias Wrazas, 2009, AUW 3107, ss. 417, Format A5, ISBN 978-83-229-2990-2, ISSN 0239-6661, cena 35 zł

POLITOLOGIA

♦ **Wolontariat w trzecim sektorze. Prawo i praktyka**, Dorota Moroń, 2009, AUW 3126, ss. 205, Format B5, ISBN 978-83-229-3001-4, ISSN 0239-6661, cena 20 zł

TEATROLOGIA

♦ **W kręgu czeskiej semiotyki teatru. Ivo Osolobé jako teoretyk teatru i musicalu**, Dorota Żygadło-Czopnik, 2009, AUW 3100, seria Dramat – Teatr 22, ss. 171, Format B5, ISBN 978-83-229-2999-5, ISSN 0239-6661, cena 20 zł

KULTUROZNAWSTWO

♦ **O przyrodzie i kulturze**, Ewa Dobierzewska-Mozrzyk, Adam Jezierski (red.), 2009, AUW 3123, seria Studium Generale XIII, ss. 344, Format B5, ISBN 978-83-229-3005-2, ISSN 0239-6661, cena 35 zł

ETNOLOGIA

♦ **Wrocławskie Studia Wschodnie XII**, Antoni Kuczyński (red.), 2008, AUW 3111, ss. 395, Format B5 ścięty, ISSN 0239-6661, ISSN 1429-4168, cena 35 zł

BIOGRAFIE

♦ **Z daleka i z bliska. Wspomnienia i pamiętniki w biografii zebrane i uporządkowane przez córkę Milicę Jakóbiec-Semkowową**, Marian Jakóbiec, 2009, AUW 3074, seria Biografie Uczonych Wrocławia, ss. 356, Format A5, ISBN 978-83-229-2998-8, ISSN 0239-6661, cena 35 zł

NAUKI POLITYCZNE

♦ **Megalopsychokracja. O cnocie w polityce i polityce cnoty (od Homera do Arendt i Staussa)**, Stanisław Łojek, 2009, Monografie FNP, seria Humanistyczna, ss. 592, Format A5, ISBN 978-83-229-2997-1, cena 35 zł

przyg. Katarzyna Lechwar-Wiśniewska

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.

50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 15
tel.: (071) 375-28-09,
tel./faks: (071) 375-27-35
biuro@uwur.com.pl

Dział Handlowy:
tel.: (071) 375 28 85
tel./faks: (071) 375 25 07
marketing@uwur.com.pl
www.uwur.com.pl



Leopoldina 2009 i wsparcie projektów badawczych

Prawnik dr Łukasz Machaj odebrał 16 maja w Auli Leopoldyńskiej tegoroczną nagrodę naukową „Leopoldina”. Po raz szósty Towarzystwo Niemiecko-Polskie uhonorowało młodego uczonego, którego projekt naukowy na polu humanistyki uwzględnia aspekty europejskie lub niemieckie. Wyróżniono także dwa projekty badawcze, które otrzymały dofinansowanie.

Kuratorium nagrody naukowej „Leopoldina”, złożone w połowie z polskich i niemieckich członków Towarzystwa, wybrało jednogłośnie monografię „Za i przeciw Europie. Integracja europejska w polskiej myśli politycznej w latach 1989–2001”, wydaną przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego w 2006 r., i nagrodziło Łukasza Machaję nagrodą 20 tys. zł. Autor pokazuje w niej ewaluację polskiej myśli politycznej w dążeniu do Unii Europejskiej na podstawie analizy wielu tysięcy artykułów z gazet i sprawozdań stenograficznych z posiedzeń parlamentarnych. – Pisanie książki jest trudną i wyczerpującą walką przypominającą przechodzenie długotrwałej i ciężkiej choroby – laureat cytując Georga Orwella, podziękował promotorowi i recenzentom książki, bez których nie powstałaby, twierdził. O swojej monografii powiedział m.in.: Wielopłaszczyznowość procesu zjednoczeniowego, wpływającego na każdą sferę zbiorowego i jednostkowego życia oznacza, że każda kontynentalna doktryna polityczna, aspirująca do kompleksowości, musi obejmować zarówno stosunek do aktualnej rzeczywistości integracyjnej, jak i projekt przyszłościowego ułożenia międzynarodowych relacji w Europie w zgodzie z określonymi założeniami. Europejski liberalizm, socjalizm, konserwatyzm czy też nacjonalizm okazałyby się doktrynami niekompletnymi bez tych elementów. Celem mojej książki była próba dostarczenia odpowiedzi na pytanie – w jakim stopniu polscy politycy, intelektualiści czy publicyści o odmiennych poglądach stawili czoła tym wyzwaniom w latach 1989–2001.

Prof. Norbert Heisig, prezes Towarzystwa Niemiecko-Polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego, zarekomendował niemieckim sponsorom dwa uniwersyteckie projekty badawcze i jednego wydawcę. Fundacja tygodnika „Zeit” w Hamburgu objęła opieką i dofinansowaniem w wysokości 20 tys. zł wydanie przez Bibliotekę Uni-



Dr Łukasz Machaj odbiera Leopoldinę z rąk prof. Norberta Heisiga

Dr Łukasz Machaj (l.33) jest adiunktem w Katedrze Doktryn Politycznych i Prawnych na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii. Nagrodzony doktorat – monografię przygotował pod kierunkiem prof. Marka Maciejewskiego i obronił w 2005 r. Autor 50 prac naukowych z problematyki polskiej myśli politycznej, integracji europejskiej, liberalizmu, libertarianizmu i totalitaryzmu oraz amerykańskiej myśli prawnej. Absolwent wrocławskiego XIV LO i prawa na Uniwersytecie Wrocławskim.

wersytecką dwóch dzieł historycznych w formie elektronicznej pt. „Johann Sinapius: Olsnographia” i „Nicolaus Henel: Silesiographia et Breslographia”, a Fundacja Körber z Hamburga będzie wspierać kwotą 30 tys. zł projekt z nanotechnologii „Quantum chemical predictions of new nanomaterials – doped $GanX_m$ ($X=N, P, As$) atomic nanoclusters as a potential NLO material” prowadzony przez dr. Krzysztofa Mierzwickiego z Zakładu Podstaw Chemii, którego zadaniem jest poszukiwanie nowych materiałów o nieliniowych własnościach optycznych (NLO); jest to obecnie jeden z ważniejszych kierunków badawczych w wielu laboratoriach na świecie.

– W szczególności klastery z grupy $GanX$ ($X=N, P, As$) są ciekawym rodzajem materiałów tego typu – wyjaśnia dr Mierzwicki. – Równie interesującym, a jednocześnie mniej zbadanym zagadnieniem jest określenie wpływu różnych domieszek, jak np. atomy litu, na własności optyczne wspomnianych układów. Obliczenia, które zostaną przeprowadzone w ramach projektu, pomogą w pogłębieniu wiedzy o naturze oddziaływań i wpływie takich domieszek na własności optyczne. Choć same badania należy zaliczyć do kategorii badań podstawowych, których celem jest raczej zrozumienie pewnych faktów, a w mniejszym stopniu poszukiwanie praktycznych zastosowań, to ich wyniki dostarczą wskazówek przydatnych przy projektowaniu nowych materiałów NLO – dodaje.



Dyr. Biblioteki Grażyna Piotrowicz podziękowała za wsparcie akwafortą G.B. Probsta wg rysunku F.B. Wernera

Dr Krzysztof Mierzwicki jest absolwentem uniwersyteckiej chemii (1996), doktorat przygotował pod kierunkiem prof. Zdzisława Latajki w Zespole Teoretycznego Modelowania Procesów Chemicznych. Od 2001 r., po obronie doktoratu, pracuje na Wydziale Chemii UWr, obecnie jako adiunkt. W swojej pracy zajmuje się teoretycznymi badaniami oddziaływań międzycząsteczkowych, w tym oddziaływań w układach wielociałowych, oraz analizą natury wiązań chemicznych, z wykorzystaniem m.in. metody topologicznej analizy funkcji lokalizacji elektronów i gęstości elektronowej.

Rektor prof. Marek Bojarski, otwierając uroczystość, powiedział: Spoglądałem przed chwilą na postać cesarza Leopolda I i pomyślałem, że jest dumny, iż takie uroczystości zdarzają się na uniwersytecie, który przed wielu, wielu laty powołał do życia. Oby tych uroczystości było jak najwięcej.

Prof. Heisig, gospodarz uroczystości, przywołał znakomitą akustykę Auli Leopoldyńskiej i Oratorium Marianum, we wnętrzach których muzykowali Weber, Paganini, List i Brahms. Ten ostatni w dowód wdzięczności za doktorat honorowy Uniwersytetu



Dr Krzysztof Mierzwicki odbiera „fundusz na badania”



Walne zebranie Niemiecko-Polskiego Towarzystwa UWr

we Wrocławiu skomponował „Uwerturę akademicką”, której 125. rocznicę powstania członkowie Towarzystwa przed pięcioma laty uroczyście świętowali, a w przeddzień tegorocznych uroczystości wysłuchali w Filharmonii Wrocławskiej. W czasie obchodów 300-lecia uczelni Towarzystwo Niemiecko-Polskie z inicjatywą jej prezesa prof. Norberta Heisiga

przeprowadziło restaurację portalu cesarskiego. Członkowie Towarzystwa uczestniczyli również w 2004 r. w konferencji poświęconej noblistom Uniwersytetu we Wrocławiu z okazji wstąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej.

- Blisko dziesięć lat działamy w Towarzystwie, coroczne spotkania są naszą radością, w tym mieście są nasze korzenie, nawiązaliśmy przyjaźnię, zostały przerzucone „mosty”, także w sferze na-

ukowej – mówił prof. Heisig. – Łączą nas te korzenie, więc chcemy działać nadal w duchu wspólnej europejskiej przyszłości.

Zebrani w Auli wysłuchali wykładu prof. Andrzeja Zawady pt. „Kreacja zwana Wrocław” oraz koncertu kwartetu skrzypcowego z wrocławskiej Akademii Muzycznej.

Po południu członkowie Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego odbyli walne zebranie i wybrali władze na kolejną kadencję, czyli na dwa lata. Prezesem pozostał nadal prof. Norbert Heisig, wiceprezesem prof. Marek Bojarski. Skarbnikiem jest Ulrich Leuschner. Wybrano nowego członka Zarządu, został nim Constantin von Kessel. Podjęto decyzję o likwidacji funkcji sekretarza Zarządu Towarzystwa.

Wieczorem członkowie Towarzystwa spotkali się w Ogrodzie Botanicznym. Zebrani uczcili 125. rocznicę śmierci Heinricha R. Göpperta, wybitnego uczonego, byłego rektora uniwersytetu we Wrocławiu w latach 1846–1847.

Kazimiera Dąbrowska

KREACJA ZWANA WROCŁAWIEM

wykład profesora Andrzeja Zawady

Bo niczym

Nie jest ojczyzna bez przeszłości. Słowem, Które w połowie dźwięku traci sens, Czesław Miłosz, *Legenda*

1. Co się tutaj stało?

Zostać wrocławianinem można z dnia na dzień, ale by stać się wrocławianinem, potrzeba czasu.

Ile – to sprawa indywidualna. Może lat, może dziesięcioleci. A może – bo i za takim przekonaniem znalazłyby się argumenty – pokoleń?

Wrocławianinem jestem więc od dawna. Jestem, to nie znaczy, że już się nim stałem.

Znaczy to mniej więcej tyle, że od ponad czterdziestu lat próbuję zrozumieć, co się tutaj stało. Mam pewność, że każdy mieszkaniec tego miasta, wcześniej czy później, na moment lub z dokuczliwą powtarzalnością został albo zostanie schwytany w potrzask tego pytania. Co się właściwie tutaj stało?

Wiosną 1945 roku w łagodnej dolinie nad środkowym biegiem rzeki Odry leżały już tylko spalone zwłoki miasta.

Od czasu do czasu oglądam czarno-białe fotografie z 1945 roku i w kolejnych ruinach usiłuję znaleźć podobieństwo do dzisiejszych ulic, placów i budynków. Oglą-

dam stare plany – sprzed destrukcyjnych miesięcy Festung Breslau, z lat międzywojennych i jeszcze wcześniejsze. Z planów i map możemy dowiedzieć się bardzo wiele. Wzrost miast ma swoją logikę, którą bez obawy większego uproszczenia można nazwać naturalną.

Stosując reguły tej logiki, dałoby się przyjąć argumentację, iż rozsądnym, z umiarem dawkowane wojny i pożary sprzyjały rozwojowi, unowocześnianiu się i bogaceniu miast, że zmiatając w niebyt wąskie uliczki, otwierają przestrzeń dla szerokich arterii, a w miejsce ciasnych kamieniczek można zbudować jasne i przestronne domy, któ-

rych wygoda niewątpliwie humanizuje egzystencję.

Jednak, z drugiej strony, jak to widać na zdjęciach zrobionych przez wojennych reporterów, przedawanie wojny i pożaru zabija. Miasto Breslau znikło z powierzchni ziemi w 1945 roku. Ostatecznie. Nieodwołalnie. Im dłużej mieszkam i pracuję w tym mieście, im wnikliwiej mu się przyglądam, im więcej o nim wiem, tym bardziej skłaniam się do tego radykalnie, niejasno i niepokojąco brzmiącego przekonania. Miasto Wrocław nie jest dalszym życiem miasta Breslau. Miasto Wrocław nie jest też drugim wcieleniem średniowiecznej Vratislavi.

2. „Festung Breslau” i „staropolskie miasto Wrocław”

Festung Breslau... Hasło, które dzisiaj budzi poznawcze pożądanie. Zagłada miasta, jaka nastąpiła wiosną 1945 roku, materialna i kulturowa apokalipsa, budzi ciekawość podobną do emocji genealogicznych. Dawniej można było zadowolić się przekonaniem, że stanowiła ona jedną z ostatnich odsłon ponurej klęski hitlerizmu. Teraz jest to wytłumaczenie zbyt proste. Śmierć stolicy Śląska nie mieści się w tym jednym, wyłącznie politycznym wymiarze. Nasza świadomość, mieszkańców Wrocławia, Dolnego Śląska i w rosnącym stopniu również świadomość ogólnopolska, zdołała się już uwolnić zarówno od sztampy powojennej propagandowej wersji historii, jak i od męczących ostrość widzenia stereotypowych emocji antyniemieckich.

Stawiając tak jednoznaczną diagnozę, staram się nie schematyzować i nie zapominać, że opinie przeciwne nadal mają swoich reprezentantów. Po opublikowaniu przez Marka Krajewskiego powieści pt. *Festung Breslau* jeden z czytelników w liście do redakcji „Gazety Wyborczej” napisał między innymi:

„Pomysł literacki pana Marka Krajewskiego, który zrealizował on w tetralogii poświęconej przygodom pruskiego policjanta Mocka w dawnym pruskim kolonialnym Breslau, jest złym pomysłem z punktu widzenia polskiego czytelnika.

Pragnę wyrazić ubolewanie, że autor sprawił nam, polskim mieszkańcom Wrocławia, takie przykre rozczarowanie. Bo czym jest tetralogia p. Marka Krajewskiego? Jest to w opisowej warstwie społeczno-politycznej promocja pruskiej przeszłości staropolskiego miasta Wrocławia. [...] Chcę stwierdzić, że nie takie są nasze oczekiwania. Natomiast pragnę zachęcić Szanownego Autora do zajęcia się w formie literackiej narracji polskimi dziejami Wrocławia w okresie pruskiego kolonialnego panowania (1742–1945)” (Władysław Chlebowski, *Kryminały Krajewskiego promują pruską przeszłość staropolskiego Wrocławia*, „Gazeta Wyborcza”, 6 IX 2006, s. 20).

Zdaniem czytelnika, który po lekturze powieści Marka Krajewskiego zdecydował się dać wyraz swemu niezadowoleniu, a przede wszystkim swojemu wyobrażeniu o lokalnej historii, twórczość literacka powinna kreować ideologicznie zinstrumentalizowany obraz przeszłości. Obraz taki jest już dobrze znany z przeszłości. Wykreowała go po wojnie oficjalna państwowa edukacja, którą trzeba po prostu nazwać propagandą. Stworzyła ona niespójny, ogólnikowy i zarazem wyrwykowy wizerunek średniowiecznego miasta „piastow-



Prof. Andrzej Zawada

skiego”, które po bliżej nieokreślonej fazie nieobecności w polskiej historii, słusznym wyrokiem dziejowej sprawiedliwości w roku 1945 „wracało do Macierzy”. To z owej epoki pochodzi retoryczna fraza o Śląsku, gdzie nawet kamienie mówią po polsku, a także hasło witające podróżnych wjeżdżających do Wrocławia kolejną: „Zwiedzajcie piastowski Wrocław”.

Większość wrocławian traktowała te slogany z właściwą sobie ironią i dystansem, jako jeszcze jeden przejaw oficjalnej nowomowy PRL-u.

W niezliczonych publikacjach odnoszących się do historii Wrocławia, które po 1989 roku zaczęły rozrastać się w lawinę, a przede wszystkim w widocznym na co dzień utożsamianiu się mieszkańców z miastem i jego kulturową złożonością, zdecydowanie przeważa zainteresowanie przeszłością bez upraszczającego dzielenia jej na „naszą” i „obcą”. Bez tej obiektywnej otwartości nie byłaby możliwa ani pieczołowita odbudowa miasta, jaka dokonuje się szczególnie w ostatnim dwudziestolecu, ani dbałość o jego ekonomiczny i kulturalny rozkwit. Analogiczne zjawiska obserwujemy zresztą również w mniejszych miastach i miejscowościach Dolnego Śląska, a patrząc dalej – nie tylko tego regionu.

Pragnienie wiedzy o tym, co działo się i stało w Breslau w 1945 roku nie zostało jeszcze zaspokojone. Publikacje o szerszym adresie mogły wrocławian, zainteresowanych dziejami ich miasta, wyposażyć w wiedzę dość ograniczoną. Poza eksponowaniem kilku wydarzeń, takich jak zarządzane przez niemieckie dowództwo tragiczne zimowe wypędzenie wszystkich cywilnych mieszkańców, albo poza upowszechnieniem pojedynczych epizodów, jak wyburzenie dzielnicy w centrum, by urządzić tam polowe lotnisko, które okazało się bezużyteczne, nadal niewiele wiadomo. Z uznaniem dla wrocławskich historyków trzeba wspomnieć, iż bardzo wcześnie, bo w roku 1964, opublikowano obszerne fragmenty dzienników ks. Paula Peikerta, katolickiego proboszcza parafii św. Maurycego, szczegółowo notującego wydarzenia i procesy zachodzące w oblężonym mieście (*Kronika dni oblężenia Wrocławia 22 I–6 V 1945*, opracowali profesorowie Karol Jonca i Alfred Konieczny).

Jednak publikacja ta nie mogła stać się powszechną w powojennym Wrocławiu lekturą, jakkolwiek zdobyła pewien rozgłos. Bolesne sploty cierpienia i zwrodożenia, poświęcenia, nieszczęścia, gwałtu i bezsensu, jakich doświadczali ówczesni breslauerzy, w większości przecież Niemcy, niekoniecznie aż tak bardzo mogli zainteresować mieszkańców Wrocławia, w większości niewątpliwie Polaków, których biografie pełne były jeszcze wojennych obolałości. W owym czasie, w latach sześćdziesiątych XX wieku, na ulicach miasta wciąż można było widzieć pojedyncze ruiny wypalonych kamienic, a puste kwartały pomiędzy ulicami z trudem udawały rachityczne skwery albo pozostawały nieregularnymi i wyboistymi placami, które gdzieś tam porastały wybujałe chwasty.

3. Przedmurze chrześcijaństwa

Publikacje i opracowania inne niż kronika ks. Paula Peikerta, a były to prace mające charakter rozpraw i ustaleń naukowych, niezbyt liczne i dostępne tylko profesjonalistom, tym bardziej nie mogły kształtować powszechniejszej świadomości. Poważny udział w intensyfikacji procesu przyswajania przez wrocławian bogactwa przeszłości ich miasta miały dopiero opracowania historyczne o ambicjach syntetycznych. Na nie przyszedł jednak czas znacznie później, w ostatniej dekadzie XX stulecia.

W głośniejszej historii Wrocławia przygotowanej przez Normana Daviesa i Rogera Moorhouse’a *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego. Vratislavia, Breslau, Wrocław*, rozdział poświęcony zagładzie miasta Breslau otrzymał znaczący tytuł: *Götterdämmerung*. Zmierzch bogów. Tytuł

dramatu muzycznego Richarda Wagnera, a zarazem zmodyfikowany tytuł dzieła Friedricha Nietzschego (*Götzen-Dämmerung*), wywiedziony z dawnych mitów germańskich, uproszczonych, spopularyzowanych, a następnie politycznie zinstrumentalizowanych w pierwszej połowie XX wieku, okazał się znowu gorzko użyteczny. Proboszcz Peikert, próbując zrozumieć destrukcyjną i samobójczą determinację obrońców Twierdzy Breslau, zapisał w swym dzienniku:

„Być może motywowała ich wiedza, że to miasto, które znalazło się teraz na łasce nieprzyjaciela z bezkresnych równin Azji, było od ponad siedmiu wieków niemieckie [...], że już raz obroniło się podczas oblężenia przez hordy Dżyngis-chana i że stanowiło metropolię kultury europejskiej i chrześcijaństwa na progu bezgranicznej równiny azjatyckiej”.

Refleksję tę, do pewnego stopnia wyjaśniającą najgłębsze przyczyny nieuchronności „zmierzchu bogów”, Norman Davies i Roger Moorhouse, przytaczający powyższy fragment notatek ks. Peikerta, skomentowali następująco:

„Obserwacje księdza Peikerta były być może trafne. Znał przecież swoje owieczki. Nie był jednak zbyt mocny w geografii kultur. Bezwiednie ujawnił fałszywą mapę mentalną, która za jego żywota tak często zwodziła Niemców na manowce” (*Mikrokosmos*, przeł. Andrzej Pawelec, s. 54).

Kapitulacja Festung Breslau nastąpiła 6 maja, cztery dni po upadku Berlina. Germański Wrocław poddawał się jako ostatnia twierdza Rzeszy. Za ideologiczną pychę swych władców płacił życiem około dwięćdziesięciu tysięcy cywilnych mieszkańców, wypędzonych z miasta w mroźnych tygodniach drugiej połowy stycznia, sześciu tysięcy zabitych oraz kalectwem dwudziestu trzech tysięcy rannych żołnierzy. Do tego bilansu dodajmy trzy tysiące samobójstw popełnionych w oblężonym mieście. Miasto Breslau płaciło także kompletną ruiną, kresem pozycji stolicy Śląska, w której dwadzieścia tysięcy domów i większość obiektów historycznych zmieniła się w wypalone gruzy. I – wreszcie – płaciło oddaniem siebie i całej śląskiej prowincji, uważanej za przedmurze chrześcijaństwa, w chciwe ręce „hord Dżyngis-chana”.

Miasto Breslau godziło się z końcem własnej historii – historii rozumianej jako odrębne dzieje narodu.

4. Sklep z używaną historią

Wrocławianin na ogół ma własną „politykę historyczną”, której dopracowuje się raczej świadomie i starając się patrzeć obiektywnie. Nie kieruje się poprawnością polityczną ani żadną inną, aktualną czy nieaktualną, ideologią. Jego rozumienie historii Wrocławia – i Dolnego Śląska – jest sumą wiedzy

i emocji, doświadczeń rodzinnych i obserwacji zebranych z osobistej egzystencji. Nie mówię tu o skrajnościach, choćby takich, których wyrazem jest cytowany list czytelnika „Gazety Wyborczej”. Skrajności znajdują się wszędzie i zawsze. Nie wzmacniamy ich nadmiernym zainteresowaniem. One skazane są na krótki żywot, jak wszystkie dzikie pędy szczepionej rośliny.

Polscy wrocławscy pionierzy dokonali czynu wielkiego. Tchnęli nowe i dynamiczne życie w miasto, które już nie istniało, a było stosem gruzów i to gruzów wrogich i obcych. Bez porównania łatwiej jest odbudowywać miejsce własne i dom rodzinny, aniżeli podnosić z ruin dom obcy, dom wroga i prześladowcy. Spróbujmy na moment wyobrazić sobie emocje, odtworzyć perspektywę tych, którzy wojennym trzęsieniem globu rzuceni zostali tutaj, pomiędzy te tłące się jeszcze ruiny. Historia lubuje się w szekspirowskich brutalnych paradoksach. Nowe życie miasta tworzyli między innymi ci, których przedwojenni wrocławianie skazali na śmierć i mordowali.

Kłopot z Wrocławiem stąd się chyba bierze, że w świadomości pierwszego powojennego pokolenia, które tu zamieszkało, było to miejsce, któremu własną codzienną egzystencją dopiero należało stworzyć tożsamość. Powszechne doświadczenie egzystencjalne jest dokładnie odwrotne. Przychodzimy na świat w jakimś miejscu, którego swoistość nawarstwiły dziesiątki generacji przed nami. Nam pozostaje wówczas ustosunkować się do odziedziczonej przeszłości, wybrać drogę kontynuacji albo drogę kontestacji.

Dla powojennego Wrocławia obydwie te naturalne drogi nie istniały. Żeby coś odrzucić, trzeba to najpierw otrzymać. Tego samego warunku wymaga kontynuacja.

Polacy otrzymali w 1945 roku miasto obce i jego wyrazistej obcości nie byłoby w stanie ani przyjąć, ani podtrzymać. Jednak obcość tego miasta znacznie osłabła w wyniku jego zniszczenia. Co było okolicznością sprzyjającą. Obcość w stanie ruiny nie ma już siły, aby zachęcać do kontynuacji lub też sprowokować do kontestacji. Ruiny się po prostu sprząta.

Wrocław, jaki Polacy zaczęli wznosić na popielisku starego Breslau, powstawał jako miejsce, do którego dochodziło się trzecią drogą. Można by ją nazwać drogą kreatywnego wyboru. Mieścili się na niej zarówno decyzje kontynuacyjne, jak i zachowania kontestacyjne, ale drogowskaz kierował w stronę przyszłości. Należało dojść do miasta nowego. Mogło ono powstać tylko jako suma urozmaiconego dziedzictwa kulturowego, jakie przywieźli tu z sobą wszyscy nowi wrocławianie. Godzić to dziedzictwo, sklejać z sobą poszczególne składniki,

wspomagać zrastanie się w jeden młody i energiczny miejski organizm pomagał wrocławski *genius loci*.

Nikt go dotąd nie sportretował, ale jego aurę odczuwa się powszechnie. Możliwe, iż główną właściwością wrocławskiego geniuszu jest niekonfrontacyjność. Po wizycie papieża Jana Pawła II we Wrocławiu w roku 1997, kiedy nazwał on stolicę Dolnego Śląska „miastem spotkania”, określenie to zmieniło się w promocyjną formułę. W istocie było to rozpoznanie sedna dzisiejszego Wrocławia.

5. Sedno

Sedno w dawnej, renesansowej polszczyźnie oznaczało ranę, która powstała jako skutek otarcia skóry. Określano tak zwłaszcza otarcie skóry na grzbiecie czy boku końskim, spowodowane siodłem lub strzemiem. Tknąć w sedno znaczyło tyle, co dotknąć rany, trafić w sedno to trafić w miejsce obolałe i przez to nadwrażliwe. Sednem Wrocławia jest jego historia. I uświadamia to sobie każdy, kto próbuje umieścić tu swoje życiowe siodło.

W minionych kilkunastu latach wydobyliśmy z historycznej niepamięci, a nieraz wręcz niewiedzy, znaczne obszary historii Wrocławia i Dolnego Śląska. Naturalne i coraz bardziej powszechne zainteresowanie przeszłością miasta i regionu wzmogło się wyraźnie po 1989 roku. W licznych pracach historyków i publicystów akcentowano przede wszystkim wielonarodowy charakter miasta i jego wielokulturową tożsamość. Najpełniejszych przykładów takiego postępowania dostarczają fundamentalne publikacje z ostatnich kilku lat, np. *Wrocław Teresy Kulak* (1997), *Encyklopedia Wrocławia* (2000), *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego*. *Vratislavia, Breslau, Wrocław* Normana Daviesa i Rogera Moorhouse'a (2002), a także znakomite studium Gregora Thuma pt. *Die fremde Stadt Breslau 1945* (2003; wydanie polskie *Obce miasto Wrocław 1945 i potem*, 2005). Bezcelne dla poznania i zrozumienia miasta są takie opracowania naukowe, jak choćby monumentalny *Atlas Architektury Wrocławia* (1997–1998).

Sądzę, że ten wszechstronny sposób odczytywania tożsamości miasta, jako owocu pracy wielu pokoleń i kilku nacji tworzących złożone dzieje tej części Europy, jest czymś trwalszym od przejściowej optyki poprawności politycznej. Roswitha Schieb, obficie cytując teksty literackie, głównie wspomnienia i eseje pisarzy czy uczonych humanistów dawnego Breslau, przytacza rozmaite sądy i opinie. Na przykład urodzony i wychowany tutaj wybitny filozof i socjolog Norbert Elias napisał w 1984 roku, że przedwojenny Wrocław był całkiem („ganz und gar”) niemiecki. „Nigdy nie słyszałem tam

choćby jednego polskiego słowa.” („Ich habe dort nie ein polnisches Wort gehört”, str. 46). Z kolei Willy Cohn, także urodzony w Breslau i zamordowany przez narodowych socjalistów w 1941 roku, w pamiętniku pt. *Zakazane tropy* (*Verwehte Spuren*, 1995) wspominając miasto z przełomu XIX i XX wieku, eksponował niemały i wszechstronny wkład wrocławskich Żydów do kultury, nauki i zamożności miasta. Dzisiaj nikt nie zabrania nam wypatrywać dawnych wrocławskich śladów. Ale poruszanie się po zatartych tropach nie jest proste. Jeszcze inny pisarz, Günter Anders, autor często w *Literarischer Reiseführer Breslau* cytowanego eseju pt. *Odwiedziny w Hadesie* (*Besuch im Hades*), pozwolił sobie na stwierdzenie: „Ogień, który w 1945 roku strawił Wrocław, został podłożony w roku 1938: w Noc Kryształową” (Schieb, s. 236).

Pamięć historyczna jest sednem Wrocławia. Jak zresztą wszystkich innych miejsc w Europie czy świecie, gdzie mamy do czynienia z odgałęzieniami cywilizacji śródziemnomorskiej. Tyle że pamięć historyczna Wrocławia wciąż ma więcej białych albo i ciemnych plam, wciąż w niej wiele stronic nieodczytanych lub odczytanych opacznie. Historię Wrocławia odczytujemy – my, czyli i Polacy i Niemcy – stronniczo, wybiórczo, a nieraz także w mocno zniekształcających, emocjonalnych lub doraźnie politycznych okularach. To jest właśnie nasze tutejsze, lokalne sedno. Miejsce zranione i obolałe.

6. Życie po życiu

Tymczasem we Wrocławiu dokonuje się znaczny wysiłek odnowy. Najstarszy kwartał, który w średniowieczu stanowił polityczne, religijne i intelektualne centrum ówczesnej stolicy Śląska, do końca lat osiemdziesiątych XX wieku mało efektowny, aż nadto skutecznie maskujący swoją bogatą przeszłość starymi, pociemniałymi od brudu i wilgoci tynkami, otrzymał nowy wygląd. Miasto, odnowiwszy swoje najbardziej oczywiste centrum – ratusz, rynek, reprezentacyjne pasáže i przyległe ulice – teraz stopniowo naprawia, porządkuje i odnawia kolejne, równie stare i niewiele młodsze rejony. Jest to kuracja poważna i głęboka, coś w rodzaju odnowy biologicznej. Szanując kształty przeszłości, respektując założenia architektoniczne budowniczych, przywraca się wiekowym budynkom nie tylko zdrowie i elegancję, lecz również charakter – w takim znaczeniu, w jakim używała tego terminu dawna psychologia, zanim wynalazła pojęcie osobowości.

Kto przygląda się temu postępowaniu od dłuższego czasu, odkąd je po roku 1989 rozpoczęto, ten widzi, że nie jest to jedynie mechaniczne przywracanie stanu dawnej świetności, większej czy mniejszej. Taka renowacja czy rekonstrukcja ma pierwszo-

rzędny cel – przywrócić przeszłość, zmaterializować pamięć. Przede wszystkim po to podejmuje się ten wielki, długotrwały i kosztowny wysiłek, żeby utrwalić, utwierdzić, a może wręcz odtworzyć i stworzyć obiektywną pamięć.

Wówczas to, co właśnie robią architekci, inżynierowie, konserwatorzy, murarze i wszelkich innych specjalności fachowcy na placu Nankiera, na Grodzkiej, na Szewskiej, na Oławskiej, w Ossolineum, w Pałacu Królewskim i w wielu innych jeszcze punktach miasta, to nie jest remont starówki, rewitalizacja centrum, odnowa starych dzielnic willowych i parków.

Architekci, inżynierowie, konserwatorzy i budowniczowie materializują naszą, mieszkańców, wizję przeszłości. Ich budynki, gmachy, fasady, mosty, promenady, bruki i kompozycje zieleni to konkretyzacja zrodzonej w naszych współczesnych umysłach projekcji wstecz.

Na naszych oczach, w naszej przytomności rośnie stary Wrocław, historyczne, dostatnie, cywilizowane, kulturalne, akademickie, europejskie miasto. Otwarte na idee, prądy estetyczne, nowinki religijne, na nowe mody i wygody. Wynurza się z przeszłości miasto dążące do równowagi, do wewnętrznego porządku, miasto wschodnio-zachodnie, słowiańsko-germańskie, katolicko-protestanckie, czeskie, austriackie i pruskie, z biegnącymi w poprzek osnowy wątkami polskim i żydowskim. Miasto metropolitalne, postindustrialne i postmodernistyczne. A może nawet posthistoryczne? Miasto, jakie kiedyś istniało i jakim nie było nigdy.

7. Historia może być tradycją

W krajobrazie tego nowego miasta zatopione są ślady skomplikowanej historii, której niejednorodne warstwy i splecione wątki uparcie wyslizgują się z uogólniających formuł jak ryby z dłoni nurkujących dzieci. Mimo tej nieuchwytności przeszłość owa stała się, w wyniku zrzędzenia Historii, częścią tradycji, obecnej teraz w codzienności miasta choćby poprzez symboliczną treść architektonicznej przestrzeni. Miasta są bowiem, jak wiadomo i jak powszechnie się to odczuwa, wysoce skomplikowanymi tekstami kultury. Nie sposób owych tekstów ignorować, żyjąc w ich polu znaczeniowym. I nie należy tego czynić, pod karą zubożenia własnej tożsamości.

Odnowiony i nadal odnawiany Wrocław ma niewątpliwie wiele wspólnego z sobą przeszłym. Ta wspólnota jest głębsza niż nasza aktualna wiedza o niej. Architektoniczny mikrokosmos Wrocławia, odbudowywany i restaurowany zresztą z rosnącym poszanowaniem jego historycznego kształtu, domagał się, i nadal domaga, objaśnienia. Złożonej, wielokulturowej i kilkupaństwo-

wej biografii miasta nie sposób zbyć jakąś doraźną mononacjonalną, politycznie zinstrumentalizowaną formułą. Każda z takich prób budziłaby obecnie, jak zresztą budziła i dawniej, nieufność i zniecierpliwienie. „Repolonizacyjna”, toporna „polityka historyczna” Polski Ludowej nauczyła wrocławian wierzyć przede wszystkim własnym oczom. Z drugiej strony – w tym mieście nie jest to łatwe i czasem chciałoby się znaleźć ulgę i oparcie w jakimś prostszym obrazie świata.

Nie od dzisiaj wiemy, że obraz przeszłości jest także obrazem naszej niewiedzy i niedostatków wnikliwości. Musimy się z tym pogodzić i odważnie przyznawać do tego, że przeszłość jest kreacją zbiorowej świadomości, a raczej mieszaną świadomości i nieświadomości, tym przystępniejszą, chętniej akceptowaną i łatwiej użyteczną, im większy udział w tej kreacji miały nasza niewiedza, umysłowe lenistwo i polityczna koniunktura.

Szacunek dla historii i dyrektywa obiektywizmu w poznawaniu przeszłości należą bowiem do najcenniejszych atrybutów wolności, której to wartości się we Wrocławiu nie lekceważy.

8. Kreacja zwana Wrocławiem

Możliwe, że wypowiadam tutaj opinie, które niekoniecznie muszą się podobać i być może zostaną odebrane jako niezgodne z polityczną poprawnością albo duchem epoki. Ale jeżeli decyduję się je wypowiedzieć, to z nadzieją, a nawet z przekonaniem, że w swoich rozterkach, wątpliwościach i pragnieniach nie jestem odosobniony.

W bieżącym, 2009 roku, w serii Poznańska Biblioteka Niemiecka, ukazała się obszerna publikacja zatytułowana *Śląsk. Rzeczywistości wyobrażone*. Tę przygotowaną przez profesora Wojciecha Kunickiego i jego współpracowników antologię historycznych i współczesnych niemieckich esejów o pojmowaniu Śląska, jego dziejów i ewolucji, charakteru i specyfiki, uważam za bezcenną. Polski czytelnik ma bowiem teraz po raz pierwszy możliwość poznania niemieckiego punktu widzenia, i to przesłania go w procesie jego historycznej przemiany. W syntetycznym esejku Wojciech Kunicki pisze, iż „imaginacje Śląska i Schlesien w Polsce i w Niemczech po 1945 roku miały charakter semantycznej walki przestrzeni mentalnych nacechowanych symbolicznie” (s. 71).

Czuliśmy to, doświadczaliśmy tego, wiedzieliśmy o tym. Niemniej należało to pokazać i wypowiedzieć, nazwać to zjawisko, by je zrozumieć. Zostaliśmy w ten spór wciągnięci przez wielkie procesy historyczne i bezrefleksyjnie albo świadomie uczestniczymy w nim nadal. Nasza tożsamość

związana z miejscem wciąż jeszcze nie może być określona jako w pełni scalona. Jednak nie trzeba nad tym ubolewać i nie należy tęsknić do tożsamości jednoodrodnej, homogenicznej, monoetnicznej. Dzieje minionego stulecia pokazały także i udowodniły to kosztem niewyobrażalnych ofiar, iż jednorodna, jednoetniczna, monokulturowa tożsamość jest niebezpiecznym mitem, wręcz patologicznym złudzeniem, za którym ukrywają się przemoc, zbrodnia i cierpienie. Należy więc uznać, że natural-

na jest inna, odwrotna perspektywa – akceptacja ruchu, zmiany, mieszania się ludzi, języków i kultur.

Taka perspektywa od kilkudziesięciu lat właściwa jest wrocławianom. Promocyjne hasło „Wrocław – miasto spotkań” brzmi głównie marketingowo, bo każda, nawet najlepsza formuła stanie się reklamową kliszą, jeżeli będzie powtarzana, ale to hasło ma u swej znaczeniowej podstawy prawdę lokalnego i sprawdzonego doświadczenia. Kto tak jak wrocławianie – i to bez względu

na to, gdzie obecnie mieszkają – bezpośrednio i na własnej skórze doświadczył teorii względności, nie będzie już mógł ani nie zechce wierzyć żadnym prawdom historycznym przez kogokolwiek podawanym jako niepodważalne. We Wrocławiu nie tylko polityka, ale nawet geografia objawiają się jako rezultat umowy społecznej. Także dzisiejszy Wrocław jest dziełem takiej umowy. Jest wytworem zbiorowej wyobraźni.
2009.

KU PAMIĘCI HEINRICH A ROBERTA GÖPPERTA (1800-1884)

wystąpienie JM Rektora prof. Marka Bojarskiego

18 maja 2009 r., dwa dni po zakończeniu Walnego Zebrania, przypada 125. rocznica śmierci wybitnego naukowca, medyka, botanika, paleobotanika, byłego rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, Breslau (1846–1847), Heinricha Roberta Göpperta.

Był on jednym z najpopularniejszych uczonych na Śląsku w XIX wieku i kierował przez 32 lata, do swojej śmierci w 1884 r., Ogrodem Botanicznym we Wrocławiu. Uczynił on z niego uznane miejsce badań naukowych i równocześnie miejsce odpoczynku, relaksu i nauki dla społeczności miasta.

W związku z tą rocznicą wypada, aby przy wieczorze pożegnalnym dla członków Towarzystwa, które odbywa się w tym roku w Ogrodzie Botanicznym, uczcić pamięć Heinricha Roberta Göpperta oraz jego dokonania, z których zarówno nauka, jak i społeczeństwo Wrocławia jeszcze dzisiaj mogą korzystać. Przywrócenie działalności Ogródu Botanicznego we Wrocławiu jest zasługą, według mojej wiedzy, profesorów: Stanisława Kulczyńskiego, Henryka Teleżyńskiego i Stefana Macki oraz Zofii Gumińskiej i Tomasza Nowaka.

(Johann) Heinrich Robert Göppert urodził się 25 lipca 1800 r. w dolnośląskiej Szprotawie jako syn uznanej rodziny farmaceutów. Uczęszczał m.in. do Gimnazjum Mateusza we Wrocławiu, studiował od 1821 r. medycynę we Wrocławiu i Berlinie, doktoryzował się w 1825 r. w Berlinie u prof. Heinricha Linke, z którym związane są początki wrocławskiego Ogródu Botanicznego 1811/1812. W 1826 r. osiedlił się we Wrocławiu jako praktykujący lekarz i habilitował się już po roku na Wydziale Medycznym Uniwersytetu. Równocześnie podjął funkcję konserwatora w Ogrodzie Botanicznym pod kierownictwem prof. Ludolfa Christiana Treviranusa. W 1831 r. został profesorem nadzwyczajnym, a w 1839 r. profesorem zwyczajnym medycyny. W 1850 r. założył Muzeum Botaniczne i przejął w 1852 r., jako następcę prof. Christiana Gottfrieda Nees von Esenbeck,

profesurę botaniki i dyrekturę Ogródu Botanicznego we Wrocławiu.

Heinrich Robert Göppert był wybitnym naukowcem i pionierem badań botanicznych, który dokonał znaczących odkryć dotyczących klasyfikacji skamieniałych roślin oraz pochodzenia dzisiejszych roślin. Należał on do założycieli paleobotaniki. Na przykład wynalazł prawidłowe wyjaśnienie powstawania składowisk węgla oraz udowodnił, że bursztyn pochodzi z żywicy paleozoicznych drzew iglastych. Ponadto starał się popularyzować nowe odkrycia i ich praktyczne zastosowanie w zakresie ochrony roślin. Wielkie zasługi uzyskał w zakresie farmacji m.in. przez założenie samodzielnego kierunku studiów na Uniwersytecie Wrocławskim. Przewodził ponadto wprowadzenie egzaminu państwowego z farmacji we Wrocławiu. Przy kształceniu przyszłych farmaceutów Apteka Uniwersytecka odegrała znaczącą rolę.

Heinrich Robert Göppert należał do wielu naukowych stowarzyszeń zarówno krajowych, jak i zagranicznych, otrzymał wiele

różnych orderów i odznaczeń naukowych. Był również obywatelem honorowym miasta Wrocławia i swojego miasta rodzinnego – Szprotawy.

Dzisiejsza ulica Kanonia na obrzeżu Ogródu Botanicznego nazywała się kiedyś ul. Göpperta, a w parku Szczytnickim znajdował się zagajnik Göpperta. Przy fosie miejskiej, przy wejściu od strony dzisiejszego parku Słowackiego, znajdowało się popiersie Göpperta z brązu autorstwa Fritza Schapera. Cokół tego popiersia zachował się do dzisiaj.

Rodzina Göppertów wydała wiele generacji znaczących naukowców, m.in. noblistę w dziedzinie fizyki w 1963 r., Marię Göppert-Mayer (1906–1972) urodzoną w Katowicach, prawnuczkę Heinricha Roberta Göpperta. W 1963 r. otrzymała Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki – jako pierwsza kobieta po Marii Curie-Skłodowskiej. Syn Marii Göppert-Mayer oraz mąż jej córki kontynuowali naukowe tradycje rodzinne w Stanach Zjednoczonych.



Młodzież ze Lwowa, Odessy i Wilna na spotkaniu w Ogrodzie Botanicznym

fot. archiwum

Aula Leopoldyńska

– mamy opracowanie konserwatorskie

Na początku kwietnia tego roku Uniwersytet otrzymał „Raport Końcowy Prac Badawczych” opracowany przez zespół Międzyuczelnianego Instytutu Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki ASP w Warszawie oraz ASP w Krakowie, kierowany przez prof. Ireneusza Płuskę.

Opracowanie liczy ponad 900 stron maszynopisu, blisko 300 fotografii, setki wykresów i zdjęć makro- i mikroskopowych oraz 51 plansz w skali 1:50 i 1:25 z wydrukami barwnych ortofotoplanów, inwentaryzacji rysunkowej i przekrojów. Wszystko to zawarte zostało w ośmiu woluminach (oraz oczywiście w wersji cyfrowej).

Oprócz konserwatorów dzieł sztuki prace badawcze prowadzili także chemicy, fizycy, mikrobiolodzy, dendrolodzy, geodeci i historycy sztuki. Autorzy to przede wszystkim pracownicy naukowcy oraz absolwenci Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki ASP w Krakowie, ale także specjaliści z Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie (termowizja), Akademii Górniczo-Hutniczej (badania petrograficzne) i Akademii Rolniczej w Krakowie (dendrologia). Opracowanie historyczne powierzono zespołowi wrocławskich historyków sztuki pod kierunkiem dr. hab. Andrzeja Kosiela. Skaniny laserowe i ortofotoplany wykonało Krakowskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne, rysunki – CAD firma Pracownie Architektury i Konserwacji Zabytków z Krakowa. W sumie w prace zaangażowanych było kilkadziesiąt osób.

Raport ma służyć bardzo praktycznemu celowi, jakim będzie kompleksowa renowacja Auli Leopoldyńskiej, a efektem pracy ma być stworzenie całościowego programu konserwatorskiego, który zdefiniuje realne zagrożenia i pokaże, jak je usunąć. Dla przyszłych prac podstawowe znaczenie ma określenie technologii wykonania zabytku i stopnia jego zniszczenia, a w przypadku Auli także rozpoznanie prowadzonych w przeszłości prac konserwatorskich. Warto w związku z tym przypomnieć najważniej-

sze daty związane z dekoracją malarską:

- 1732 – ukończenie prac przez Jana Krzysztofa Handkego
 - 1788 – prace konserwatorskie przeprowadzone przez Karola Gottlieba Heinricha
 - 1908–1910 – prace konserwatorskie wykonane przez malarza i konserwatora prof. Josepha Langerę
 - 1926 – prace restauratorskie przeprowadzone przez malarza Fey’a z Charlottenburga. prawdopodobnie ograniczone do przedstawień pod emporą
 - 1948 – ratunkowe prace po zniszczeniach wojennych, wykonane przez prof. Marconiego, polegające na przytwierdzeniu odspojonych tynków oraz uzupełnieniu dużych ubytków zaprawy
 - 1949–1958 – prace rekonstrukcyjne prowadzone przez prof. Antoniego Michalaka
 - 1974–1976 – prace konserwatorskie prowadzone przez wrocławskie i toruńskie Przedsiębiorstwa Konserwacji Zabytków.
- Interdyscyplinarny charakter prac badawczych pozwolił na wykonanie rejestrów stanu zachowania wystroju, zidentyfikowanie poszczególnych faz, materiałów, tynków, spoiw, pigmentów itp., a także zasolenia i degradacji poszczególnych elementów wystroju.

W raporcie scharakteryzowano technikę malarską Handkego, określając ją jako „odbiegającą od klasycznej techniki *buon fresco* czy *fresco secco*”. Stwierdzono, że malarz ostateczną warstwę wykonywał na częściowo już wyschniętym tynku, używając spoiw wapiennych z dodatkiem kazeiny, co zwiększało trwałość obrazu, ale zarazem ograniczało paletę barwną. „Handke pracował szybko, budując materię malarską w sposób przemyślany i określony zasadami. Cienie karnacji postaci wykonywał głównie przy użyciu zielonej ziemi (czeskiej?), która nadawała im odpowiednio chłodny, zielonkawy odcień. Zasada ta powtarza się w przypadku wszystkich Alegorii (lokalnie zniekształconych przez późniejsze przemalowania) oraz figur, wysuwających się na pierwszy plan malarski. Postacie z dalszego

planu, szczególnie putta oraz anioły, potraktowane zostały prościej, głównie przy użyciu odcieni pastelowych, opartych w dużej mierze o biel wapienną »złamaną« dodatkami ochry. Taki sposób budowania formy malarskiej pogłębiał wrażenie iluzji przestrzennej. [...] W charakterze artystycznym dzieła Handkego uwidacznia się duża swoboda i szybkość malowania. Niespełna 40-letni artysta pokazuje w realizacji dekoracji malarskiej Auli szczytową formę swojej działalności twórczej” (za: Raport Końcowy..., tom IV, Badania technologiczne i konserwatorskie dekoracji malarskiej... oraz późniejszych interwencji konserwatorskich, s.36–37).

Celem stanowiącego III tom opracowania historycznego było zgromadzenie wszystkich historycznych i ikonograficznych informacji, które posłużą do opracowania programu prac konserwatorskich. Autorzy opracowania oprócz kwerend w archiwach i muzeach przeprowadzili też konsultacje z prof. Milanem Tognerem (Univerzita Palackého, Olomuniec), najlepszym dziś znawcą twórczości Jana Krzysztofa Handkego, i zapoznali się z morawskimi dziełami artysty, znajdując wiele analogii z dekoracją naszej Auli. Powstała także najobszerniejsza dotąd analiza treściowa programu ideowego wystroju.

Zgodnie z przyjętymi założeniami zrealizowane obecnie prace badawcze dotyczące Auli zostaną w najbliższym czasie przekazane do zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu i udostępnione w wersji tradycyjnej w Gabinetce Śląsko-Łużyckim, a w wersji elektronicznej w Bibliotece Cyfrowej UWr.

dr Łukasz Krzywka
pełnomocnik Rektora UWr
ds. konserwacji zabytków

- Prace badawcze powstały przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego.
- Porównanie malowideł Jana Krzysztofa Handke z Auli Leopoldyńskiej z dekoracją na zamku Velké Losiny – na ostatniej stronie okładki



Wpływ Darwina na etykę: w przeszłości i obecnie

Interdyscyplinarna sesja „Darwin's Impact on Ethics: Past and Present” dla uczczenia 200-lecia urodzin Karola Darwina i 150-lecia wydania *O powstawaniu gatunków*, odbywająca się 19 maja w Auli Leopoldyńskiej, zainteresowała i zgromadziła wielu słuchaczy.

Plan zorganizowania tej anglojęzycznej sesji powstał w Komitecie Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej PAN w związku z przyjazdem do Polski prof. Francisco J. Ayala, genetyka i biologa ewolucyjnego z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Irvine, w celu odebrania doktoratu honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego. Natomiast wybór tematyki tej sesji był już planowany na miejscu i motywowany przez ogromne wypraczenia w wyciąganiu wniosków z teorii ewolucji dla norm społecznych i etycznych. Sesję otworzył prof. Adam Jezierski, rektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, który przypomniał, że w 1861 r. Karol Darwin otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego, wtedy Universität Breslau. W tematykę sesji wprowadził prof. Andrzej Elżanowski, który w prentacji zatytułowanej „Dlaczego 'Etyczne

znaczenie Darwina?’, przedstawił główne problemy akceptacji teorii ewolucji i skoncentrował się na dyskusji socjaldarwinizmu i skutków jego etycznych ekstrapolacji. Pierwszy wykład zatytułowany „Skąd się wzięła moralność: z biologii czy z religii?”, wygłosił prof. Francisco J. Ayala, były dominikanin i członek kapituły Nagrody Templetona. Uzasadniał on pogląd, że moralność jest zjawiskiem czysto kulturowym i wobec tego właściwym tylko człowiekowi. Prof. Adam Chmielewski, filozof z Wydziału Nauk Społecznych, wygłosił wykład zatytułowany „Obowiązek i piękno: ewolucyjna estetyka w stosunku do estetyki darwinowskiej”, w którym przedstawił ideę powstania doznania piękna w wyniku doboru płciowego, a zatem ewolucyjnej ciągłości tego doznania między ludźmi i zwierzętami. Prof. Andrzej Elżanowski z Wydziału Nauk Biologicznych wygłosił



Profesor Francisco J. Ayala

wykład „Prawdziwa etyka darwinowska”, w którym przedstawił obecną wiedzę o ewolucyjnym pochodzeniu moralnego sprawstwa, uzasadniając pogląd przeciwny do tezy prof. Ayala.

Sesję dopełniła niezwykle żywa, mimo pewnej bariery językowej, dyskusja panelowa, która musiała być przerwana ok. godz. 19 z powodu innych zobowiązań.

Andrzej Elżanowski

Czy polska tożsamość jeszcze istnieje?

Na spotkanie z prof. Ryszardem Legutką przybyli 29 kwietnia do sali wykładowej Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii studenci i pracownicy naukowi naszej uczelni. Wysłuchali wykładu i dyskutowali nad тезami postawionymi przez profesora.

W wykładzie „Czy polska tożsamość jeszcze istnieje?” prof. Legutko nawiązał do ubiegłorocznej książki „Esej o duszy polskiej”, wydanej w Krakowie przez Ośrodek Myśli Politycznej, zaznaczając na wstępie, że jego diagnoza stanu współczesnej polskiej tożsamości powstała w wyniku polemiki z dwiema dość rozpowszechnionymi hipotezami na ten temat. Pierwsza z nich nawiązuje do stworzonego przez Aleksandra Zinowjewa, a spopularyzowanego przez ks. prof. Józefa Tischnera pojęcia *homo sovieticus*. W myśl tej hipotezy Polacy są narodem zsowietyzowanym – produktem komunizmu i ewentualnie jakieg

wcześniejszej niezbyt pozytywnej tradycji (wspominano np. o endecji), a w związku z tym nie są w stanie zbudować skutecznego systemu demokratycznego i rozwinąć przedsiębiorczości. Zdaniem prof. Legutki hipoteza ta jest niesłuszna, ponieważ już wkrótce po przełomie roku 1989 Polacy pokazali, że potrafią być bardzo przedsiębiorczy. Budowa systemu demokratycznego także zakończyła się pozytywnie, natomiast trudno oczekiwać, aby demokracja polska nie była swarliwa czy pozbawiona konfliktów, gdyż każda demokracja taka jest. Nie istnieje tzw. demokracja deliberacyjna, a polityka to nie seminarium akademickie.

Według drugiej hipotezy dotyczącej naszej tożsamości polskie społeczeństwo jest tradycyjne i historyczne. Jak to ujął Jerzy Giedroyc, Polską rządzą dwie trumny – Dmowskiego i Piłsudskiego. Zwolennicy tej hipotezy podkreślają polską megalomanię narodową i niejednokrotnie nacjonalizm. Prof. Legut-

ko uważa, że ta hipoteza też jest nietrafna, ponieważ duża część społeczeństwa nie jest zainteresowana historią, co więcej – charakteryzuje się „analfabetyzmem historycznym”. Polacy także nie cierpią na żadną megalomanię narodową. Zwolennicy tej hipotezy zbudowali sobie jakąś fikcję, którą następnie starają się piętnować i z nią walczyć. Profesor Legutko postawił tezę, że to, co określa polską tożsamość, to radykalne zerwanie ciągłości. Nie jesteśmy społeczeństwem historycznym, lecz społeczeństwem nowym. Do tego zerwania ciągłości przyczyniło się zdeklasowanie polskiej inteligencji po II wojnie światowej i kres tradycyjnych klas społecznych – ziemiaństwa, arystokracji, ale też przedwojennej klasy robotniczej. Na to nałożyły się, szczególnie intensywnie do roku 1956, terror i indoktrynacja. W pierwszym okresie PRL starano się stworzyć „nową Polskę” i „nowego człowieka”, a odbywało się to w opozycji wobec tego, co było wcześniej. Jedyłą instytucją, która zachowała ciąg-

głość, był Kościół katolicki. Po 1956 r. zaczął się proces normalizacji (np. nauka mogła być już uprawiana jako nauka), a jednocześnie pewnej akceptacji PRL-owskiej rzeczywistości. Natomiast po 1989 r. pojawiła się koncepcja głosząca konieczność nadążenia za nieuchronnymi procesami cywilizacyjnymi, które trwają na Zachodzie. W związku z tym trzeba – znów – zbudować nowego Polaka i taką nową polską tożsamość, która byłaby odpowiednia do warunków liberalnej demokracji. Stąd pomysły uczynienia z Polski „drugiej Japonii”, „drugiej Irlandii” czy też „drugiej Estonii”. Prof. Legutko zarzuca przedstawicielom współczesnego polskiego liberalizmu, że projekt modernizacyjny przez nich formułowany za bardzo wyrażony jest językiem konieczności, a za mało – językiem wolności. Za bardzo bowiem akcentuje nieledwie mechaniczną konieczność

dostosowania się do rzekomo najlepszych rozwiązań kulturowych lub ustrojowych. Prelegent odniósł się także do problematyki badań naukowych w zakresie humanistyki i nauk społecznych. W jego opinii zbyt często bezrefleksyjnie przykłada się aparaturę pojęciową i konstrukcje teoretyczne wzięte z zachodniej literatury naukowej (zwłaszcza amerykańskiej) do polskiej rzeczywistości. Ciekawsze natomiast rezultaty dałoby stworzenie – nie bez czerpania z dorobku współczesnej zachodniej nauki – własnych pojęć, które lepiej opisywałyby nasze uwarunkowania. Takie podejście umożliwiłoby dodanie przez polską humanistykę własnych, oryginalnych treści do nauki światowej. Według prof. Legutki istnieje potrzeba, aby dążyć do odbudowy ciągłości polskiej tożsamości, a nie w sztuczny sposób konstruować jakąś nową tożsamość.

Po wykładzie nastąpiła ciekawa i wartościowa dyskusja z udziałem zgromadzonych słuchaczy. Prof. Marek Maciejewski w podsumowaniu stwierdził, że refleksje prof. Ryszarda Legutki wpisują się w dyskusję o polskiej tożsamości, zapoczątkowaną niegdyś przez Jana Józefa Lipskiego kontrowersyjnym esejem „Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy”, a kontynuowaną m.in. przez Jerzego Jedlickiego, Marcina Króla czy Andrzeja Nowaka.

Prof. Ryszard Legutko przybył z wykładem na zaproszenie dziekana Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii prof. Włodzimierza Gromskiego, prodziekana tego Wydziału prof. Macieja Marszałka oraz kierownika Katedry Doktryn Politycznych i Prawnych prof. Marka Maciejewskiego.

Piotr Szymaniec

Public Relations w Administracji Publicznej

W Domu Edyty Stein we Wrocławiu zorganizowano 11 maja konferencję pt. „Public Relations w Administracji Publicznej”. Współorganizatorem było Studenckie Koło Naukowe ius Administrativum Novum, działające na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, oraz Towarzystwo im. Edyty Stein.

Dwutorowa formuła spotkania przyniosła kapitalny efekt, czerpiąc ze źródeł nauki oraz praktycznych rozwiązań ujawnianych przez ludzi „z branży”. Spostrzeżenia odnoszono do samorządu terytorialnego. Konferencja spotkała się z szerokim zainteresowaniem. Wszyscy uczestnicy bardzo pozytywnie ocenili przedsięwzięcie od strony merytorycznej i organizacyjnej oraz byli zachwyceni niezwykle klimatem miejsca.

W imieniu organizatorów spotkanie prowadzili Justyna Mielczarek, prezes Koła Naukowego, oraz Rafał Solski, członek zarządu Towarzystwa im. Edyty Stien. Konferencję otworzył prof. Jerzy Supernat, wicedyrektor Instytutu Nauk Administracyjnych, który przywitał gości w imieniu władz Wydziału. Głos zabrali również dr Jerzy Korczak, opiekun merytoryczny projektu, oraz dr Aleksandra Szadok-Bratuń, opiekun naukowy Koła. Wykład wprowadzający wygłosił prof. Supernat, który przedstawił teoretyczne podejście do problemu, wyjaśnił sens public relations jako procesu komunikacji, funkcji organizacji, a także jednej z ról kierowniczych, wychodząc od fundamentalnej istoty i znaczenia

„słowa” w naszej kulturze.

Prof. Jerzy Supernat i prof. Aleksander Woźny, kierownik Katedry Medioznawstwa w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, wzięli udział w panelu dyskusyjnym, odpowiadając na pytania moderatorów: dr. Jerzego Korczaka i Justyny Mielczarek oraz uczestników obecnych na sali. Nastąpiła konfrontacja poglądów naukowców z dziedziny prawa i dziennikarstwa. Na czym polega kształtowanie wizerunku jednostki samorządu terytorialnego? Na ile PR jako funkcja administracji publicznej jest związany prawem, a na ile jest zjawiskiem socjologicznym czy politycznym? Dyskutanci zwrócili uwagę po pierwsze, na sytuację kryzysową jako swoistą „próbę” tożsamości wspólnoty terytorialnej, gdzie władze powinny kłaść nacisk na integrację przez public relations i zapobiegać panice. Po drugie, istnieje pewne zagrożenie w osobie piastuna organu, który PR będzie traktował jako narzędzie polityczne, licząc np. na reelekcję. Po trzecie, w niektórych gminach kwestię „komunikacji” z otoczeniem „załatwia się” przez prowadzenie gazetki lokalnej, finansowanej przez gminę. Po czwarte, nieoceniona jest rola mediów, bez których pośrednictwa wiele inicjatyw nie miałoby racji bytu.

Kolejny etap poświęcono rzecznikom prasowym. Najpierw prof. Woźny wygłosił prelekcję wprowadzającą do drugiego panelu. Stwierdził, że „rzecznikiem” w



Od prawej dr Aleksandra Szadok-Bratuń, dr Jerzy Korczak, Justyna Mielczarek

morządzie jest poniekąd każdy. Inna myśl była taka, że public relations ma rację bytu tam, gdzie mamy do czynienia ze społeczeństwem obywatelskim. Profesor po raz kolejny podkreślił rolę mediów – za ich pomocą można „zarządzać” PR-em, czyli pokazywać to, na czym nam zależy. Przykładami są tu nie tylko konferencje prasowe, lecz także wszelkiego rodzaju imprezy lokalne, rocznice, iwenty. Rolą rzecznika prasowego jest natomiast balansowanie między światem mediów (np. wie, kto jest opiniotwórczym redaktorem) a prawem. Do udziału w panelu dyskusyjnym zaproszono znanych rzeczników prasowych: Pawła Czumę, Dagmarę Turek-Samól i Martę Libner-Zoniuk. Rzecznicy określali swoją pracę jako współpracę z dziennikarzami oraz z przełożonym. Zwracano też uwagę na konieczność posiadania odpowiednich predyspozycji w zawodzie rzecznika. Prelegenci odcinali się od roli „promocyjnej” na rzecz jednostki, dla której pracują. Podkreślali, że ich zadaniem jest rzetelne przekazywanie informacji,

a ich postawa powinna wyrażać neutralność. Opowiadali także nieco o swojej pracy „od kuchni” i odpowiadali na pytania uczestników konferencji. W ostatniej części przedstawiono dwie prezentacje dotyczące strategii wizerunkowej. Pierwszą przygotował Aleksander Sikora (Metamorphosis Brand Communications). Opowiadał o branding, czyli kreowaniu marki. Marka powinna być budowana na tożsamości danego regionu. Chodzi o znalezienie pewnego wyróżnika, elementu indywidualizującego jednostkę, a zarazem mocną stroną dobrze rokującą na przyszłość. Wiele miejsc nie ma takiego elementu, dlatego trzeba go odkryć i wyeksponować, albo wymyślić „coś nowego”. Prelegent zaproponował strategię dla Sieradza, wykorzystującą osobę znanego fryzjera, Antoine Cierplikowskiego, pochodzącego z tego miasta. W związku z nim w Sieradzu ma się



Członkinie Koła – współorganizatorki konferencji

odbywać cykl imprez pod oryginalnym tytułem „Open hair”. Marcin Młodożeniec (PRIME Public Relations) opowiadał o realizacji strategii wizerunkowej. Kluczem do sukcesu jest nie tylko budowanie pozytywnych skojarzeń wokół marki na zewnątrz, ale przede wszystkim PR wewnętrzny – sami zainteresowani muszą się utożsamiać z marką, zwłaszcza jeśli

marka stanowi „nowość” i jest wykreowana przez podmiot zewnętrzny. Za przykład posłużyły strategię regionu Śląsk – te mniej i bardziej udane. Problematyczne jest tworzenie logo miasta, które powinno być wizytówką strategii, a nie pustym symbolem odwołującym się do stereotypowych skojarzeń, jak np. logo Katowic przedstawiające Spodek.

Public relations jest niezbędnym środkiem funkcjonowania administracji publicznej, bo choć ma być ona fachowa, czyli tworzona przez specjalistów z różnych dziedzin, to jednak musi uwzględniać zdanie tych, którzy „są administrowani”. Jest to konieczne zwłaszcza we współpracy z samorządowej. PR to narzędzie nadawania dwustronnych komunikatów, współpracy i budowania konsensusu.

Marta Wojtyła

ETNO nagrodzone w Olsztynie

W dniach 8–9 maja troje członków Koła Naukowego Studentów Pedagogiki ETNO uczestniczyło w organizowanym przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, po raz XXXVIII, Międzynarodowym Seminarium Kół Naukowych „Koła naukowe szkołą twórczego działania”.

W seminarium swoje referaty prezentowali studenci z różnych kierunków i specjalności, z wielu uczelni polskich i zagranicznych, w tym z Białorusi, Rosji, Ukrainy.

Zostaliśmy przydzieleni do Sekcji Nauk Pedagogicznych, w której znaleźli się również studenci z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Uniwersytetu w Białymstoku. Tematy prezentowanych wystąpień były bardzo zróżnicowane. Mogliśmy posłuchać m.in. o „Ukrytym programie w przekazie baśni ‘Kopciuszek’ braci Grimm” oraz o „Metodach wychowania stosowanych przez rodziców będących nauczycielami i nie będących nauczycielami”.

Naszym referatom z uwagą przysłuchiwało się Jury, które oceniając wagę poruszanego tematu oraz sposób prezentacji, przydzieliło trzy miejsca i dwa wyróżnienia. Poczuliśmy się docenieni, ponieważ za jeden z referatów pt. „Lwowska myśl naukowa po II wojnie światowej na Dolnym Śląsku” zostaliśmy wyróżnieni. Jeszcze miłej zrobiło się nam, gdy okazało się, że na-

sze drugie wystąpienie pt. „Poczucie przynależności narodowej przesiedlonych na Dolny Śląsk po II wojnie światowej mieszkańców Siemianówki koło Lwowa” zajęło I miejsce. Tak więc, po raz trzeci z rzędu, członkowie naszego Koła sięgnęli po najwyższe laury na olsztyńskim seminarium. Jury podkreśliło rangę badania tożsamości osób przesiedlonych i pielęgnowania przez nich kultury kresowej, którymi między innymi zajmuje się nasze Koło. Seminarium było okazją do nawiązania nowych znajomości i wymiany doświadczeń z przedstawicielami kół naukowych



Sekcja pedagogiczna w komplecie



innych uczelni. Pojawiło się również wiele ciekawych pomysłów dalszej współpracy, które być może uda się zrealizować.

Dopisała nam pogoda. Dzięki temu poza samym pięknym Olsztynem mogliśmy podziwiać także inne urokliwe miejsca Warmii i Mazur. Zwiedziliśmy zamek w Malborku oraz gotyckie zabytki Torunia. Niemalą atrakcją stanowiła degustacja toruńskich pierników wypiekanych według tradycyjnej receptury.

Z całą pewnością przedstawiciele KNSP ETNO powrócą do Olsztyna za rok, aby reprezentować Uniwersytet Wrocławski na XXXIX Seminarium Kół Naukowych.

Marta Hold
Kamila Kocoń

Lirycznie i folkowo

Już po raz ósmy w Oratorium Marianum, podczas trwającego tam 27 kwietnia Konkursu Piosenki Słowiańskiej, można było usłyszeć współczesne i dawne utwory w kilku językach słowiańskich. Wysoki poziom kandydatów sprawił, że jury stanęło przed niezwykle trudnym zadaniem wytypowania zwycięzcy oraz laureatów.

W finale zwyciężyło trio „Kadarka” z Gdańska. Marta Hnat, Olga Witek i Roksana Kostyk, śpiewające na trzy głosy ludową pieśń ukraińską „Marynońka”, wygrały wycieczkę ufundowaną przez Dziekanat Wydziału Filologicznego UWr.

Drugie miejsce przypadło Ediemu Mulicowi z Macedonii i towarzyszącej mu Kindze Zabawie, studentce etnologii z Uniwersytetu Wrocławskiego. Nagrodą za wykonanie serbskiej piosenki „Neko te ima noras” będzie recital w Klubie „Firlej”. Godny podkreślenia jest fakt, iż Kinga i Edi zaprosili do udziału w recitalu niezauważoną przez jurorów Paulinę Walendowską, studentkę wrocławskiej PWST, która zaśpiewała w Konkursie „Modlitwę” Bułata Okudźawy.

Trzecie miejsce wyśpiewała Joanna Buda z Rzeszowa za wzruszające wykonanie serbskiej pieśni ludowej „Gora ječi”, za którą otrzymała sześciotomową encyklopedię PWN, ufundowaną przez dyrekcję Instytutu Filologii Słowiańskiej. Joanna została ponadto wyróżniona dodatkową nagrodą pieniężną, ufundowaną przez dyrektora OKiS-u. Zarówno jury, jak i publiczność zachwyciło liryczne wykonanie przez studenta filologii rosyjskiej UWr Tomasza Bałdygę pięknego, rosyjskiego romansu „Jeśli możesz – prosti”. Tomasz otrzymał Nagrodę JM Rektora UWr – miesięczny pobyt w Tomsku na Syberii – przeznaczoną dla studenta rusycystyki za najlepsze wykonanie utworu w języku rosyjskim. – Nie spodziewałem się tego wyróżnienia, ale przynajmniej szczerze, że jest to nagroda, którą najbardziej chciałem otrzymać – powiedział Tomek, który w przyszłości pragnie studiować reżyserię dramatu w Petersburgu.

Z ogromnym aplauzem publiczności spotkał się występ duetu Dikije Obiezjany, który oprócz talentów wokalnych zaprezentował nietuzinkowe zdolności aktorskie podczas interpretacji utworu „Ty kidał”. Wykonawcy – Sławek Dalidowicz i Michał Lewicki – studenci rusycystyki z UWr otrzymali Nagrodę Publiczności oraz weekend w Pradze ufundowany przez



Trio z Gdańska „Kadarka” – I miejsce



Edi Mulic i Kinga Zabawa – II miejsce

Biuro Turystyczne „Joanna”. Oprócz tego jury przyznało jeszcze dwa wyróżnienia. Pierwsze z nich, roczna prenumerata „Odry” i grafika Tyszkiewicza, przypadło w udziale Adrianowi Hyrszowi za niezwykle oryginalne wykonanie humorystycznej piosenki „Dwa traktorista”. Drugie wyróżnienie otrzymał wrocławsko-legnicki „Duet” w składzie Justyna Pastyrzyk i Agnieszka Gela, który oczarował publiczność pięknym, wykonanym na dwa głosy utworem „Korń” z repertuaru grupy Lube. W nagrodę Justyna i Agnieszka zo-

stały zaproszone na uroczystą kolację do restauracji „Armine”.

Poza konkursem wystąpiły laureatki ubiegłorocznej edycji – Ilona Poterała z wrocławskiej germanistyki oraz Adriana Bujala z Instytutu Filologii Słowiańskiej. Na zaproszenie organizatorów absolwentka naszej filologii słowiańskiej, Anna Majkut-Polańska, niekwestionowana gwiazda I Konkursu Piosenki Słowiańskiej, zaśpiewała kilka swoich ulubionych utworów rosyjskich. Początkowo konkurs adresowany był wyłącznie do studentów Instytutu Filologii

Słowiańskiej UWr, jednak już wkrótce spotkał się z ogromnym zainteresowaniem braci studenckiej z całego Uniwersytetu, a od kilku lat biorą w nim udział studenci z innych polskich ośrodków akademickich. W tegorocznej, VIII edycji do finału, oprócz studentów uczelni wrocławskich, zakwalifikowali się studenci z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Gdańskiego, Białostockiego i Rzeszowskiego oraz z Macedonii.

W skład jury konkursu weszli: prof. Michał Sarnowski, dziekan Wydziału Filologicznego – przewodniczący, Piotr Borkowski, dyrektor Ośrodka Kultury i Sztuki, Jarosław Broda, dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego, oraz dr Irina Kabyszewa z Instytutu Filologii Słowiańskiej. Zgodnie przyznają oni, że poziom konkursu był w tym roku bardzo wysoki. Ponadto w tym roku konkurs zaszczyli swoją obecnością prof. Ryszard Cach, prorektor ds. nauczania z małżonką, i prof. Teresa Łoś-Nowak, prorektor ds. studenckich.

Zgodnie z tradycją kontynuacją koncertu było spotkanie integracyjne w gościnnym klubie „Kredens”, do którego wszystkich zaprosił dyrektor OKiS-u Piotr Borkowski. Konkurs Piosenki Słowiańskiej stał się dobrą tradycją Instytutu Filologii Słowiańskiej, którą z wielkim poświęceniem kultywuje jego inicjatorka dr Wiesława Zybur. W tym roku współorganizatorami konkursu było Koło Naukowe „LiK Rosji” wraz z opiekunem dr Elżbietą Tysz-



Joanna Buda z Rzeszowa – III miejsce

kowską-Kasprzak, a także OKiS w osobie Piotra Borkowskiego.

Tegoroczny finał poświęcony był pamięci zmarłego w marcu Przyjaciela naszego konkursu Milana Duškova – założyciela,

dyrygenta i kierownika toruńskiego zespołu „Bałkany Śpiewają”, laureata V edycji konkursu.

Agnieszka Trzepacz



„Dziki malpy” – Nagroda Publiczności i Nagroda Biura Turystyki „Joanna”



Tomasz Bałdyga – Nagroda Specjalna Rektora UWr



Pierwsza z prawej dr Wiesława Zybur, inicjatorka festiwalu, a pierwszy z lewej prorektor prof. Ryszard Cach

fot. Ryszard Cach, Dorota Oczak, Aneta Prokop

Studenckie Koło Praktycznej Psychologii Wychowawczej

Studenckie Koło Naukowe Praktycznej Psychologii Wychowawczej jest jednym z najmłodszych kół działających w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Mimo dość krótkiego stażu udało nam się do tej pory opracować program i zorganizować cykl warsztatów w szkole podstawowej i gimnazjum. Spotkania z młodzieżą gimnazjalną, które dotyczyły problemów tolerancji i komunikacji, zakończyły się w marcu tego roku. Jednoznacznie pokazały, że poruszone na zajęciach zagadnienia, ze względu na ich społeczne i rozwojowe znaczenie, stanowią istotny aspekt funkcjonowania dorastającej młodzieży. Z przejawami nietolerancji spotykają się oni zarówno w szkole, jak i poza nią. Znajduje to odzwierciedlenie w opublikowanym niedawno w dolnośląskim dodatku „Gazety Wyborczej” cyklu artykułów na temat rasizmu. Zagadnienia związane z komunikacją wzbudziły także zainteresowanie gimnazjalistów. Współczesne media i urządzenia elektroniczne nie sprzyjają bowiem efektywnemu porozumiewaniu się. Obecnie opracowujemy przeprowadzone wśród



uczestników zajęć ankiety ewaluacyjne, by dzięki nim udoskonalić stworzony przez nas program i stosowane metody. Oprócz działań warsztatowych brałyśmy także aktywny udział w organizacji konferencji naukowej „Drugie Wrocławskie Konfrontacje Psychologiczne”. Obecnie przygotowujemy badanie na temat wychowania do życia w rodzinie, którego wyniki postaramy się opublikować. W czerwcu będziemy współorganizować XVIII Ogólnopolską Konferencję Psychologii Rozwojowej. Nasze działania obejmują także organizowanie spotkań z przedstawicielami

świata nauki. Najbliższe (13 maja 2009 r.) z dr. Jędrzejem Morawieckim, współautorem filmu dokumentalnego „Syberyjski przewodnik”, dotyczyć będzie funkcjonowania sekty wissarionowców. W przyszłym roku akademickim zamierzamy zaangażować się we współpracę z Teatrem Lalek. Koło ma swoją siedzibę w Instytucie Psychologii przy ulicy Dawida 1a. Opiekunem jest dr Dagmara Łupicka-Szcześnik. Nasz e-mail: kolowych@gmail.com.

Ida Różanowska

Doroczne spotkanie kombatanów UW r i PW r

Dla uczczenia 64. rocznicy zakończenia II wojny światowej i w celu wyboru nowych władz na kolejną 4-letnią kadencję spotkali się 11 maja w Klubie Uniwersyteckim członkowie Koła Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych przy Uniwersytecie Wrocławskim. Koło naszej uczelni skupia także od 2006 r. członków byłego Koła Politechniki Wrocławskiej. Na spotkanie przybyli z władz uniwersyteckich prorektor Adam Jezierski i kanclerz Ryszard Żukowski.

Sprawozdanie Zarządu Koła z jego ostatniej 4-letniej kadencji złożył prezes, płk w stanie spoczynku Antoni Kopala. Zebrani uczcili minutą ciszy pamięć zmarłych w mijającej kadencji członków Koła, wśród nich: Stanisława Bednarza (prof. kpt., żołnierza WP), Mariana Oracza-Nalepkę

(ppor., żołnierza AK), Stanisława Straussa (ppor., żołnierza AK), Leszka Baranieckiego (prof. por., żołnierza WP), Leona Góreckiego (dr. por., żołnierza WP), Kazimierza Morawskiego (doc. por., żołnierza WP), Tadeusza Grzegorego (ppłk., żołnierza WP), Zdzisława Kozara (ppor., żołnierza WP), Ryszarda Werku (kpt., żołnierza AK i WP), Mieczysława Klimowicza (prof. por., żołnierza AK), Bro-

niśława Ptaszka (ppor., żołnierza BCh), Andrzeja Idzikowskiego (prof. ppor., żołnierza WP), Walerię Reszke (członkinię podopieczną). Wdowom po zmarłych kombatanach udzielono wszechstronnej pomocy. Prezesem Zarządu Koła na kadencję 2009–2013 pozostał nadal płk w st. spocz.



Odznaczeni Krzyżem za zasługi dla ZKRP i BWP; za zmarłego prof. Jerzego Szredera Krzyż odebrała córka

Antoni Kopala. Będzie kierował Kołem skupiającym 32 członków, wśród nich jest m.in. trzech członków mających powyżej 90 lat i dziesięciu od 80 do 90 lat. Prezes podziękował za współpracę Dolnośląskiemu Zarządowi Wojewódzkiemu ZKRPiBWP i jego prezesowi dr. Adamowi

Kiewiczowi, rektorom prof. Zdzisławowi Latajce i prof. Leszkowi Pacholskiemu oraz kanclerzowi Ryszardowi Żukowskiemu, a także za relacje w PU jego redaktorce.

W podjętej uchwale członkowie Koła zobowiązali się do kontynuowania dorocznych zebrań członkowskich i pomocy potrzebującym. Zaapelowano do członków o gromadzenie dokumentów związanych z udziałem w walkach w l. 1939–1945 jako żołnierzy w regularnych armiach polskich i sojusznicych: Wojsku Polskim 1939 r., Armii Polskiej na Zachodzie, I i II Armii Wojska Polskiego oraz uczestników ruchu oporu i tajnego nauczania w kraju i za granicą. Najcenniejsze byłyby, obok pamiątek i zdjęć, utrwalone na piśmie własnoręczne wspomnienia. Uznano to za sprawę wielkiej wagi, by nie dopuścić do zatarcia się faktów i zdarzeń wojennych, których byli współuczestnikami lub świadkami. Inicjatywę tę pochwalił prorektor prof. Adam Jezierski, życząc członkom Koła realizacji tych zamierzeń. Tego dnia najwyższe odznaczenia związane nadane przez prezesa Zarządu Głównego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych płk. Wacława Strzeleckiego za zasługi dla ZKRP i BWP odebrali z rąk prezesa dr. Adama Kiewicza: Kazimierz Bednarski, kanclerz UWr Ryszard Żukowski, pośmiertnie prof. Jerzy Szreder (pierwszy prezes Zarządu Koła Politechniki Wrocławskiej) i Marian Kryś (b. skarbnik Koła UWr). Odznaką Pamiątkową Krzyża Czynu Wojennego Wojska Polskiego 1943–1945 zostali wyróżnieni: Alicja Bogucka, Leokadia Pisarek, prof. Zbigniew Lawrowski, Józef Borkowski, Adam Gajewski, prof. Mieczysław Grobelny, Bronisław Hajdamowicz, prof. Józef Heistein, pośmiertnie Andrzej Idzikowski i Zbigniew Kozar.

Prezydium Dolnośląskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych we Wrocławiu wyróżniło dyplomem: Kazimierę Dąbrowską, Jerzego Katarzyńskiego, Jana Kasprza-



Uchonorowani Odznaką Pamiątkową Krzyża Czynu Wojennego Wojska Polskiego 1943–1945



Wyróżnieni dyplomem Prezydium Dolnośląskiego Zarządu Wojewódzkiego ZKRPIBWP z prezesem płk. Antonim Kopalą w środku

ka, prof. Karola Bala, Stanisława Bekiera, prof. Lidę Mościcką, Stefana Migaja, Krystynę Niemirowską i Joannę Ziemiańską.



Płk Antoni Kopala (l.86) od 26 lat prezes Koła Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych przy Uniwersytecie Wrocławskim, wybrany został na kolejną 4-letnią kadencję. Zesłany na Syberię w 1940 r., przebywał tam do 1943 r., kiedy to wstąpił do 3. Berlińskiego Pułku Piechoty, który wchodził w skład I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Przeszedł cały szlak bojowy I Armii Wojska Polskiego, od Lenino do Berlina, gdzie został poważnie ranny. Po wojnie odbywał służbę w Śląskim Okręgu Wojskowym. Po przejściu do służby poza wojskiem został zastępcą kierownika Studium Wojskowego Uniwersytetu Wrocławskiego. Zwolniony z zawodowej

służby wojskowej w 1973 r. objął funkcję szefa obrony cywilnej Uniwersytetu Wrocławskiego. Równocześnie przez 10 lat był wiceprzewodniczącym Koła Bojowników o Wolność i Demokrację, by przejść następnie na funkcję prezesa Koła UWr Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Za wybitne zasługi w działalności kombatanckiej w 2005 r. został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Dzięki niezwykle hartowi ducha przetrwał następstwa poważnego wypadku drogowego. Przypomina o tym tylko gustowna laseczka. - Energia do działania społecznikowskiego pozostała u prezesa ta sama – podkreślali współpracownicy z Koła Kombatantów i życzyli mu długich lat prezowania w dobrym zdrowiu.

(kad)

Program Interdyscyplinarnego Seminarium Studium Generale na Uniwersytecie Wrocławskim, czerwiec 2009

(wtorki w godzinach 17:15–19:15, sala im. J. Czekanowskiego w Collegium Anthropologicum przy ul. Kuźnicznej 35, parter)
<http://www.studiumgenerale.uni.wroc.pl>
 e-mail: studium.generale@uni.wroc.pl

9.06.2009 r.

Studium Generale – historia i przyszłość

1. Idea seminarium
2. Rys historyczny
3. Głosy w dyskusji

16.06.2009 r.

Prof. dr hab. FRANCISZEK POŁOMSKI
 Wydział Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego
 – geneza – wpływ tradycji – powojenna rzeczywistość

1. Kontynuacja wzorów przedwojennych
 2. Przedwojenni profesorowie – powojenni studenci
 3. Indoktrynacja w badaniach naukowych i nauczaniu w początkowym okresie
- Prof. dr hab. MAREK BOJARSKI, JM Rektor

Uniwersytetu Wrocławskiego – Wprowadzenie do dyskusji

Wykład dr. Grzegorza ZIÓŁKOWSKIEGO
 pt. Czy teatrowi potrzebne są laboratoria? Uwagi o działalności Eugenia Barby, Petera Brooka i Jerzego Grotowskiego, planowany na 2 czerwca 2009 r., zostaje odwołany.

Prof. dr hab. Adam Jezierski

Nowe habilitacje i doktoraty

Stopień naukowy doktora habilitowanego uzyskali

11 marca 2008 r.

♦ dr Krystyna Leksicka, Instytut Socjologii
dr nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki

Nauczyciel wobec społecznych i edukacyjnych interpretacji swojego zawodu

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Nauk Pedagogicznych

17 marca 2009 r.

♦ dr Tomasz Jurdziński, Instytut Informatyki
dr hab. nauk matematycznych w zakresie informatyki, złożoność obliczeniowa, języki formalne

Automaty skracające i inne uogólnienia hierarchii Chomsky'ego

6 kwietnia 2009 r.

♦ dr Piotr Żuk, Instytut Socjologii
dr hab. nauk humanistycznych w zakresie socjologii

Struktura a kultura. O uwarunkowaniach orientacji emancypacyjnych w społeczeństwie polskim

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Nauk Społecznych

21 kwietnia 2009 r.

♦ dr Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
dr hab. nauk humanistycznych w zakresie bibliologii, historia kultury książki, historia prasy XX wieku

Londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1944–1989. Gazeta codzienna jako środek przekazu komunikatów kulturowych

♦ dr Anna Szemik-Hojniak, Wydział Chemii
dr hab. nauk chemicznych w zakresie chemii, chemia fizyczna i teoretyczna

Fotoindukowane przeniesienie ładunku w wybranych układach donorowo-akceptorowych

Stopień naukowy doktora otrzymali

3 marca 2009 r.

♦ Mariusz Plago, Instytut Filologii Klasycznej i Kultury Antycznej
dr nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, latynistyka

Apostrofa w „Wojnie domowej” Lukana. Studium narratologiczne

Promotor: prof. Jakub Pigoń

16 marca 2009 r.

♦ Michał Bąba, Instytut Prawa Cywilnego
dr nauk prawnych w zakresie prawa, prawo pracy i zabezpieczenia społecznego

Członkostwo w kasie chorych w ustawowym ubezpieczeniu chorobowym w Niemczech

Promotor: prof. Zdzisław Kubot

17 marca 2009 r.

♦ Marek Stęśliński, Instytut Astronomiczny
dr nauk fizycznych w zakresie astronomii,

astrofizyka

Fotometryczna zmienność gwiazd w fazie na i przed cięgiem głównym w gromadach otwartych centralnej części Młławicy Kila

Promotor: prof. Andrzej Pigulski

7 kwietnia 2009 r.

♦ Paweł Zawiaślak, Instytut Matematyczny
dr nauk matematycznych w zakresie matematyki, geometria

Drzewa różnorodności i brzegi grup systolicznych

Promotor: prof. Jacek Świątkowski

16 kwietnia 2009 r.

♦ Małgorzata Świątoniowska, Instytut Zoologiczny

dr nauk biologicznych w zakresie biologii
Bakterioidy w rozwoju jajnika u Nysius Erica (Heteroptera: Lygaeidae) — badania histochemiczne i elektronowo-mikroskopowe

Promotor: prof. Antoni Ogorzałek

17 kwietnia 2009 r.

♦ Magda Dubińska-Magiera, Wydział Biotechnologii
dr nauk biologicznych w zakresie biotechnologii

Analiza roli białka XLP2 w tworzeniu wrzeciona mitotycznego i utrzymywaniu struktury jądra komórkowego u Xenopus laevis

Promotor: dr hab. Ryszard Rzepecki

♦ Karol Marszał, Instytut Politologii
dr nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce

Instytucja referendum w systemie politycznym III RP

Promotor: prof. Jacek Sroka

♦ Aleksandra Moroska, Instytut Politologii
dr nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce

Prawicowy populizm a eurosceptycyzm (na przykładzie Listy Pima Fortuyna w Holandii i Ligi Polskich Rodzin w Polsce)

Promotor: prof. Klaus Bachmann

20 kwietnia 2009 r.

♦ Piotr Kasprzyk, Instytut Prawa Cywilnego
dr nauk prawnych w zakresie prawa, prawo cywilne

Odpowiedzialność cywilna osoby eksploatującej statek powietrzny za szkody wyrządzone osobom trzecim

Promotor: prof. Józef Frąckowiak

♦ Beata Kozicka, Instytut Nauk Administracyjnych
dr nauk prawnych w zakresie prawa, prawo administracyjne

Prokuratorska kontrola działań administracji publicznej

Promotor: prof. Jan Boć

♦ Rafał Lipniewicz, Instytut Nauk Ekonomicznych

dr nauk prawnych w zakresie prawa, prawo finansowe

Harmonizacja podatku od wartości dodanej w transakcjach wewnątrzwspólnotowych w Unii Europejskiej

Promotor: prof. Urszula Kalina-Prasznik

♦ Ewa Wójtowicz, Instytut Prawa Cywilnego
dr nauk prawnych w zakresie prawa, prawo cywilne

Zawieranie umów między przedsiębiorcami

Promotor: prof. Józef Frąckowiak

22 kwietnia 2009 r.

♦ Bożena Bartosik, Instytut Pedagogiki
dr nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki

Terapia pedagogiczna a rozwój społeczny małych dzieci z zespołem Downa

Promotor: prof. Joanna Kruk-Lasocka, Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu

♦ Krzysztof Marek Czarniak, Instytut Archeologii

dr nauk humanistycznych w zakresie archeologii

Młodsze kultury cyklu naddunajskiego w Polsce południowo-zachodniej

Promotor: prof. Anna Leciejewicz, Instytut Archeologii i Etnologii PAN

♦ Agata Dorota Gąsiorowska, Instytut Psychologii

dr nauk humanistycznych w zakresie psychologii

Różnice indywidualne jako determinanty postaw wobec pieniędzy

Promotor: prof. Czesław Nosal, Politechnika Wrocławska

♦ Iwona Anna Kubiak, Instytut Pedagogiki
dr nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki

Sytuacja dzieci w okresie dorastania w rodzinach poddanych terapii

Promotor: prof. Krystyna Ferenz

♦ Aleksandra Pankiewicz, Instytut Archeologii

dr nauk humanistycznych w zakresie archeologii

Relacje kulturowe południowego Śląska i północnych Czech i Moraw w IX–X wieku w świetle źródeł ceramicznych

Promotor: prof. Krzysztof Wachowski

♦ Magdalena Natalia Wojcieszak, Instytut Archeologii

dr nauk humanistycznych w zakresie archeologii

Nekropole późnośredniowiecznego i wczesnonowożytnego Wrocławia

Promotor: prof. Krzysztof Wachowski

przyg. Kamilla Jasińska

Na podstawie materiałów z Działu Badań Naukowych

Sprostowanie do PU 4/2009

Przepraszam panią dr hab. Krystynę Leksicką za błędny zapis nazwiska i nazwy uczelni oraz pana dr hab. Piotra Żuka za błąd w nazwie uczelni. Przepraszam także czytelników.

Z obrad Senatu UWr

29 kwietnia 2009 r.

Obradom przewodniczył rektor prof. Marek Bojarski.



Senat

☐ mianował na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony od 1 V 2009 r.

dr. hab. Roberta Stefanickiego w Instytucie Prawa Cywilnego

dr. hab. Dariusza Rakusa w Instytucie Zoologicznym

Senat

☐ zatrudnił na stanowisko docenta na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony od 1 X 2009 r.

dr. Bolesława Rajmana w Katedrze Filologii Niderlandzkiej im. Erazma z Rotterdamu

Senat

☐ przyznał Złote Medale Uniwersytetu Wrocławskiego

prof. Romualdowi Gellesowi, rektorowi UWr w latach 1999–2002, i prof. Zdzisławowi Latajce, rektorowi UWr w latach 2002–2005

Senat

☐ odwołał prof. Ewę Damek ze składu Rady Fundacji Uniwersytetu Wrocławskiego

Senat

☐ zatwierdził zmiany w uchwale nr 62/2008 Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego z 28 maja 2008 r. w sprawie określenia zasad

i trybu rekrutacji na I rok studiów w roku akademickim 2009/2010 (p. BIP – uchwały Senatu)

☐ zatwierdził zmiany do uchwały nr 8/2009 Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego z 28 stycznia 2009 r. w sprawie określenia zasad rekrutacji na studia doktoranckie w Uniwersytecie Wrocławskim w roku akademickim 2009/2010 (p. BIP – uchwały Senatu)

☐ zatwierdził zmiany do uchwały nr 93/2007 Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego z 27 czerwca 2007 r. w sprawie uchwalenia regulaminu studiów doktoranckich w Uniwersytecie Wrocławskim

Senat

☐ zatwierdził limity przyjęć na studia stacjonarne i niestacjonarne w roku akademickim 2009/2010

Senat

☐ zatwierdził zmianę nazwy Studium Generale Universitatis Wratislaviensis na Studium Generale Universitatis Wratislaviensis imienia Profesora Jana Mozzymasa

Senat

☐ zatwierdził regulamin senackiej Komisji Inwestycji i Majątku

Senat

☐ wysłuchał sprawozdania z działalności Biblioteki Uniwersyteckiej w 2008 r.

☐ Senatorowie obejrzeli prezentację katalogu zasobów kartograficznych

Komunikaty Rektora

1. Odeszli od nas na zawsze emerytowani pracownicy Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii: prof. Kazimierz Orzechowski i dr Władysław Zabielski oraz doktorzy honoris causa UWr: prof. Andrzej Stelmachowski i prof. Piotr Słonimski. Senat chwilą ciszy uczcił pamięć Zmarłych.

2. Instytut Filologii Germańskiej uzyskał uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora i doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinach: literaturoznawstwo i językoznawstwo.

3. Wydział Fizyki i Astronomii podpisał na trzy lata umowę z Uniwersytetem w Cambridge w Anglii w sprawie wymiany studentów.

4. W I edycji Studenckiego Nobla na szczelnie regionalnym – dolnośląskim spośród 500 kandydatów zwyciężył Krzysztof Wojewódzic, student MISH na UWr.

Terminy posiedzeń

Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego w roku akademickim 2009/2010

(w środy, o godz. 10.15)

- 23 września 2009 r.
- 28 października 2009 r.
- 25 listopada 2009 r.
- 16 grudnia 2009 r.
- 27 stycznia 2010 r.
- 24 lutego 2010 r.
- 31 marca 2010 r.
- 28 kwietnia 2010 r.
- 26 maja 2010 r.
- 23 czerwca 2010 r.

(kad)



Listy...

Kultura dyskusji naukowej à la profesor Turko

W numerze 4/2009 r. „Przeglądu Uniwersyteckiego” s. 14–15 ukazał się list prof. dr. hab. Ludwika Turki pt. „Panopticum”. Odnosił się w nim nie tylko do uroczystej promocji książki prof. Zbigniewa Wiktora pt. „Chiny na drodze socjalistycznej modernizacji”, która miała miejsce 26 lutego br. w Oratorium Marianum, lecz także do sprawozdania na ten temat, które ukazało się w nr 3/2009 r. „Przeglądu Uniwersyteckiego”. Jego zdaniem „zakradają się - wcale nie chyłkiem – nowe obyczaje”, oczywiście naganne. Owo sprawozdanie, zdaniem profesora Ludwika Turki, ilustruje „czym był ów osobliwy bełkot oficjalnej PRL-owskiej propagandy”, „zwanej pod-

ówczas nowomową”. Co na to odpowiedzieć? Sprawozdanie nie było ani żadną „entuzjastyczną relacją”, ani też „recenzją”, tylko zwięzłą i skromną informacją o promocji. Ale takie postawienie sprawy przez prof. Turkę służy mu, żeby Wiktora przedstawić jako „swoistą żywą skamielinę”. Nie pierwszy raz w nauce mamy do czynienia z nierzetelnymi i wprowadzającymi w błąd opinie publiczną dyskutantami. Tak się i ma z prof. L. Turką.

W liście profesora nie ma żadnego odniesienia do podstawowego faktu, przedstawionego w sprawozdaniu, a mianowicie do książki o Chinach, która była uroczystie promowana i wzbudziła niemałe za-

interesowanie, skoro wzięło w niej udział ponad 150 osób. Wiele z nich zabrało głos w dyskusji i zadawało pytania. Książka nieźle się sprzedaje, choć wszyscy wiemy, jak trudno jest sprzedać książkę naukową. Cieszy się też dużym zainteresowaniem środowisk naukowych i publicystycznych, o czym świadczą liczne recenzje i informacje w prasie krajowej i zagranicznej oraz zaproszenia dla autora na konferencje naukowe. Bez wątpliwości z powodu faktu, że Chiny są na topie, jak mówią studenci. Gdyby prof. Turko zadał sobie trud i przeczytał książkę, zapoznał się z jej podstawowymi i szczegółowymi tezami, bogatym materiałem statystycznym, wnikliwymi

analizami dot. systemu politycznego Chin i jego dynamiki, problematyką relacji między polityką i ekonomią, kwestią Chin we współczesnym świecie (współautorstwo z M. Rakowskim), być może treści jego listu byłyby inne. Można jednak w to wątpić, znając poziom kultury dyskusji naukowej, któremu dał wyraz w swym liście. Ponieważ prof. L. Turce nie wystarcza argumentów merytorycznych, odwołuje się do argumentów *ad personam*, metody jednak niegodnej prawdziwej i rzeczowej dyskusji naukowej. Co robi prof. Turko? Szpera w życiorysie naukowym (na razie) Z. Wiktora i sięga do dotychczasowych publikacji z jego 10 lat, zamieszczonych na stronie internetowej Instytutu Politologii. Można by podpowiedzieć prof. Turce, być może są jakieś „haki” na Wiktora np. w archiwach IPN-u, sprawy polityczne. Czasy się jednak zmieniły. Nie tak dawno polscy wyborcy radykalnie odsunęli od władzy polityków, którzy chcieli zlustrować ok. 700 tys. obywateli w czasach PRL dobrze służących Ojczyźnie. Rzekome zarzuty formułowane przez prof. Turkę są miałkie, żeby nie powiedzieć śmieszne. Czy nie w „Przeglądzie Uniwersyteckim” mają ukazywać się pierwsze informacje o pobytach naukowych w zagranicznych uniwersytetach. Informację taką składamy władzom uniwersyteckim, trafiają one do bibliotek, publikowane są w czasopismach naukowych. Czy te informacje nie mają charakteru naukowego? Czy, żeby nabrać takiego charakteru, muszą się ukazać w czasopismach tzw. listy filadelfijskiej? Jestem wdzięczny „Przeglądowi Uniwersyteckiemu”, że publikuje moje informacje, podobnie jak wielu innym wydawnictwom, czasopismom naukowym i publicystycznym, nawet skromnym gazetom lokalnym. W ten sposób docieramy do większego kręgu czytelników. Niezmierzone pod tym względem są możliwości internetowe.

Ale prof. Turce szczególnie nie podoba się, że Z. Wiktor publikuje w pismach zagranicznych, które deklarują się jako „socjalistyczne”, a nawet „komunistyczne”, stoja na gruncie teorii Marksa, Engelsa, Lenina. Nazywa to „bełkotem” i słowo to jest miarą i ilustracją jego znajomości teorii marksistowskiej i naukowego socjalizmu. Przy okazji trzeba powiedzieć, że ośmieszane przez niego czasopisma „Northstar Compass” w Kanadzie i „Rot Fuchs”, „Offen-siv”, „Icarus” – w Niemczech mają charakter naukowy, publikują w nich utytułowani profesorowie, doktorzy i inni wybitni znawcy problematyki, stawiane tam są żywotne problemy teoretyczne i praktyczne współczesnej ludzkości, poszczególnych krajów, klas i warstw społecznych. Ważną częścią

tych dyskusji są kwestie walki klasowej, kryzysu gospodarczego, w jakim znalazł się świat kapitalistyczny. Także i w Polsce obserwujemy zaostrzenie się tej walki klasowej, o czym świadczą bieżące informacje, co dzieje się na polskich ulicach.

Walka klasowa odbywa się także w nauce, być może to nie dociera do prof. Turki, ale jest on uczestnikiem tej walki, m.in. biorąc udział w takiej dyskusji. Jeszcze przed 150 laty pewien geniusz naukowy (choć nie uniwersytecki profesor) stwierdził, że socjalizm od czasu, gdy stał się nauką, wymaga, by traktowano go jako naukę, a więc nie obrzucać epitetami, jak to jest udziałem prof. Turki, ale posługiwać się naukowymi metodami, argumentami i teoriami. Od ponad 100 lat prace Marksa, Engelsa, Lenina, Mao Zedonga, Deng Xiaopinga, Fidela Castro, żeby wymienić tylko niektóre nazwiska teoretyków i praktyków naukowego socjalizmu, wydawane były i są w tysiącach i milionach tytułów i egzemplarzy książek. Prof. L. Turko zapewne nie zakwalifikowałby je jako prace naukowe, nawet Karola Marksa, bo ten ostatni, choć był doktorem nauk (uniwersytet w Jenie), swoje prace publikował w wydawnictwach pozauniwersyteckich.

W naukach społecznych, w szczególności w marksizmie jako wielkim systemie naukowym, poza tradycyjnymi funkcjami, jak gnoseologiczna i epistemologiczna, ważną rolę odgrywa funkcja aplikacyjna, a więc możliwość zastosowania konstruowanych przez nie modeli teoretycznych do budowania, mówiąc obrazowo – lepszego świata. Znalazło to wyraz w parameii sformułowanej jeszcze w XIX wieku, że „filozofowie do tego czasu opisywali świat, chodzi o to, by go zmieniać”. Wielki wysiłek marksistów, ale nie tylko, nakierowany jest, by poznać niezwykle dynamicznie rozwijającą się ludzkość, w jakim kierunku zmierza współczesne globalizujące się społeczeństwo, państwa, narody, wielkie grupy społeczne, jakie są ich zagrożenia wewnętrzne i międzynarodowe, w tym zagrożenia wojny i pokoju. Czy ludzie nauki mają się zamykać w uniwersyteckich gettach niczym w przysłowiowych wieżach z kości słoniowej i publikować prace w kilkuset egzemplarzach, dostępnych tylko dla elitarnych środowisk? Obecnie świat rozwija się nieustannie i dynamicznie za sprawą nowej rewolucji naukowo-technicznej, kształtowania się społeczeństwa opartego na wiedzy, także rozwoju mass mediów. Internet, komunikacja elektroniczna zrewolucjonizowały obieg informacji, także naukowej. Za ich pomocą informacja naukowa dociera znacznie szybciej i skuteczniej, ale w związku z tym pojawia się pytanie, jak prof. Turko zakwa-

lifkuje prace naukowe publikowane na stronach internetowych?

O ile sobie przypominam, to sam prof. Turko dał się poznać jako człowiek także o dużym temperamencie politycznym, był kiedyś znaczącą figurą w „Solidarności” nie tylko uniwersyteckiej, później nawet działał w Unii Wolności, z której ramienia udało mu się być posłem na Sejm RP. Jakże były efekty jego działalności politycznej w sferze ekonomicznej i socjalnej, także rządów Unii Wolności i innych ugrupowań partyjnych, które wyszły z „Solidarności”, w całej okazałości widzimy obecnie. Likwidacja polskiego przemysłu, ponad 80% polskich finansów podlega obecnie obcemu kapitałowi, 70% polskiego prawa ma swe źródła w Brukseli, wielomilionowe bezrobocie, masowa, ponad 2-milionowa emigracja głównie młodego pokolenia za chlebem, wielki drenaż mózgów, co trzecie dziecko idzie do szkoły głodne, codziennie jesteśmy bombardowani informacjami o wielkich strajkach, pikietach i starciach ludzi pracy z policją na ulicach oraz o innych groźnych dla narodu polskiego sprawach.

Bardzo szybko wyborcy poznali się na faryzejskich obietnicach ludzi pokroju prof. L. Turki i już przed laty wtrącili ich w polityczny niebyt. Ale prof. Turko jest niezłomny, korzysta z okazji, by przypomnieć o swym istnieniu i uderza w Wiktora, zarzucając mu, że pisze z pozycji naukowego socjalizmu. Byli tacy ludzie, nawet utytułowani, którzy dążyli do fizycznej likwidacji marksizmu, wypędzając uczonych, a nawet paląc ich książki. Czym się to skończyło, wszyscy wiemy i mam nadzieję, że do tego nie dojdzie. Problematyka Chin i naukowego socjalizmu interesuje nie tylko Wiktora, o czym świadczyła obecność na promocji pełnej sali, lecz także wspomniane echa publikacji. Jednak najważniejszym potwierdzeniem renesansu naukowego socjalizmu jest jego rozwój, teoria i praktyka właśnie w Chinach. Do teorii i praktyki naukowego socjalizmu sięgają także uciskani przez imperializm ludzie, a także państwa tzw. trzeciego świata. Wzrasta znaczenie marksizmu dla diagnozy i znalezienia wyjścia z głębokiego obecnie kryzysu gospodarczego.

Gdyby prof. Turko zadał sobie więcej trudu przed zabraniem głosu w tej sprawie, gdyby przeczytał książkę pt. „Chiny na drodze socjalistycznej modernizacji”, być może dotarłaby doń wiedza, która osłabiłaby pychę. Ciągłe aktualna jest dawna zasada: *Amicus Plato, sed magis amica veritas!*

Prof. Zbigniew Wiktor
Instytut Politologii UW
Wrocław, 13 V 2009 r.

Dotyczy: listu opublikowanego w kwietniowym PU „Panopticum” profesora Turki

W liście do redakcji prof. dr hab. Ludwik Turko (Instytut Fizyki Teoretycznej UWr) daje dowód temu, że największą właściwością ludzi o wąskim horyzoncie jest dostrzeganie ciasnoty poglądów wyłącznie u innych. Profesorowi Turce nie mieści się w głowie, że na Uniwersytecie zachowały się jeszcze takie „relikty przeszłości”, jak profesor Wiktor, który ma odwagę (a w dzisiejszych czasach jest to wyraz dużej odwagi i nonkonformizmu) głosić i bronić socjalistyczne idee i mieć własną, odrębną od klerykalno-burżuazyjnej ocenę przeszłości. Nawet nie dziwię się, że takie „bluźnierstwa” wykraczają poza zakres pojęciowy prof. Turki przyzwyczajonego, z racji zawodu, do rozstrzygania tylko teoretycznych, metafizycznych sporów. Dziwi natomiast to, że w poczuciu ura-

żonej filisterskiej moralności prof. Turko podnosi lament o zamach na naukę, a nawet demokrację. Czyżby głoszenie poglądów innych od tych, którymi jesteśmy zewsząd codziennie bombardowani, i których wpływom ulegają nie tylko umysły maluczkich, ale jak się okazało, także genialne umysły teoretyków-fizyków, było zbrodnią przeciw nauce i demokracji? Profesor Turko nie pozostawia wątpliwości, że tak. Wynika więc z tego, że w ocenie oburzonego świętoszka wartość naukową i moralną mogą mieć tylko publikacje, jak pacierz powtarzające slogany o „rewolucji wolnościowej Solidarności”, „rozwoju kapitalistycznym”, „zbawiennym wpływie wolnego rynku” itp. Wszystko, co wyłamuje się spod takiego dyskursu, jest dla oświeconego profesora co najwyżej ska-

mieniałą PRL-owską nowomową. Szkoda, że przy okazji profesor Turko nie zauważa, że sam demaskuje się jako człowiek o skamieniałych poglądach.

Jako student UWr, któremu, nie będę ukrywał, bliskie są tezy głoszone przez profesora Wiktora, stanowczo protestuję przeciwko jakimkolwiek formom narzucania ideologii, przekonań i ograniczania wolności badań, wypowiedzi i publikacji. Tak właśnie odbieram atak prof. Turki na promocję książki profesora Wiktora. Odbieram to jako próbę uciszenia głosu, który wyłamuje się spod oficjalnego dyskursu, i uważam takie praktyki, zwłaszcza na uniwersytetach, które powinny być ostoją oświecenia i tolerancji, za niedopuszczalne.

Ludwik Granma

Szanowna Redakcjo!

Jest na Uniwersytecie Wrocławskim niewielka grupa osób, która korzysta z „przywileju” mieszkania w hotelu asystenta. Nazwa dość nośna, lecz standardem przypomina to lokum zwykłe hotele pracownicze. Mieszkańcami tego hotelu są głównie doktoranci, adiunkci i personel tzw. techniczny zatrudniony na Uniwersytecie, którzy nie posiadają własnych mieszkań, a nie mogą ich nabyć z bardzo prozaicznego powodu: nie stać ich na to. Oczywiście, w każdym cywilizowanym kraju kupno mieszkania odbywa się przez zaciągnięcie kredytu. Jednak chciałbym zwrócić uwagę, że żaden bank nie udzieli kredytu doktorantowi (na podstawie stypendium?), pracownikowi technicznemu (minimalną zdolność kredytową mogłoby osiągnąć po trzykrotnym podwyższeniu pensji) czy adiunktowi (nikt nie kredytuje osób, które mają zapewnioną pracę na 3 lub 7 lat – na taki okres zawierane są umowy o pracę). A ponieważ mieszkańcy hotelu świadomie planują rodzinę (nie mają po gromadce umorusanych dzieciaków), nie są bezrobotnymi alkoholikami wszczynającymi burdy to szans na pomoc państwa (czyli lokal socjalny) nie mają żadnych.

Droga Redakcjo! Tylko proszę nie sądzić, że jesteśmy kolejną grupą społeczną, która rości sobie prawa do wygórowanych przywilejów socjalnych. Rozumiemy, że

system zapewniający „wszystkim po równo” (czyli każdemu nic) dawno minął. I bardzo cieszymy się z tego powodu (mi osobiście odpowiada możliwość kupna owoców cytrusowych, kiedy mam na to ochotę, a nie tylko od święta). A jedyne, czego się domagamy, to traktowania nas, jak poważnych ludzi, którzy mogą być partnerami do współdecydowania o tym, w jakich warunkach przyszło im mieszkać. List ów piszę z konkretnego powodu: wczoraj tj. 21 maja pojawiła się nowa informacja o odpłatności za hotel. Rozumiem ewentualne podwyżki („bo przecież wszystko drożeje”), które wynikają z racjonalnych i ekonomicznie uzasadnionych przesłanek. Tymczasem składową opłatę za miejsce w hotelu jest tzw. opłata odtworzeniowa, która jest (jak to mgliście zostało nam kiedyś wytłumaczone) dobrowolną składką, by stan hotelu przynajmniej nie pogarszał się. I chwała osobie, która tak sprytnie to wymyśliła! To nam – mieszkańcom – najbardziej zależy na mieszkaniu w coraz lepszych warunkach! Ale na podstawie moich obserwacji mogę stwierdzić, że środki z opłaty odtworzeniowej co najwyżej są przekazywane na... dokarmianie powiększającego się z każdym dniem grzyba w łazience i toalecie. A już do szewskiej pasji doprowadza mnie fakt, że ta opłata odtworzeniowa wzrosła nagle o 40% (z 50 do 70 PLN za miejsce)! Kolejną sprawą,

która dziwi mnie niezmiernie, jest fakt, że wydano w hotelu 12 000 PLN na remont... Tylko nie bardzo wiem czego (prawdopodobnie remont był prowadzony metodą tak „nieuciążliwą”, że jako mieszkaniowiec nawet go nie zauważyłem; niestety – jego efektów też nie). W całym bilansie kosztów i zysków jest pewna pozycja, która generuje najwięcej strat: to energia ciepła. I ciągle nie mogę zrozumieć, że w czasach, kiedy nawet najmniejsze dziecko w szkole uczone jest, by wietrzyć mieszkanie po uprzednim zakręceniu kaloryfera, u nas w hotelu nie ma zaworów, którymi można zmniejszyć ilość dostarczanego ciepła. A jedyną metodą, by obniżyć temperaturę powietrza w pokoju, jest otwarcie okna! Szanowna Redakcjo! Proszę nie odbierać tego listu jako apelu kolejnej osoby roszczącej sobie prawo do uzyskania specjalnych przywilejów („bo nam jest gorzej niż innym”). Jako mieszkaniowiec hotelu asystenta domagam się tylko jednego: możliwości współdecydowania o miejscu, w którym mieszkam. Chcę głośno zaprotestować przeciwko traktowaniu mnie jak osobę niepełnosprawną intelektualnie i narzucanie mi dziwnych decyzji bez ŻADNEJ konsultacji z nami – mieszkańcami. I tylko tego chce większość mieszkańców hotelu asystenta.

Sebastian Sikora

Georeferencyjna aplikacja inwentarzowo-katalogowa zbiorów kartograficznych UW

29 kwietnia podczas prezentacji na obradach Senatu UW premierą swoją miała Georeferencyjna aplikacja inwentarzowo-katalogowa zbiorów kartograficznych Uniwersytetu Wrocławskiego: <http://www.bu.uni.wroc.pl/ozk>

Rok temu w związku z modernizacją i komputeryzacją pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej podjęli inicjatywę przygotowania i wdrożenia nowego systemu udostępniania i organizacji zbioru kartografików. Głównym założeniem projektu jest inwentaryzacja dziedzictwa kulturowego przechowywanego w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej i bibliotek specjalistycznych oraz popularyzacja i promowanie naszych bezcennych kolekcji kartograficznych w krajowym i zagranicznym środowisku naukowym. Tworzona od podstaw baza inwentarzowo-katalogowa zwiększa dostępność do poszukiwanych kartografików przez radykalne skrócenie czasu w zdobyciu informacji o nich. Rekordy wprowadzane do części bazodanowej aplikacji są wyszukiwane na skalowalnej mapie według zadanych kryteriów, z których kluczowa jest georeferencja. Ze względu na specyfikę zbiorów kartograficznych, a w szczególności

gólności map sekcyjnych, istotne jest także generowanie skróconych i zasięgów poszczególnych map. Sposób zapisu w bazie uwzględnia wszystkie rodzaje dokumentów kartograficznych, co rozwiązuje wiele dotychczasowych problemów z ich inwentaryzacją i katalogowaniem. Aplikacja jest w pełni kompatybilna z Biblioteką Cyfrową Uniwersytetu Wrocławskiego i zgodna z międzynarodowym standardem opisu bibliograficznego (Format MARC21) dla dokumentów kartograficznych, co umożliwia optymalne korzystanie z danych wszystkich tych systemów. Moduł udostępniania pozwala na ewidencję oraz kontrolę ruchu magazynowego, zamówień *on-line* i wypożyczeń. Baza sukcesywnie zastępuje inwentarz tomowy i katalog kartkowy oraz całkowicie zmienia organizację i sposoby korzystania ze zbiorów kartograficznych. Na obecnym etapie jej rozwoju możliwe jest włączanie rekordów ze zbiorów kartograficznych przechowywanych w innych lokalizacjach. Dzięki temu zostanie stworzony spójny ponadwydziałowy system scalający informacje o wszystkich kartografikach gromadzonych na Uniwersytecie Wrocławskim.

System będzie służył w równym stopniu zarówno zbiorom kartograficznym, jak i czytelnikom, do których należą specjaliści różnych gałęzi nauki i gospodarki, poszukujący wszelkich informacji na unikalnych mapach, które są często jedynym bądź głównym źródłem dla historyków, kartografów, architektów, planistów, historyków sztuki czy konserwatorów zabytków. Rozwiązania te będzie można zastosować dla każdej kolekcji kartograficznej lub innej, która ma odniesienie do przestrzeni geograficznej (np. w inwentaryzacji zabytków architektury, pomników przyrody lub innych elementów szeroko pojętego dziedzictwa narodowego). Ten innowacyjny projekt jest oryginalnym pomysłem pracowników Biblioteki Uniwersyteckiej, którzy mają zamiar rozwijać go przez następne lata. Zapraszamy do współpracy przy współtworzeniu tej bazy przedstawiciele innych jednostek UW, a w przyszłości też osoby z innych uczelni Wrocławia. Jednocześnie prosimy o rozważenie możliwości dofinansowania tego projektu.

dr Dariusz Przybytek

Staże zagraniczne

W Pradze, Ostrawie i Dreźnie przebywali ostatnio pracownicy naszej Biblioteki Uniwersyteckiej.

Praga

W trakcie pobytu w Pradze w dniach 8–20 marca odwiedziliśmy w Uniwersytecie Karola Bibliotekę Instytutu Nauk Społecznych i Centrum Komputerowe oraz Centrum Komputerowe Biblioteki Politechniki Praskiej. Naszą bibliotekę zaprezentowaliśmy studentom bibliotekoznawstwa. Strona czeska przedstawiła natomiast działanie Biblioteki Instytutu Nauk Społecznych. Zaprezentowano księgozbiór, katalogi elektroniczne wraz ze sposobami dzielenia się gotowymi opisami bibliograficznymi między czeskimi bibliotekami, elektroniczne bazy danych, w tym także pełnotekstowych książek i czasopism, oraz sposoby dostępu do nich dla użytkowników, głównie dostępu zdalnego, przez serwer proxy.

W Centrum Komputerowym Uniwersytetu Karola pokazano nam rozwiązania dostępu do pełnotekstowych baz danych czasopism elektronicznych od strony technicznej przez serwer proxy oraz sposoby udostępniania informacji o ich zawartości i dostępności w sieci komputerowej Uniwersytetu Karola, a także w bibliotekach poszczególnych wydziałów.

W Centrum Komputerowym Politechniki w Pradze obejrzelśmy rozwiązania techniczne służące udostępnianiu czasopism elektronicznych użytkownikom Biblioteki. Zaprezentowana została także ogólna struktura organizacyjna tej placówki, w której skład wchodzi liczne biblioteki wydziałowe rozmieszczone w całym mieście, oraz planowana konsolidacja tych instytucji w ramach nowej Biblioteki Politechnicznej. W gmachu głównym Uniwersytetu Karola zaprezentowano nam rozwiązania stosowane w zakresie e-learningu, który wykorzystywany jest tam nie tylko jako narzędzie

do statycznych kursów informacyjnych, lecz także jako dynamiczne narzędzie wspierające tradycyjne zajęcia dydaktyczne oraz służące do przeprowadzenia egzaminów.

W trakcie wizyty wymieniliśmy doświadczenia w zakresie działalności i organizacji bibliotek akademickich w Czechach i Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystania nowoczesnych technologii, w tym głównie zdalnego dostępu do elektronicznych źródeł informacji oraz metod e-learningu.

Wyjazd odbył się na mocy porozumienia między Uniwersytetem Wrocławskim a Uniwersytetem Karola w Pradze.

Piotr Rossa, Michał Białowąg

Ostrawa

W dniach 2–6 marca przebywałem w Ostrawie, w ramach programu „Erasmus”. Zaproszenie wystosowało kierownictwo Biblioteki Uniwersyteckiej Uniwersytetu Ostrawskiego, współpracujące w tym projekcie z Uniwersytetem Wrocławskim. W czasie pobytu

zapoznałem się ze zbiorami Biblioteki Uniwersyteckiej o charakterze regionalnym, oraz organizacją pracy. Uczestnicy projektu odwiedzili kilka bibliotek, m.in. bibliotekę Vojtěcha Martinka (pisarza, krytyka literackiego, dramaturga związanego z regionem ostrawskim), którego zbiory zostały przejęte przez Fakultet Filozoficzny Uniwersytetu Ostrawskiego, bibliotekę Katedry Historii Uniwersytetu Ostrawskiego, Oddział Zbiórów Regionalnych Biblioteki Miasta Ostrawy posiadający bogate zbiory materiałów dotyczących terenu Śląska Czeskiego oraz Morawsko-Śląską Bibliotekę Naukową, również ukierunkowaną na zbiory regionalne.

We wszystkich placówkach starano się jak najszerzej zaprezentować własne zbiory i nie ukrywano chęci rozwinięcia współpracy z Biblioteką Uniwersytecką we Wrocławiu, zarówno na polu wymiany własnych wydawnictw, jak i wymiany informacji na temat zasobów, celem udostępniania ich czytelnikom zainteresowanym badaniami regionalnymi dotyczącymi całego Śląska. Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej w Ostrawie dodatkowo zasugerowała podjęcie z naszą biblioteką wspólnych starań o zainicjowanie projektu europejskiego, mającego na celu stworzenie całościowej bibliografii śląskiej.

Odwiedzane placówki przekazały wiele wydawnictw, druków informacyjnych oraz przydatnych adresów internetowych, dzięki którym wzbogacił się zbiory BUWr, a także rozszerzy się jej baza informacyjna.

Dodatkową korzyścią z wizyty w Ostrawie było nawiązanie dobrych kontaktów z osobami odpowiedzialnymi za poszczególne typy zbiorów.

Jan Węglowski

Drezno

Od 29 marca do 3 kwietnia odbyłem praktykę w Saksońskiej Krajowej i Uniwersyteckiej Bibliotece w Dreźnie (Sechsische Landes- und Universitätsbibliothek – SLUB). Praktyka została sfinansowana z projektu ERASMUS, a jej program przygotował dr Konstantin Hermann. Zapoznałem się ze specyfiką pracy i rozwiązaniami różnych działów biblioteki. Najciekawszymi z wrocławskiej perspektywy były: znakomicie technicznie wyposażone centrum digitalizacji zbiorów, dział bibliografii saksońskiej i powiązany z nim portal internetowy www.sachsen.digital.de, dział zbiorów nieksiążkowych (multimedialnych), dział dźwięków (tzw. Graue Literatur – w podziw wprawiały mnie katalogi literatury, które nigdy nie miały nr. ISBN), magazyny biblioteczne zarówno te zamknięte, jak i systemem rozmieszczenia i udostępniania książek znajdujących się w obszarze wolnego dostępu do półek. Szczególnie zainteresował mnie sposób budowy strony internetowej – portalu poświęconego regionalnej historii i nauce, opartego na kontynuowanej od lat i wydawanej bibliografii saksońskiej. Wydaje się to znakomitą początkiem budowania portalu regionalnego, by zacząć od informacji o ludziach nauki i stowarzyszeniach naukowych działających w przeszłości i obecnie na tym terenie, a następnie rozszerzać o dalsze tematy. Redaktorem portalu jest pan Letocha. W tej chwili trwają prace, aby historyczne czasopisma wydawane przez saksońskie towarzystwa naukowe udostępnić w całości w bibliotece cyfrowej SLUB (w ramach portalu sachsen.digital). Na stronie tej są także linki do stron wszystkich obecnych stowarzyszeń naukowych.

Pan Loesch, kierownik działu rękopisów, poinformował, że w zbiorach jego działu znajduje się biblioteka zamkowa z Oleśnicy, którą po tamtejszych Hohenzollernach w XIX w. odziedziczyli i wywieźli do Dreżna tamtejsi Wittelsbachowie, i że jest ona w całości zachowana, łącznie z historycznym rękopiśmiennym katalogiem w zbiorach jego działu. Fotorum, kolejny dział SLUB, kiedyś był osobną instytucją zajmującą się, podobnie jak Foto-Marburg w Niemczech Zachodnich, gromadzeniem dokumentacji fotograficznej obiektów artystycznych. Dreźnieńska biblioteka jest obiektem interesującym nie tylko ze względu na jej nowoczesną, piękną i funkcjonalną architekturę, lecz także ze względu na historię jej zbiorów i tworzących ją dziś instytucji. Jest znakomitą przykładem połączenia biblioteki narodowej z biblioteką uniwersytecką oraz bankiem fotografii, kiedyś trzech osobnych instytucji naukowo-kulturalnych. Wprawia w podziw także szybkość reagowania na zapytania i zamówienia czytelników, jeśli chodzi o nową literaturę, bo nie tylko kierownik odpowiedniego działu może poprosić o zakup książki do zbiorów, nie tylko profesor czy wykładowca uniwersytetu, lecz każdy czytelnik. Realizacja takiego zamówienia do udostępnienia czytelnikowi w bibliotece (więc włącznie z opracowaniem!) trwa 2–3 tygodnie. Jeśli książka jest w bieżącej sprzedaży, to czas udostępnienia może się skrócić do tygodnia. Czytelnik jest bezpośrednio informowany mailem, w którym oddziale biblioteki może ją odebrać. Chcę wierzyć, że kiedyś także i u nas będą możliwe takie rozwiązania.

Arkadiusz Cenzora

Fondo Litwornia

Trwają prace nad zinventaryzowaniem materiałów archiwalnych profesora Andrzeja Litwornia (1943–2006) w Udine.

Prof. Andrzej Litwornia był wybitnym historykiem literatury, znanym i rozpoznawanym nauczycielem akademickim, nieformalnym ambasadorem polskiej kultury we Włoszech, ale i miłośnikiem sztuki, humanistą, twórcą legendarnego już księgozbioru – kolekcji reprezentującej także dorobek naukowy, szczególnie w zakresie relacji polsko-włoskich.

W Udine, w połowie ubiegłego roku, znalazłem się wiedziony nie nazbyt późną możliwością poznania biblioteki, lecz spełniając

prośbę małżonki profesora, pani Krystyny Schwarzer-Litworni, o współudział, bo spory wkład pracy w opracowanie zbioru prywatnych materiałów archiwalnych włożyła także dr Anna Jabłońska. W stolicy historycznego regionu Friuli-Wenecja Julijska pojawiłem się po całonocnej podróży w ciepły czerwcowy poranek. Gospodyni włoskiego *asylum* powitała mnie przyjaznym uśmiechem, dokładając następnie wszelkich starań, abym przez ponad miesiąc mógł całkowicie poświęcić się pracy nad porządkowaniem domowego archiwum. Oczywi-



ście nie sposób choć kilku słów nie poświęcić opisowi zawartości udińskiej biblioteki złożonej z blisko 15 tysięcy starannie dobranych woluminów, w tym dobrze ponad dwustu egzemplarzy starych druków, które znaleźć można jedynie w zbiorach Biblioteki Narodowej czy Ossolineum, oraz pół tysiąca edycji XIX-wiecznych.

Gromadzona przez ponad czterdzieści lat kolekcja swym zakresem obejmuje przestrzeń znacznie rozleglejszą niż obszar literatury polskiej czy włoskiej. Jest przykładem księgozbioru humanistycznego, egzemplifikacją integralnego i kompletnego warsztatu historyka literatury o znaczących dokonaniach naukowych; biblioteką oczekującą też na opracowanie unikatowych druków czy chociażby, potwierdzonych licznymi dedykacjami, środowiskowych kontaktów. Znaczący przedmiot zgodnie twierdzą, że to największa na terenie Włoch prywatna biblioteka polonistyczna i zapewne jedna z największych tego rodzaju bibliotek poza terenem Polski.

Równie interesującym miejscem pracy, które mnie miało przypaść w udziale, było archiwum, a ściślej: zespół prywatnych materiałów archiwalnych, zawierający dokumentację działalności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej, obszerna korespondencja, materiały rodzinne, setki bezcennych dziś fotografii. Także tu pozostawiony zbiór stanowił swoistą całość



o cechach reprezentatywnej kolekcji historyka literatury, uczonego i... miłośnika osobliwości; problemem pozostawał brak inwentarza, który dałby w zastany układzie schematyczno-rzeczowym szczegółowe spisy poszczególnych jednostek. W trakcie pracy przygotowano dziewięć zestawień obejmujących systematycznie tworzone przez właściciela zespołu (niejednokrotnie pokrewne) grupy tematyczne; w sprawozdaniu całość ujęto w dwie grupy przedmiotowe.

„Prace twórcy zasobu” zbierają materiały naukowe (artykuły, tłumaczenia, publikacje) obok „Materiałów działalności twórcy” (dydaktycznych, kulturalnych, wydawniczych), jako drugie opisano „Materiały biograficzne” (dokumenty, materiały rodzinne, korespondencje), rezerwując też końcowy dział „Varia”, do którego włączyć przyjdzie oczekujące na opracowanie albumy, nieprzewidziane

wcześniej załączniki oraz tzw. rzeczy rozmaite. Całość zespołu archiwalnego liczy około tysiąca jednostek i ponad 26 tysięcy kart: od dokumentów biograficznych (tylko korespondencja obejmuje blisko pół tysiąca nazwisk) do materiałów działalności naukowej. Z przeprowadzonych z panią Krystyną Schwarzer-Litwornia rozmów wnosić można, że wolą profesora było, aby stworzona przez niego kolekcja pozostała w tym kraju, w którym powstała, to jest we Włoszech. W zamierzeniach twórcy, łącznie z archiwum, jako *Fondo Litwornia* (to określenie prywatnego księgozbioru przekazanego bibliotece lub instytucji), stanowić ma materialną podstawę do przyszłych badań naukowych w zakresie szeroko pojętej humanistyki, italianistyki i slawistyki. Przechowywane w osobnym pomieszczeniu, udostępniane pod opieką doświadczonego bibliotekarza, posiadać ma określony dwustronną umową status prawny. Uniwersytet w Udine skłonny jest w całości projekt ten przyjąć i zapoczątkować Centrum Badań Polonistycznych, z wyjątkowo bogatym zapleczem naukowym. Czy strona polska będzie aktywnie uczestniczyć w rozwijaniu tego przedsięwzięcia uniwersyteckiej ambasady polskości? Jedno jest pewne: trudno liczyć, aby podobna sytuacja mogła się jeszcze raz powtórzyć.

Marian Pacholak

Dni Olimpijczyka

Od 24 do 26 kwietnia obchodzone były pod patronatem JM Rektora „Dni Olimpijczyka” na Uniwersytecie Wrocławskim. Zorganizowano wówczas dwie imprezy, które odbyły się szerokim echem w świecie sportu i w środowisku akademickim.

DEBATA NA TEMAT

WARTOŚCI I MORALE W POLSKIM SPORCIE WYCZYNOWYM I AKADEMICKIM

Jak ważna jest to tematyka współczesnego sportu, świadczy przybycie 24 kwietnia do Sali Senatu wybitnych autorytetów sportowych i naukowych oraz duże zainteresowanie mediów tym tematem. Wszystko po to, by autorytety zabrały głos w dyskusji, a zebrani mieli możliwość wysłuchania opinii o problemach nurtujących polskich kibiców oraz ludzi sportu.

Gospodarzy debaty reprezentowali: rektor prof. Marek Bojarski, prorektorzy: prof. Teresa Łoś-Nowak i prof. Ryszard Cach, kanc-

lerz Ryszard Żukowski oraz „ambasadorowie” kadry profesorskiej uczelni: prof. Leon Kieres, senator RP, i językoznawca prof. Jan Miodek. Ze środowiska studenckiego byli: Rafał Tomczak, prezes Klubu Uczelnianego AZS, oraz najlepsi sportowcy studenci z Ewelina Kłoczek na czele (III r. psychologii), która wystąpiła na IO w Pekinie w sztafecie sprintu 4x100m. Kadre naukową uzupełniał znakomity znawca sportu, autor wielu książek, prof. Leonard Szymański z wrocławskiego AWF-u.

Sportowców olimpijczyków reprezentowali: Paweł Rańda (wioślarstwo), srebrny medalista – Pekin 2008; Ryszard Podlas (lekkoatletyka) – srebro w Montrealu 1976; Leszek Swornowski (szermierka) – srebro w Moskwie 1980; Józef Grzesiak (boks) – brąz w Tokio 1964; Danuta Bułkowska, aktualna rekordzistka Polski w skoku wzwyż – Moskwa 1980; Jan Brzeźny (kolarstwo szosowe) – Montreal 1976, oraz czterokrotny olimpijczyk w koszykówce – Mieczysław Łopatka, współ-

organizator „Dni Olimpijczyka” na UW. Sport akademicki reprezentował również w debacie zasłużony trener Marian Pawlak, szef akademickiego wioślarstwa w Polsce i trener menedżer sekcji wioślarskiej AZS Politechnika Wrocławska, a Urząd Miasta – dyrektor Biura Sportu, Turystyki i Rekreacji, Adam Stocki.

Dyskusję prowadził szef Działu Sportu „Gazety Wrocławskiej POLSKA”, red. Wojciech Koerber, który rozpoczął debatę od przedstawienia sylwetki Mieczysława Łopatki, uczestnika IO w Rzymie – 1960, Tokio – 1964, Meksyku – 1968 i Monachium – 1972, który 30 marca br. otrzymał prestiżową nagrodę Polskiego Komitetu Olimpijskiego Fair Play w kategorii „Kariera sportowa i godne życie”. Był to wstęp do dyskusji, a wystąpienie legendy polskiego sportu i olimpizmu nadało charakter, podniosłość i wagę tego niezwykłego, mającego głęboki sens spotkania, zważywszy na uwarunkowania współczesnego sportu i jego kulisy.

Relacje z debaty były szeroko przekazywane w mediach – prasie, radiu i telewizji, ale wnioski nie były budujące i optymistyczne. Prof. Leonard Szymański wskazał na fakt, który nie przebija się w środkach masowego przekazu, a brzmi on niepokojąco „Polska jest najmniej usportowionym narodem w Europie”, a wynika to z badań naukowych. W dyskusji było wiele o korupcji, aferach i upadkach sportowych ikon Wrocławia, np. o 17-krotnym mistrzu Polski w koszykówce – Śląsku, a także o faworyzowaniu przez sportowe władze i media piłki nożnej oraz dyskryminacji innych dyscyplin, również tych, gdzie są sukcesy olimpijskie.

Paweł Rańda (AZS Politechnika Wrocław) wskazywał i apelował, że wiele szkół, które często odwiedza w regionie, nie ma podstawowej bazy sportowej, ale o tym „cicho sza” i nie widać w najbliższej przyszłości żadnych perspektyw w tej kwestii.

Dyrektor Adam Stocki wyraził ważną i chyba powszechnie znaną opinię, że w polskim sporcie funkcjonują dwie opcje, które należy rozróżnić – jedni żyją dla sportu, a drudzy ze sportu. Do tych pierwszych należy zaliczyć armię trenerów i instruktorów, którzy za 1000–1200 zł miesięcznie szkolą młodzież, a także działaczy społecznych, pasjonatów i animatorów tworzących życie sportowe w swoich środowiskach. Do drugiej grupy trzeba zaliczyć różnej maści pseudodziałaczy i pośredników, którzy często „przyklejają” się do sukcesów innych, zbijając kasę, a niekiedy też polityczny kapitał. Należy przy tym dodać, że na różnych urządach funkcjonują prominentni zawodowi działacze hojnie opłacani przez podatników i w wielu wypadkach przynoszą sportowi więcej szkody niż pożytku (nie jest to na szczęście regułą).

Głosy, które zrobiły wrażenie na uczestnikach debaty, informujące o zagrożeniach



fot. Krzysztof Ziolkowski

w polskim sporcie (akademickim również) i odnoszące się do wartości i morale, były oznaką, że trzeba zrobić wiele, by to zmienić. Mocne merytoryczne wystąpienia Pawła Rańdy, Mieczysława Łopatki, Danuty Bułkowskiej, Adama Stockiego, Mariana Pawłaka, a także prof. Leona Kieresa, prof. Jana Miodka, prof. Leonarda Szymańskiego, rektora Marka Bojarskiego czy dziennikarskiego fachmana – encyklopedii dolnośląskiego sportu (i nie tylko) Waldemara Niedźwieckiego, znakomitego przed laty sprawozdawcy i szefa sportowego Telewizji Polskiej we Wrocławiu, a obecnie piszącego teksty i felietony w „Słowie Sportowym”, najbardziej poczytnym tygodniku sportowym w regionie, powinny trafić do odpowiednich czynników, czyli władz samorządowych i sportowych.

Uczestnicy debaty byli rozczarowani, że mimo zaproszenia, nie przybyli prezydent Rafał Dutkiewicz i marszałek Marek Łapiński, tylko delegowali swoich zastępców.

Na obradach nie było również prezesa

Dolnośląskiej Federacji Sportu, Aleksandra Marka Skorupy, ani żadnego przedstawiciela federacji kierującej sportem na Dolnym Śląsku.

Wielkie zainteresowanie debatą ważnych postaci życia sportowego, naukowego i publicznego oraz mediów, żywa potrzeba na dyskusja oraz liczny udział władz uniwersyteckich i kadry profesorskiej wskazują, że nasz Uniwersytet jest właściwym miejscem do takich debat, a współpraca z Regionalną Radą Olimpijską powinna się skupić na kreowaniu i eksponowaniu postaw ludzkich wśród młodzieży szkolnej i akademickiej, które będą przeciwstawne do coraz bardziej powszechnej drogi na skróty w osiąganiu również sportowych celów, gdzie wartości i morale są w defensywie, a o wszystkim decydują pieniądze i nieformalne układy zawłaszczające dużą część naszego społeczeństwa.

Cały przebieg debaty na UW (scenogram) był przedstawiony w „Gazecie Wrocławskiej POLSKA” wydanej 9 maja.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WROCŁAWIA W BADMINTONIE I SPOTKANIE Z OLIMPIJCYKAMI

Jubileuszowe XXX Akademickie Mistrzostwa Wrocławia w badmintonie i integracyjne spotkanie dolnośląskich olimpijczyków z władzami oraz środowiskiem sportowym Uniwersytetu Wrocławskiego odbyło się 26 kwietnia w Hali Sportowej UW przy ul. Przesmyckiego.

Podniosła atmosfera, radość i wielkie święto sportu, w którym uczestniczyli studenci i olimpijczycy, władze UW i AWF-u, przedstawiciel Urzędu Miasta, a także inne gwiazdy sportu – to krótka charakterystyka imprezy w hali UW.

Uroczyste otwarcie zawodów studenckich odbyło się z olimpijskim rytuałem, zabrzmiał hymn polski i olimpijski, były łzy wzruszenia wśród blisko dwustuosobowej studenckiej rzeszy, która mogła przeżyć przez chwilę to, co czują wielcy świata sportu na Igrzyskach Olimpijskich. Wzruszył się również dr Henryk Nawara, organizator zawodów, animator badmintona w środowisku akademickim i równocześnie jubilat, który od 30 lat



Rector Marek Bojarski odbiera statuetkę za wspieranie ruchu olimpijskiego na Dolnym Śląsku z rąk Mieczysława Łopatki

trudzi się przy organizacji imprez i szkoleniu studentów w tej dyscyplinie sportu. Z tego też powodu otrzymał z rąk Mieczysława Łopatki, prezesa Regionalnej Rady Olimpijskiej, okolicznościową statuetkę z gratulacyjnym wpisem, a także upominek od Zarządu KU AZS UW, który wręczyli prezes Klubu Rafał Tomczak i pani prorektor Teresa Łoś-Nowak.

Trudno wymienić wszystkich gości, bo było ich wielu, ale wśród olimpijczyków przedstawia należy wicemistrzów olimpijskich: Artura Olecha (boks), Leszka Swornowskiego (szermierka) i Ryszarda Podlasy (lekkoatletyka) oraz brązowych medalistów IO – Halinę Wojno (siatkówka) i Józefa Grzesiaka (boks).

Koszykarka i koszykarz 60-lecia na Dolnym Śląsku na imprezie badmintonowej to rzadkość, ale fakt godny odnotowania: Mariola Marzec (była trenerka koszykarek AZS Uniwersytet Wr), dwukrotna wicemistrzyni Europy, i Mieczysław Łopatka, czterokrotny olimpijczyk, a wśród zaproszonych byli również: przedstawiciel piłki ręcznej w Polsce, były znakomity sędzia międzynarodowy Ryszard Helemejko, oraz szef sekcji wioślarskiej AZS PWR Jerzy Lipiński.

Z władz UW byli: rektor Marek Bojarski, prorektorzy Ryszard Cach i Teresa Łoś-Nowak, wręczająca wcześniej upominek, oraz kanclerz Ryszard Żukowski, z AWF był prorektor Andrzej Rokita, z Urzędu Miasta – dyrektor Adam Stocki. Ważnym gościem był również wiceprezes Zarządu Głównego AZS, Adam Roczek.

W części artystycznej zaprezentowały się cheerleaderki i zespół tańca irlandzkiego MDK Wrocław oraz Kapela Ludowa „Marciny” z Marcinowa, która pomagała również

w integracji po uroczystym otwarciu.

W imieniu Zarządu Regionalnej Rady Olimpijskiej Mieczysław Łopatka wręczył rektorowi prof. Markowi Bojarskiemu statuetkę z wygrawerowanym podziękowaniem za wspieranie ruchu olimpijskiego na Dolnym Śląsku i promowanie idei olimpijskiej w środowisku akademickim.

Na zakończenie otwarcia zawodów goście mogli podziwiać pokazowe gry badmintonowe, które wywarły na wszystkich duże wrażenie.

Studencka impreza badmintonowa z udziałem olimpijczyków, władz uczelni i innych ważnych gości była manifestacją jedności – sportu olimpijskiego i akademickiego, świętem sportu uniwersyteckiego i dowodem, że sport na Uniwersytecie Wrocławskim łączy, a nie dzieli.

Gdy po uroczystym otwarciu w hali rozpoczęły się gry turniejowe, a w spotkaniu integracyjnym na terenie obiektu dostojni goście i studenci mogli degustować niezwykle smaczne „olimpijskie” specjały z restauracji „Olimpico”, której szefuje syn legendarnego Mieczysława – Mirosław Łopatka (2.12 cm wzrostu), również znakomity, ciągle czynny koszykarz, były gracz wielu renomowanych klubów europejskich, (restauracja „Olimpico” mieści się przy ul. Energetycznej i panuje tam iście olimpijska – sportowa atmosfera).

❖❖❖

Komitet Organizacyjny „Dni Olimpijczyka” na UW tworzyli:

Mieczysław Łopatka, Rafał Tomczak, red. Wojciech Koerber i niżej podpisany.

Specjalne podziękowania należą się pracownikom Obiektów Sportowych UW:

p. Katarzynie Polic-Patkowskiej i p. Franciszkowi Gawlikowi, którzy włożyli sporo pracy

i zaangażowania, poza swoimi normalnymi obowiązkami, pomagając Komitetowi Organizacyjnemu tak, by wszyscy uczestnicy i goście „Dni Olimpijczyka” czuli odpowiednią atmosferę i gościnność Uniwersytetu Wrocławskiego, bo przy organizacji wielkich imprez trzeba wykonać dziesiątki małych, ale jakże ważnych spraw.

Organizując w swoim życiu kilkadziesiąt imprez o najwyższej randze, wiem, że praca tzw. bezimiennych jest podstawą do uzyskania końcowego efektu, tj. sukcesu organizacyjnego, gdzie liczy się koordynacja działań i dobór właściwych współpracowników, na których zawsze można liczyć.

Wspomnieć trzeba o sukcesie sportowym w jubileuszowej imprezie badmintonowej, w której zwyciężyli studenci UW, podopieczni trenera dr. Henryka Nawary: w grze podwójnej mężczyzn – Maciej Kwaśniewicz i Michał Jadczyk, oraz w grze mieszanej – miksie: Joanna Klonowska i Mateusz Dobroński.

Przewodniczący
Komitetu Organizacyjnego
„Dni Olimpijczyka”
Waldemar Pasikowski



Dr Henryk Nawara (od lewej) z prorektorem Teresą Łoś-Nowak, Mieczysławem Łopatką i Rafałem Tomczakiem



fot. Krzysztof Ziolkowski

Ósemka AZS UMK Toruń zwycięzcą III Regat Wioślarskich „Puchar Odry 2009”

Pod honorowym patronatem prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza oraz rektorów Politechniki i Uniwersytetu Wrocławskiego: prof. Tadeusza Więckowskiego i prof. Marka Bojarskiego w dniach 9–10 maja odbyły się na Odrze III Międzynarodowe Regaty Ósemek Wioślarskich „Puchar Odry 2009”.

Podczas zawodów doszło również do tradycyjnej już rywalizacji – XIII wyścigu ósemek: Politechnika Wr – Uniwersytet Wr o Puchar Rektorów obu uczelni, w której po raz pierwszy w historii zwyciężyła osada Uniwersytetu Wrocławskiego, co uznano za wielką sensację.

Było to drugie zwycięstwo nad PWR w ciągu dwóch dni, gdyż wcześniej w biegu ćwierćfinałowym głównych regat UWr zwyciężył minimalnie, przełamując odwieczną dotychczas niezagrożoną hegemonię lokalnego rywala z wielkimi tradycjami.

Los sprawił, że na tej samej imprezie obie osady musiały zmierzyć się po raz trzeci w biegu o 3–4 miejsce na dystansie 2400 m (wcześniejsze wyścigi odbywały się na dystansie 1000 m) i tu „inżynierowie” wzięli rewanż, a wygrywając zajęli miejsce na podium III Regat o „Puchar Odry 2009”.

Do wydarzenia bez precedensu doszło również w biegu półfinałowym Oxford – Politechnika, gdzie obie osady przekroczyły linię mety równocześnie i nie pomogły nawet wielogodzinne analizy komisji sędziowskiej przy fotokomórcie. Wyścig trzeba było powtórzyć w sobotę, 9 maja w późnych godzinach wieczornych, prawie o zmroku, i jak twierdzą znawcy tej dyscypliny, takiego przypadku nie pamiętają najstarsi wioślarze. Powtórkę wygrał zdecydowanie Oxford, a w drugim półfinale Toruń wyraźnie wygrał z UWr. W pasjonującym biegu finałowym – akademicki mistrz Polski AZS UMK Toruń wygrał przy aplauzie tysięcy widzów zgromadzonych na nabrzeżach ze słynną ósemką z Oxfordu (był to drugi skład tej uczelni), a trzeba dodać, że na tej uczelni trenuje około 30 wioślarskich ósemek.

Tuż po zakończeniu regat rektor naszej uczelni prof. Marek Bojarski powiedział: „jestem szczęśliwy, że uczestniczę w tak pięknej imprezie, która jest świętem sportu, miasta i obu naszych największych dolnośląskich uczelni, gratuluję studentom Uniwersytetu Wrocławskiego wielkich historycznych zwycięstw nad naszymi

przyjaciółmi, znakomitymi wioślarzami z Politechniki, to dobre dla sportu naszej uczelni, dalszej rywalizacji obu załóg oraz dla rozwoju akademickiego wioślarstwa we Wrocławiu. Po tych regatach twierdzą, że Odra jest bliżej wrocławian”.

To prawda, nabrzeża i pobliskie mosty były wypełnione widzami, którzy równocześnie uczestniczyli w pikniku wioślarskim tuż przy linii mety na Bulwarze Dunikowskiego.

Pływające statki białej floty, żagłówki, motorówki, kajaki i rywalizacja akademickich ósemek tworzyły na tle Ostrowa Tumskiego i Wyspy Piaskowej bajeczną, niezapomnianą scenerię, którą się zachwycali wszyscy obserwatorzy, w tym liczne grupy turystów z kraju i ze świata. Na scenie przez dwa dni odbywały się występy, konkursy oraz pokazy i przedstawiano ciekawych ludzi, w tym m.in. wicemistrza olimpijskiego z Pekinu w wioślarstwie Pawła Rańdę, który gdzie może promuje sport, wioślarstwo i Wrocław.

Udział w dekoracjach – wręczaniu medali, pucharów i nagród ze strony władz naszej uczelni wzięli: rektor prof. Marek Bojarski,



Ósemka wioślarzy UWr

prorektor prof. Ryszard Cach i kanclerz Ryszard Żukowski. Swoją obecnością zaszczyliła imprezę również pani prorektor prof. Teresa Łoś-Nowak, która będąc na rozpoczęciu rywalizacji, przyniosła szczęście



Prorektor Ryszard Cach z ósemką UWr, obok Andrzej Mulka

swoim studentom, zapewniając pytających dziennikarzy przed zawodami o prognozy i wyniki, że to Uniwersytet Wrocławski będzie górą. Przez całe zawody był obecny prezes KU AZS UWr Rafał Tomczak, członek Komitetu Organizacyjnego Regat.

Prezydent Rafał Dutkiewicz udekorował złotymi medalami zwycięską osadę, wręczając im również „Puchar Odry 2009”, a w uroczystej dekoracji i wręczaniu nagród najlepszym brali także udział: prorektor PWr dr inż. Zbigniew Sroka, prezes AZS PWr dr Andrzej Jaroch, prezes Regionalnej Rady Olimpijskiej Mieczysław Łopatka oraz srebrny medalista IO z Pekinu Paweł Rańda. Szczególne gratulacje i podziękowania należą się przewodniczącemu Komitetu Organizacyjnego Regat „Puchar Odry 2009”, szefowi sekcji wioślarskiej AZS PWr Jerzemu Lipińskiemu (wyrazy uznania i szacunku też dla całej sekcji z Marianem Pawlakiem na czele za duży wkład pracy i całokształt). To właśnie Jerzy Lipiński wrocławskie akademickie wioślarstwo wprowadził z zaścianka, wprowadzając je na salony, bo to głównie jego zasługa, że regaty, które miałem wielką przyjemność współorganizować, trafiły z linią mety do serca miasta, wrocławskiej starówki i Ostrowa Tumskiego.

Wiem, ile kosztowało to trudu i przezwyciężania wielu biurokratycznych barier i wiem, że będzie to procentowało na długie lata z korzyścią dla sportu, wioślarstwa i miasta, gdzie przybliży się rzeka do jego mieszkańców, którzy już teraz wiedzą, jak można przyjemnie i pożytecznie spędzać tu czas. Wielką sprawą jest to, że Jurek Lipiński zaraził swoim pomysłem władze miasta z prezydentem Rafałem Dutkiewiczem na czele, no i naszych rektorów, którzy co-rocennie przyjmują również patronat nad imprezą. Jurek Lipiński to bardzo twardy, konsekwentny, skuteczny i do tego pełen pogody ducha działacz.

Z satysfakcją należy odnotować, że wkład

UWr w rozwój imprezy zarówno pod względem sportowym, jak i organizacyjnym jest znaczący. Słowa uznania dla Urzędu Miasta, który wspierał Komitet Organizacyjny w organizacji regat. Promocja imprezy tym razem nie zawiodła, były plakaty na mieście, była prasa, radio i telewizja, a piknik wioślarski to naprawdę strzał w dziesiątkę, gdyż tu była prawdziwa integracja widzów ze sportem, władzami miasta i uczelni oraz przyjazną tym razem rzeką. To się udało, za co wszystkim, którzy przyczynili się do tego, dziękujemy! Organizatorom i uczestnikom sprzyjała piękna słoneczna pogoda, bez której nawet najlepsza profesjonalna organizacja by nie pomogła...

Po regatach na przystani AZS PWr na tarasie widokowym odbyło się sympatyczne spotkanie towarzyskie wszystkich uczestników regat, organizatorów i VIP-ów.



Klasyfikacja końcowa regat „Puchar Odry 2009”

1. AZS UMK Toruń
 2. University of Oxford
 3. Politechnika Wrocławska
 4. Uniwersytet Wrocławski
 5. Imperial College Londyn
 6. AGH Kraków
- Nie dojechały do Wrocławia wcześniej awizowane osady akademickie z Berlina, Ostrawy i Wilna z przyczyn organizacyjno-finansowych.

Skład osady UWr w „Pucharze Odry 2009”

Sternik: Marta Dutkiewicz – III r. pedagogiki
1. Szlakowy (prawy) – Piotr Smereka – IVr. socjologii – członek Zarządu KU AZS UWr.



Sponsorzy pucharu dla najlepszego sternika z nagrodzonym, w głębi rektor Marek Bojarski i prezydent Rafał Dutkiewicz oraz Paweł Rańda

2. (lewy) – Mieczysław Maj – I r. ekonomii
 3. (lewy) – Piotr Maroń – V r. kulturoznawstwa
 4. (lewy) – Radosław Jabłonka – IVr. politologii
 5. (prawy) – Michał Pitula – III r. administracji i I r. prawa
 6. (lewy) – Tomasz Biesiadecki – IVr. socjologii
 7. (prawy) – Krzysztof Puzichowski – I r. prawa
 8. (lewy) – Tomasz Kocowski – V r. prawa – wiceprezes KU AZS UWr
- Nazwiska podane w kolejności zajmowanych pozycji od sternika.

W biegu o 3 miejsce wystąpili również rezerwowi:

Łukasz Andrzejewski – doktorant na Wydziale Fizyki i Astronomii, i Łukasz Firmanty – doktorant na Wydziale Nauk Społecznych (stosunki międzynarodowe).
Trenerem osady UWr jest Andrzej Mulka, a osady PWr – Gabriel Pawlak (syn Mariana).
Do zobaczenia za rok na IV Międzynarodowych Regatach Ósemek „Puchar Odry 2010” i XIV wyścigu ósemek PWr–UWr o Puchar Rektorów obu uczelni.

Wiceprzewodniczący
Komitetu Organizacyjnego
Regat „Puchar Odry 2009”
Waldemar Pasikowski

Konkurs na książkę w Złotej Serii UWr

**Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego
ogłasza
KONKURS
dla pracowników naukowych
Uniwersytetu Wrocławskiego
NA KSIĄŻKĘ NAUKOWĄ**

Książka zgłaszana na konkurs może reprezentować dowolną dziedzinę nauki. Może to być zarówno praca zbiorowa, jak i autorstwa jednej osoby.

Wszyscy autorzy w momencie zgłaszania pracy do konkursu muszą być pracownika-

mi Uniwersytetu Wrocławskiego. Nie może to być praca wcześniej publikowana.

Zgłoszona praca musi spełniać następujące kryteria:

1. reprezentować wysoki poziom naukowy
 2. charakteryzować się oryginalnością tematyki lub ujęcia problemu
 3. stanowić istotny wkład w rozwój nauki.
 4. stanowić inspirację do dyskusji naukowej
- Preferowane będą prace w języku polskim, w formie dostępnej nie tylko wąskiemu kręgowi specjalistów, lecz także szerszemu gronu zainteresowanych.

Praca na konkurs jest zgłaszana wyłącznie przez autora w wersji elektronicznej oraz w postaci wydruku komputerowego.

Z udziału w konkursie wyłącza się prace stanowiące podstawę przewodu doktorskiego.

Autor wyróżnionej pracy konkursowej otrzymuje nagrodę JM Rektora oraz ma przywilej druku pracy w Złotej Serii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Prace na konkurs należy zgłaszać do **15 czerwca 2009 r.** w Dziale Badań Naukowych.

Odeszli na zawsze



Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 25 kwietnia 2009 r. zmarł

PROF.
PIOTR SŁONIMSKI
(9 XI 1922–25 IV 2009)

Wybitny biolog, genetyk molekularny, przyjaciel i wychowawca wielu pokoleń genetyków i biochemików. Członek zagraniczny Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności. Uhonorowany doktoratem honoris causa i odznaczony Złotym Medalem. Wieloletni współpracownik Uniwersytetu Wrocławskiego, autor kilkuset prac naukowych, w tym monografii, odkrywca w badaniach nad enzymami oddechowymi drożdży, twórca genetyki mitochondrialnej. Odszedł od nas Człowiek wielkiego formatu, cieszący się ogromnym autorytetem, zawsze głęboko zaangażowany w sprawę nauki.

Żegnamy wybitnego uczonego i nauczyciela akademickiego Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie i Bliskim składają

Rektor i Senat
Uniwersytetu Wrocławskiego
Dziekan i Rada
Wydziału Nauk Biologicznych UWr

Doktor honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego, uhonorowany Złotym Medalem uczelni.

Emerytowany profesor paryskiego Uniwersytetu Pierre et Marie Curie. Światowej sławy biolog, wybitny genetyk, twórca genetyki mitochondrialnej. Absolwent Gimnazjum Stefana Batorego, student medycyny na tajnych kompletach. Żołnierz Armii Krajowej i uczestnik powstania warszawskiego. Doktorat z medycyny uzyskał w 1947 r. na UJ, a doktorat z nauk przyrodniczych na Sorbonie w 1952 r. Pracował naukowo we Francji od 1947 r. Kierownikiem Zakładu w CNRS został w 1954 r. Stworzył w 1971 r. Centrum Genetyki Molekularnej CNRS w Gif-sur-Yvette pod Paryżem, którym kierował ponad 20 lat, a od 1992 r. był jego dyrektorem honorowym. Dyrektor francuskich zespołów badań nad genomami. Pasjonował się mitochondriami, w tej dziedzinie był wielkim autorytetem. Jego zespół odkrył niezależny od jądra zestaw

genów mitochondrialnych i zasady rządzące ich dziedziczeniem. W ostatnich latach poświęcił się genomice teoretycznej i formalnej analizie języka genomów, publikując nowatorskie prace z matematykami UW. Był członkiem Francuskiej Akademii Nauk i Akademii Europejskiej, członkiem zagranicznym Królewskiej Belgijkiej Akademii Nauk, Niemieckiej Akademii Nauk, Polskiej Akademii Nauk oraz Amerykańskiej Akademii Sztuk i Nauk, a i innych. Uhonorowany doktoratem hc także przez Uniwersytet Warszawski i w Bratysławie oraz Uniwersytet w Louvain.

W 1984 r. otrzymał Legię Honorową, rok później najwyższe odznaczenie naukowe we Francji – Złoty Medal CNRS. W czasie stanu wojennego w Polsce wspomagał opozycję. Współzałożyciel stowarzyszenia Solidarność Francja Polska. W latach 90. był współorganizatorem i patronem polsko-francuskiego programu studiów doktoranckich w biologii molekularnej.

Pogrzeb Profesora odbył się 5 maja na cmentarzu w Gif-sur-Yvette pod Paryżem.

(kad)



PROF. DR HAB
HELENA PRZYWARSKA-BONIECKA
(28 X 1921–2 V 2009)

Emerytowana profesor chemii na Wydziale Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego. Przed ukończeniem studiów (1950) pracowała jako młodszy asystent w Katedrze Chemii Ogólnej, przemianowanej w Katedrę Chemii Nieorganicznej. Studia ukończyła w 1951 r. z tytułem magistra filozofii w zakresie chemii. Po obronie doktoratu w 1961 r. związała się z Polską Akademią Nauk, by powrócić na UWr po trzech latach. Habilitowała się w 1968 r. Stanowisko profesora nadzwyczajnego otrzymała w 1987 r. Członek Polskiego Towarzystwa Chemicznego, Polskiego Towarzystwa Biochemicznego oraz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Odznaczona

Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, nagradzana przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Polską Akademię Nauk.

Pogrzeb odbył się 8 maja na cmentarzu przy ul. Smętnej na Sępolnie, we Wrocławiu.

Prof. dr hab. Leszek Ciunik
dziekan Wydziału Chemii

DR
WŁADYSŁAW GUBERNATOR
(15 IX 1939–7 V 2009)

Emerytowany pracownik Instytutu Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Wrocławskiego. Związany był z uczelnią od 1966 r. Na stanowisku adiunkta pracował w latach 1975–2004. Potem przeszedł na emeryturę. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi w 1988 r.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 maja 2009 r. zmarł

MGR ANTONI WOJCIECHOWSKI

Wieloletni pracownik administracyjny Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1965–1991.

Zasłużony dla sportu i kultury fizycznej uczelni.

Pogrzeb odbył się 9 maja na cmentarzu parafialnym przy ul. Bardzkiej.

Rektor i Senat
Kierownik i pracownicy
Obiektów Sportowych
Uniwersytetu Wrocławskiego



Wspomnienie

25 kwietnia 2009 roku o godzinie 17:00 zmarł Profesor paryskiej Sorbony Piotr P. SŁONIMSKI, wielki przyjaciel Instytutu Genetyki i Mikrobiologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Profesor Piotr P. Słonimski urodził się 9 listopada 1922 roku w Warszawie w rodzinie o tradycjach patriotycznych i legionowych. W czasie okupacji niemieckiej – początkowo jako żołnierz Szarych Szeregów, a następnie jako podchorąży związany z „Agrykolą” – należał do grup specjalnych Kedywu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej. Brał udział w Powstaniu Warszawskim w „Zgrupowaniu Baszta” na Mokotowie. Odznaczony został Krzyżem Walecznych. W latach 1945–1947 pracował jako asystent w Zakładzie Embriologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie ukończył studia i otrzymał dyplom doktora nauk medycznych. W tym okresie był też w Krakowie więźniem politycznym sowieckich służb specjalnych.

W roku 1947 dzięki pomocy stryja, poety Antoniego Słonimskiego, wyjechał na stałe do Francji i rozpoczął pracę naukową, początkowo w Instytucie Biologii Fizyko-Chemicznej w Paryżu, a potem w Laboratorium Genetyki Fizjologicznej CNRS w Gif-sur-Yvette pod Paryżem i na Uniwersytecie Piotra i Marii Curie w Paryżu. W ośrodkach tych przeszedł wszystkie szczeble kariery naukowej i w roku 1952 otrzymał stopień doktora nauk przyrodniczych, a w 1966 tytuł profesora Sorbony. W 1971 roku został dyrektorem Centrum Genetyki Molekularnej CNRS w Gif-sur-Yvette, a od 1992 roku pełnił funkcję honorowego dyrektora tego Instytutu. Od 1972 roku był wiceprezydentem, a od 1984 roku pełnił funkcję prezydenta Międzynarodowych Konferencji Genetyki i Biologii Molekularnej Drożdży. W latach 1992–1997 pełnił funkcje prezydenta i dyrektora generalnego Komitetu Naukowego Badań Genomów Ministerstwa Nauki i Przestrzeni we Francji. Od 1983 roku był korespondentem, a od 1985 roku członkiem Francuskiej Akademii Nauk. Ponadto Piotr Słonimski był również członkiem zagranicznym Belgijskiej Królewskiej Akademii Nauk i Sztuk Pięknych, członkiem Niemieckiej Akademii Nauk, członkiem zagranicznym Polskiej Akademii Nauk, członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, członkiem zagranicznym Amerykańskiej Akademii Nauk i Umiejętności, członkiem Akademii Europejskiej, a także członkiem licznych rad i komitetów, takich jak Rada EMBO, Komitet Biologii Molekularnej i Delegatury Generalnej Badań Naukowych i Techniki, Rada Naukowa Instytutu Narodowego Zdrowia i Badań Medycznych, Rada Naukowa Ligi Narodowej Przeciwko

Rakowi, Rada Naukowa Uniwersytetu Piotra i Marii Curie, Rada Naukowa Instytutu Pasteura, Rada Naukowa Centrum Narodowego Badań Naukowych CNRS, Międzynarodowa Rada Baz Danych Sekwencji Genomów. Pełnił również etatową funkcję eksperta naukowego Komitetu Biotechnologicznego przy Unii Europejskiej w Brukseli.

Swoje zainteresowania naukowe Piotr Słonimski wiązał ściśle z genetyką mitochondrialną i biochemią drożdży. W dorobku naukowym miał ponad 300 publikacji w renomowanych czasopismach naukowych, takich jak „Cell”, „Nature” i „EMBO Journal”. Jako jeden z głównych naukowych ekspertów Unii Europejskiej kierował programami badawczymi finansowanymi przez UE. Obok profesora A. Goffeau z Belgii był jednym z głównych organizatorów Projektu Systematycznego Sekwencjonowania Genomu Drożdży. Był też koordynatorem Międzynarodowego Programu Unii Europejskiej EUROFAN dotyczącego analizy funkcjonalnej genomu komórki drożdżowej. Profesor Piotr Słonimski pracował w komitetach redakcyjnych kilku czasopism naukowych: „Molecular and General Genetics”, „Methods in Molecular and Cellular Biology”, „European Journal of Biochemistry”, „Biology of the Cell”, „Biochimie” oraz „Current Genetics”. Był organizatorem licznych międzynarodowych konferencji i kongresów naukowych. Od 1962 do 2008 roku przeprowadził ponad 200 wykładów i seminariów w ośrodkach naukowych na całym świecie. Za swoje wybitne osiągnięcia naukowe kilkakrotnie był nominowany do Nagrody Nobla. Za zasługi dla Francji w 1984 roku został kawalerem Francuskiej Legii Honorowej, w 1992 roku oficerem Francuskiego Orderu Zasługi, a w 1993 roku odznaczono Go Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Otrzymał też medal złoty CNRS-u oraz medal złoty i prestiżową nagrodę Hansena Duńskiej Akademii Nauk, nagrodę Charlesa Leopolda Mayera Akademii Nauk, nagrodę Marie Guido Triossi Akademii Nauk, nagrodę Fundacji Luis Rapkine, medal Grzegorza Mendla Towarzystwa Genetycznego Wielkiej Brytanii, nagrodę „Jurzykowskich Foundation”. Ponadto był laureatem nagród im. Andrzeja Drawicza i Premiera Rzeczypospolitej Polskiej. Otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Louvain-la-Neuve w Belgii, Uniwersytetu Bratysławskiego i Uniwersytetu Warszawskiego (w 1992 roku). Pośmiertnie odznaczony został Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą *Polonia Restituta* przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego.

Należy podkreślić, że na wniosek prof. T.M. Lachowicza, pierwszego dyrektora Instytutu Mikrobiologii Wydziału Nauk Przyrodniczych, Uniwersytet Wrocławski jako pierwszy



Profesor Piotr Słonimski odbiera doktorat hc UWR

nadał Piotrowi Słonimskiemu, Profesorowi Sorbony, godność doktora honoris causa za jego zasługi na polu genetyki i współpracy naukowej między Francją i Polską. Niestety, z przyczyn politycznych związanych z działalnością Jego stryja Antoniego Słonimskiego, który w tym czasie protestował przeciwko zmianom w konstytucji PRL, cała uroczystość wręczenia tego szaczonego tytułu naszego Uniwersytetu została wyciszona i odbyła się 28 lutego 1976 roku bardzo skromnie, za zamkniętymi drzwiami w Collegium Anthropologicum. Na wniosek młodszego już pokolenia pracowników Instytutu Genetyki i Mikrobiologii, tych, którzy przebywali na stażach naukowych w Gif-sur-Yvette we Francji lub współpracowali z Profesorem, podjęto starania, aby nagłośnić ten honorowy doktorat i okazać szacunek oraz wdzięczność Profesorowi. 1 października 1998 roku w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, podczas uroczystego *Gaudeamus* 1998/1999 z udziałem Premiera RP Jerzego Buzka, Profesor Piotr Słonimski został uhonorowany Złotym Medalem za Zasługi dla Uniwersytetu Wrocławskiego.

Współpraca Profesora Piotra Słonimskiego z Katedrą Mikrobiologii, a później z Instytutem Genetyki i Mikrobiologii Uniwersytetu Wrocławskiego, datuje się od 1960 roku. Dzięki niej Profesor wprowadził trzy pokolenia pracowników naszego Instytutu w tematykę badań *in vitro* i *in silico* w zakresie genetyki drożdży. Wielokrotnie zapraszał do swojego ośrodka naukowego w Gif-sur-Yvette pracowników naukowych i doktorantów Instytutu Mikrobiologii na krótkie i długoterminowe staże naukowe. Ponadto aktywnie popierał uczestnictwo naszych pracowników i doktorantów w międzynarodowych kursach, szkoleniach i konferencjach naukowych. Ta bezpośrednia i bardzo owocna współpraca między obydwoma ośrodkami naukowymi trwała bardzo długo, czego dowodem są liczne wspólne publikacje. Na szczególną uwagę zasługuje Jego świa-

towy autorytet naukowy, głęboka wiedza i chęć niesienia pomocy innym. Po ogłoszeniu w Polsce stanu wojennego, Profesor Słonimski był organizatorem i przewodniczącym francuskiego towarzystwa *Solidarite France – Pologne*, wspomagającego naukę polską i niepodległościowy ruch związkowy w Polsce. W czasie stanu wojennego i trudnych finansowo dla kraju latach Profesor za pośrednictwem Komitetu Stypendialnego fundował liczne stypendia naukowe dla młodych pracowników naukowych, przeważnie doktorantów. Przekazywał aparaturę i finansował zakup literatury naukowej oraz odczynników chemicznych zarówno do badań, jak i do celów dydaktycznych.

Profesor Piotr Słonimski był gorącym patriotą. Zawsze wykazywał bardzo żywe zainteresowanie sprawami naszego kraju, Uniwersytetu, Instytutu, pracowników i studentów. W minionych latach kilkakrotnie przyjeżdżał do Wrocławia, wygłaszał wykłady i brał udział w

seminariach oraz w konferencjach naukowych organizowanych przez Instytut Mikrobiologii i Polskie Towarzystwo Genetyczne. Dzięki Niemu Zakład Genetyki Instytutu Mikrobiologii, obok Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN w Warszawie, brał czynny udział w międzynarodowym programie EUROFAN, związanym z analizą funkcjonalną genów komórki drożdżowej. Obok wymiernych korzyści materialnych, wynikających z tej współpracy, pracownicy Instytutu Genetyki i Mikrobiologii osiągnęli również niewymierne korzyści, nawiązując nowe kontakty międzynarodowe i zdobywając cenne doświadczenie w pracy naukowej. Jego osoba przyczyniła się również do nawiązania trwającej po dzień dzisiejszy ścisłej oraz owocnej współpracy naukowej między IBB PAN w Warszawie a naszym Instytutem. Profesor, pomimo licznych obowiązków i bardzo napiętego programu, podczas każdej wizyty zawsze znajdował czas na bezpośrednie dys-

kusje i omówienie wyników naszych badań. Na moje zaproszenie i propozycję przyjazdu do Wrocławia w styczniu lub w lutym bieżącego roku odpowiedział, że ze względu na wiek nie lubi podróżować w zimie. Niestety, zaplanowana wstępnie na czerwiec Jego wizyta w naszym Instytucie i wykład w zakresie genomiki teoretycznej już się nie odbędą. Ale przecież mieliśmy ogromne szczęście i zaszczyt, że dane nam było spotkać Go na swojej drodze życia.

Drogi Profesorze, smutny to obowiązek pisać o Tobie w czasie przeszłym, ale zapewniam, że będzie nam bardzo brakowało Twojej życzliwości, znakomitego humoru, cennych rad i wspólnych dyskusji na różnorodne tematy oraz zainteresowania naszymi sprawami. Dziękuję, że przekazałeś nam pasję naukową odkrywania tajemnic życia prostej komórki eukariotycznej.

Będziemy o Tobie pamiętać.

Stanisław Ułaszewski

PROFESOR HELENA PRZYWARSKA-BONIECKA (1921–2009)



Helena Przywarska-Boniecka urodziła się 28 października 1921 r. w Ruszowie koło Zamościa. Ojciec jej był nauczycielem. Najmłodsze lata spędziła w Zamościu. W 1926 r. rodzice przenieśli się do woj. poznańskiego. Tutaj ukończyła szkołę podstawową, a po przeniesieniu się do Poznania – Liceum Matematyczno-Fizyczne. W 1939 r. zdała egzamin dojrzałości. Wybuch wojny nie pozwolił jej na kontynuowanie nauki. W grudniu 1939 r. została wysiedlona z rodzicami do Częstochowy. Stamtąd udała się do Zamościa, gdzie przebywała do 1943 r. W tym okresie pracowała w urzędzie gminnym oraz uczyła w tajnych kompletach. W 1943 r. aresztowania w rodzinie zmusiły ją do wyjazdu na Podlasie. Do końca wojny przebywała w Białej

koło Radzyna, gdzie pracowała w urzędzie gminnym. W końcu kwietnia 1945 r. wróciła do Poznania i w maju wstąpiła na studia chemiczne na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego. Początkowo utrzymywała się z korepetycji i z zarobków z kampanii cukrowniczej. W 1947 r. została zatrudniona jako nauczycielka w Gimnazjum Handlowym w Poznaniu. Zbyt duże obciążenie obowiązkami szkolnymi zmusiło ją jednak do zmiany zatrudnienia. Przeszła jako nauczycielka do Ośrodka Szkoleniowego Rzemiosł Budowlanych. Gdy rozpoczęła przygotowania do pracy magisterskiej, zrezygnowała jednak z posady. Dyplom magistra filozofii w zakresie chemii uzyskała w 1951 r. Jeszcze przed ukończeniem studiów, 1 października 1950 r. została zatrudniona jako młodszy asystent w Katedrze Chemii Ogólnej Uniwersytetu Wrocławskiego, a po przemianowaniu, w Katedrze Chemii Nieorganicznej kierowanej przez prof. Bogusławę Jeżowską-Trzebiatowską. W katedrze pracowała kolejno jako asystent, st. asystent i adiunkt. W 1961 r. po obronie rozprawy pt. „Odwracalne wiązanie tlenu przez kompleksy renowe” uzyskała stopień doktora nauk matematyczno-fizycznych. W tym samym roku przeniosła się do pracy w Zakładzie Badań Strukturalnych Instytutu Chemii Fizycznej PAN. W 1964 r. powróciła na dawne miejsce. W 1967 r. została zatrudniona jako st. wykładowca. W czerwcu 1968 r. obroniła rozprawę habilitacyjną pt. „Struktura i własności ftalocjaninowych kompleksów metali przejściowych grupy VII”. Jak napisano we wniosku o zatrudnienie na etacie docenta, „największym osiągnięciem tych badań było wykrycie nasycenia absorpcji optycznej w tych związkach pod wpływem promienio-

wania lasera rubinowego i udowodnienie 4-poziomowego mechanizmu tego procesu”. W czerwcu 1987 r. uzyskała tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego. Pod Jej kierunkiem wykonano 40 prac magisterskich, była promotorem dwóch doktorów.

Na przełomie lat 1970 i 1971 odbyła 4-miesięczny staż naukowy w Instytucie Biologii Molekularnej Uniwersytetu Rzymskiego. Spotkała się tam z nową, interesującą tematyką badawczą. W rezultacie przez wiele lat prowadziła badania z dziedziny chemii bioinorganicznej, które obejmowały strukturalno-funkcyjne własności hemoglobiny, metaloenzymów hemowych oraz białek osocza. Przez pierwsze dwa lata pracy prowadziła ćwiczenia z chemii ogólnej na Wydziale Rolniczym, a przez następne lata ćwiczenia z chemii analitycznej na Wydziale Przyrodniczym. Po uzyskaniu stopnia docenta początkowo prowadziła wykłady z chemii ogólnej dla chemików na specjalności nauczycielskiej. Prowadziła też wykłady monograficzne z chemii bioinorganicznej. Od 1979 r. wykładała podstawy chemii. Kierowała Zakładem Podstaw Chemii i Dydaktyki Chemii. Profesor Helena Przywarska-Boniecka była członkiem Polskiego Towarzystwa Chemicznego, Polskiego Towarzystwa Biochemicznego oraz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Odnaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, nagradzana przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Polską Akademię Nauk.

Była pracownikiem Uniwersytetu Wrocławskiego do 30 września 1992 r. Zmarła 2 maja 2009 r. Cześć Jej pamięci.

Prof. dr hab. Leszek Ciunik

Kalejdoskop nauki

Drzewo, które długo umykało naukowcom
Nieznane wcześniej nauce drzewo odkrył we wschodniej Etiopii zespół szwedzkich botaników pod kierunkiem Matsa Thulina. Drzewa te miały ok. 6 m wysokości, kwitły w porze suchej jeszcze przed rozwinięciem się liści. Botanicy ochrzcili je nazwą *Acacia fumosa*. Od innych, blisko spokrewnionych akacji różnią się m.in. tym, iż mają szarą, gładką korę oraz kwitną różowo.

Krowa literka po literce

Krowa jaka jest, każdy widzi, ale co powoduje, że jest krową właśnie? Po sześciu latach badań międzynarodowy zespół uczonych dotarł do istoty sprawy – odczytał DNA krowy.

Świat boi się świńskiej grypy

Narastały obawy, że trwająca w Meksyku i USA epidemia świńskiej grypy rozprzestrzeni się na świat.

Na Daleką Północ przyszła odwilż

Domy i drogi pobudowane na zamrożonej „od zawsze” ziemi zaczynają się zapadać. W lasach jest coraz więcej „pijanych” drzew. Brzeg morski tonie.

Anemia, czyli słaba krew

Anemia to często pierwszy sygnał, że z naszym organizmem dzieje się coś złego. Jak go nie przegapić? Regularnie badać krew.

Polskie cuda w Egipcie

Dzbany z imionami dwóch nieznanych władców egipskich, grobowiec sprzed 5,2 tys. lat ze szczątkami dzieci wmurowanymi w ściany. To najciekawsze i najbardziej zagadkowe odkrycia polskich archeologów, którzy właśnie wrócili z delty Nilu.

Proteza, jakiej nie było

Lekarze z Warszawy jako pierwsi w Europie wszczepili dwojemu pacjentom najnowocześniejszą obecnie protezę stawu skokowego na świecie. Nowa proteza pozwala nawet osobom ze stawami skokowymi w bardzo złym stanie na powrót do normalnego życia, z możliwością rekreacyjnego uprawiania sportu włącznie. Obydwa zabiegi odbyły się w klinice ortopedycznej Carolina Medical Center. Zabiegi przeprowadził zespół kierowany przez dr. Roberta Śmięgielskiego. Polakom asystował prof. James K. DeOrio z Duke University w USA – twórca protezy Inbone.

Wiemy, co kryje Bałtyk

Jako jeden z pierwszych krajów w Europie Polska zrobiła spis przyrody w Bałtyku. Wreszcie dokładnie wiemy, co mamy pod wodą! Cała polska strefa Morza Bałtyckiego, ponad 30 tys. km kw. morskiego dna, została dokładnie przebadana przez polskich i norweskich naukowców. Geolodzy, botanicy, zoolog, fizycy nanieśli swoje odkrycia na mapę, tworząc „Atlas siedlisk

dna polskich obszarów morskich”. Właśnie został opublikowany – jako książka, na CD i w Internecie.

Białko dinozaura sprzed 80 mln lat

Odkryliśmy resztki naczyń krwionośnych i białka kolagenu w skamieniałości hadrozaura sprzed 80 mln lat – piszą w „Science” naukowcy z USA.

Robo sapiens

Ma dwa lata i wielką chęć do nauki. Z ciekawością obserwuje świat i stawia pierwsze kroki. Choć jak na dwulatka jest wyrośnięty, za to niezbyt lotny, fascynuje całą Japonię. Nazywa się CB2 i jest pierwszym dzieckiem robotem.

Wolna wola jest iluzją?

Neurolodzy znaleźli siedlisko wolnej woli w mózgu – donosi „Science”. Rodzi się ona gdzieś w fałdach kory ciemieniowej. Ale czy jest naprawdę wolna? To wcale nie jest takie pewne.

Dlaczego pingwinom nie zamarzają stopy?

To jedno ze 115 pytań, które znalazło się w świeżo wydanej w Polsce książce pod tym tytułem (pod redakcją Micka O'Hare'a. Tłum. Maria Brzozowska, wyd. Insignis Media, Kraków 2009). Fantastyczny jest wybór pytań (m.in. Dlaczego psy mają czarne nosy?, Czy to prawda, że trzmiel lata wbrew prawom fizyki?, Dlaczego śpiące ptaki nie spadają z drzew?)

Prom poleciał, by ratować teleskop Hubble'a

Po raz ostatni, 11 maja, prom kosmiczny Atlantis poleciał przedłużyć życie gasnącemu teleskopowi Hubble'a. Dzięki temu teleskop będzie miał przed sobą jeszcze co najmniej pięć lat życia. Potem zatonie w Pacyfiku.

Cuda techniki? Na zdrowie!

Elektroniczny czujnik firmy Medtronic monitoruje na bieżąco poziom glukozy we krwi, łączy się z GPS-em w aucie i informuje: „Za 20 km masz niezłą restaurację po prawej; musisz zjeść porządną posiłek, bo inaczej zaśniesz za kierownicą”.

Urodzony, żeby być wolnym

Naukowcy i leśnicy próbują ratować głuszcza w Borach Dolnośląskich. - To najbardziej zagrożony wyginięciem ptak w Polsce, a tutaj sytuacja jest szczególnie dramatyczna – mówią.

Słony ocean poza Ziemią?

Niemieccy naukowcy badający lodowy gejzer tryskający z okolic południowego bieguna Enceladusa – księżyc Saturna – odkryli w nim ślady soli. To kolejny dowód wzmacniający hipotezę, że pod lodową skorupą księżyc płynie ocean wody.

Na grobie tatarskiego chana zakwitły azalie

Jedynie w Polsce azalie pontyjskie rosnące na naturalnym stanowisku zakwitły w naj-

mniejszym w kraju rezerwacie przyrody w Woli Żarczyckiej k. Leżajska na Podkarpaciu.

Bałtycki jesiotr zasługuje na ochronę!

Jesiotr ostronosy, jeden z najrzadszych, a być może już wymarły gatunek bałtycki, nigdy nie został objęty ochroną gatunkową. - To trochę tak, jakby nie chroniono żubra – mówią naukowcy.

Bezglowa i pornograficzna – najstarsza Venus z epoki kamiennej

Figurkę kobiecej postaci wyrzeźbioną z kości mamuta blisko 35 tys. lat temu, co najmniej 5 tys. lat starszą od podobnych znalezisk, odkrył w jaskini Hohle Fels w południowych Niemczech Nicholas J. Conard z Uniwersytetu w Tybindze.

Ten klimat nas zabije

Globalne ocieplenie to nie tylko problem podnoszenia się wód oceanów czy zagłada wielu gatunków zwierząt. To ogromne zagrożenie dla zdrowia ludzkości – ostrzegają w specjalnym raporcie badacze z Wielkiej Brytanii.

Cierpienia bociana live

Życie bociana w Chybach pod Poznaniem dzięki kamerze umieszczonej w gnieździe podglądali internauci z 60 państw. Ptak ma złamaną nogę. Konserwator przyrody: - Ludzie nie powinni ingerować w życie ptaków. Po uwagach internautów konserwator przyrody zgodził się na odłowienie bociana. Bocian bez nogi jednak zniknął. Gniazdo w Chybach zajął obcy bocian. Wygonił samicę i zniszczył jej jaja. A ptak z jedną nogą, o którego batalię toczyli internauci, nie pojawił się.

Pasterze – przodkowie Egipcjan

Byli wysocy i zdrowi. Pierwsi udomowili bydło, posługiwali się gwiazdami, by znaleźć drogę, zbudowali kamienny kalendarz i centrum kultowe, w którym czcili swoich zmarłych. Ich wierzenia stały się częścią religii faraonów w późniejszym Egipcie.

Neandertalczyk mniem, mniem?

Nasi przodkowie nie tylko zabijali neandertalczyków, ale także ich zjadali – informują naukowcy w „Journal of Anthropological Sciences”. Być może ok. 30 tys. lat temu w ten sposób przyczyniliśmy się do zniknięcia konkurencyjnego gatunku człowieka.

Deszcz bakterii i grzybów

Deszczowe chmury rodzą się na „rusztowaniach” zbudowanych m.in. z bakterii, grzybowych zarodników i fragmentów roślin – udowodnili jako pierwsi naukowcy z Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Diego.

Zamień samochód na autoriksę

Czy idealnym środkiem lokomocji przyszłości jest pojazd wyglądający jak rydwan bez konia? Taką wizję mają jego twórcy – słynny amerykański wynalazca Dean Kamen oraz gigant motoryzacyjny General Motors.

(z serwisów naukowych zebrała kad)

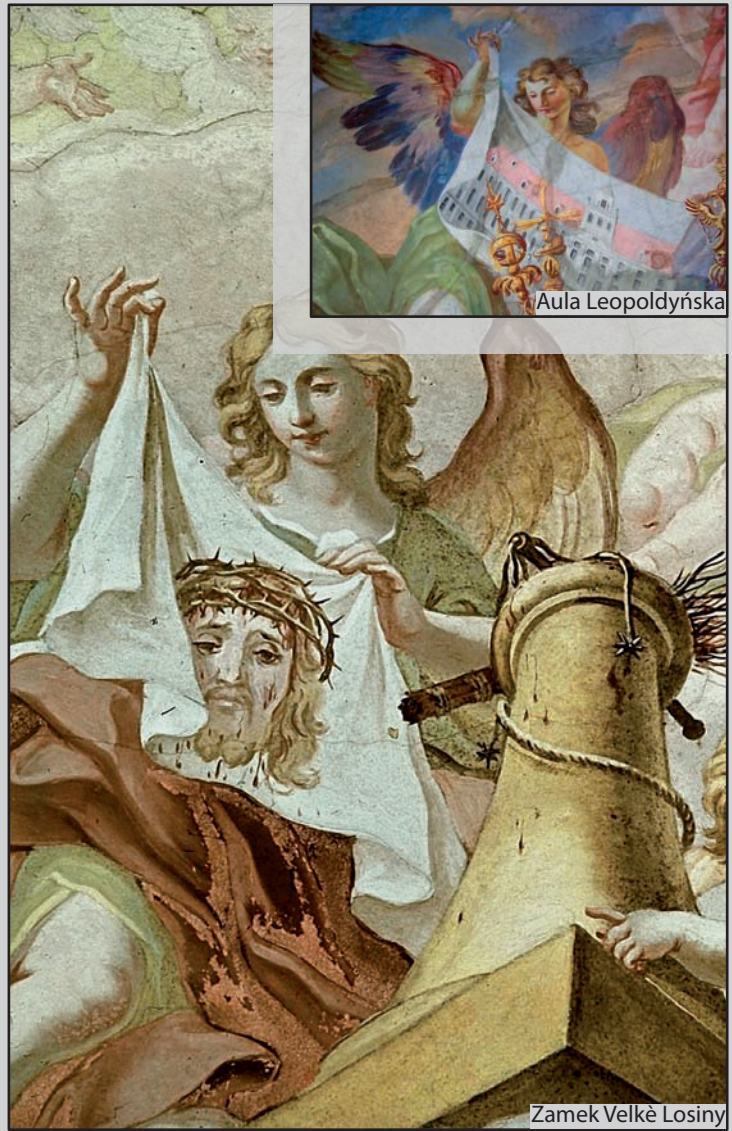




Zamek Velké Losiny



Aula Leopoldyńska



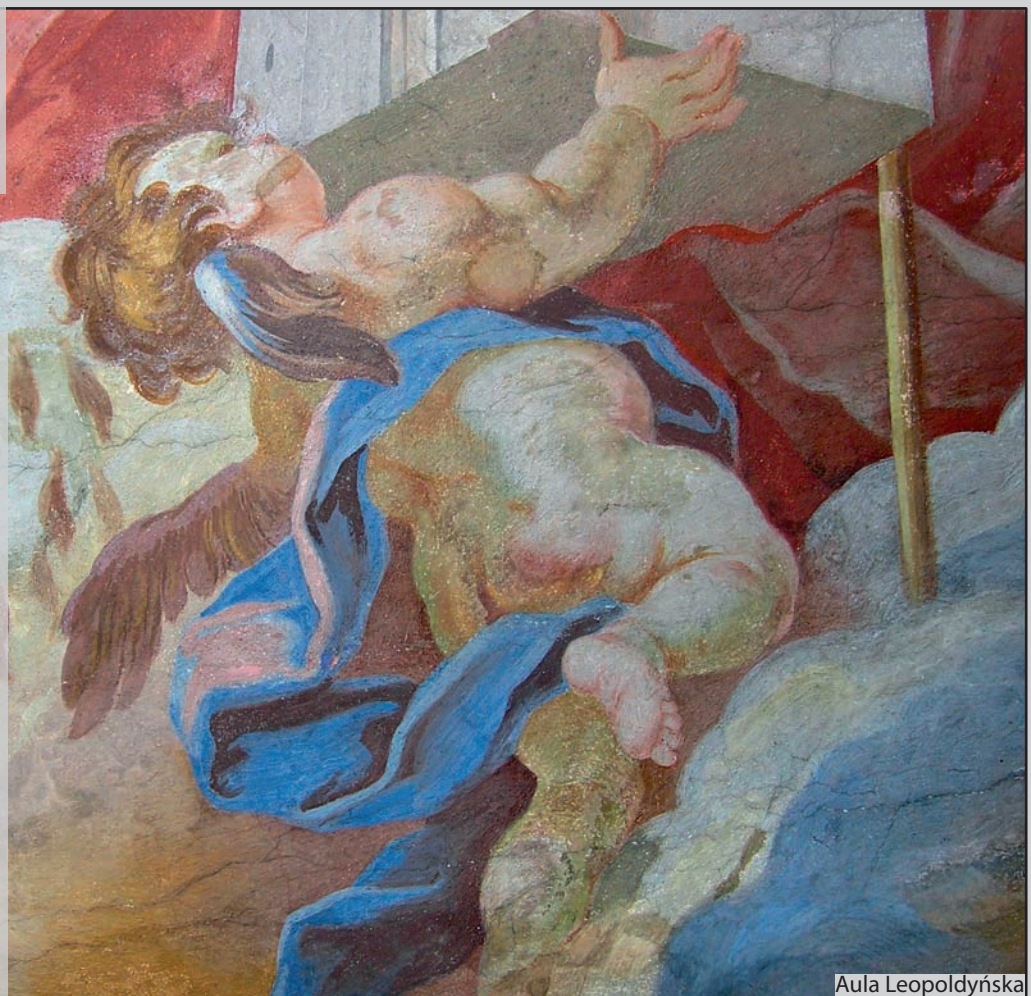
Zamek Velké Losiny



Aula Leopoldyńska



Zamek Velké Losiny



Aula Leopoldyńska